

ZIEMIA BOCHEŃSKA

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

ISSN 1233-9660

NR 6(30)

CZERWIEC 1996

CENA 1 zł (10 000 zł)



*ZNASZLI TEN KRAJ?
Figurka w Brzeźnicy*

BOAZERIA Z PCV

F. H. U. „PLASTBUD”
BOCHNIA

UL. KAZIMIERZA WLK 75

TEL./FAX (0-197) 254-60

(za szkołą nr 5)

- * elewacyjna i wewnętrzna
- * boazeria panelowa
- * siding
- * profile wykończeniowe
- * obrzeża i kątowniki do płyt meblowych
- * podłoga panelowa (twarda)
- * parapety zewnętrzne i wewnętrzne
- * uszczelki do blatów, drzwi i okien
- * kratki wentylacyjne



Jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni



**Bank Spółdzielczy
w Krakowie
Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10**

zaprasza:

- * sklepy - do współpracy w zakresie sprzedaży ratalnej
- * przedsiębiorstwa - kredyty obrotowe, inwestycyjne, rachunki bieżące
- * osoby fizyczne - kredyty konsumpcyjne, ROR, lokaty
- * rolników - tanie kredyty (z dopłatami z ARiMR)
m.in. na zakup ziemi, nawozów, paliwa
i na działalność przetwórczą

Oferujemy korzystne oprocentowanie oraz miłą i szybką obsługę

Zapraszamy codziennie 8.00 - 17.00, w soboty 8.00 - 11.00

Informacja (0-197) 234-18, 221-73

Polecamy usługi filii Banku w Rzeszowie i SPK w Uściu Solnym

Minął miesiąc . . .

* **Kraków** - członkinie Koła Gospodyń Wiejskich ze Stanisławic wzięły udział w tradycyjnym Kiermaszu Wielkanocnym, który odbył się w Niedzielę Palmową na Rynku Głównym.

* **Bochnia** - w okresie od 17 do 24.04 Straż Pożarna interweniowała 60 razy, z czego 85% stanowiły wyjazdy do pożarów traw i lasów. Szczególne zagrożenie stworzył pożar lasu w Rozdzielu (22.04).

* **Bochnia** - 26.04 w ramach III Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Odnalezionej w bocheńskim muzeum wystąpił słowacki zespół **Collegium TLT** wykonując utwory z okolic **Lewoczy**.

* **Uście Solne** - przedstawiciele Oddziału Regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Tarnowie **Anna Kostrzewa** i **Krzysztof Rega** przeprowadzili szkolenie rolników indywidualnych Uścia Solnego w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, wymiaru i poboru składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe oraz wypłaty świadczeń wynikających z ubezpieczeń rolniczych. Szkolenie cieszyło się dużym zainteresowaniem, szczególnie młodych rolników.

* **Bochnia** - 2.05 w Sali Portretowej Muzeum **Jan Flaszka** omówił znaczenie obchodów rocznic historycznych w edukacji patriotycznej społeczeństwa bocheńskiego.

* **Bochnia** - 2.05 w czwartek brygada remontowa naprawiała chodnik na ul. Kazimierza Wlk. obok Banku Spółdzielczego - powodując tamowanie ruchu jadących na weekend samochodów. Nic dziwnego, że tworzył się prawie kilometrowy korek.

* **Bochnia** - 3.05 na Rynku wśród parasoli i spragnionych piwoszy - odprawiona została msza św. za Ojczyznę, którą koncelebrował ks. lic. **Zdzisław Sadko**. Tak nowoczesnie umajonej mszy w Bochni jeszcze nie było. Pod koniec uroczystości, gdy wierni zaczęli opuszczać największy plac miasta rozpoczął swe przemówienie burmistrz. Kiedy kończył na Rynku nie było już prawie nikogo.

* **Nowy Wiśnicz** - 3.05 w kaplicy zamkowej odbyła się uroczysta msza św., po której koncertował chór **Pueri Cantores Sancti Nicolai**. Następnie wręczone zostały **Herkulesy Wiśnickie**, które otrzymali **Jerzy Ludwikowski**, **Albin Kiełtyk** i **Maria Koniuch**.

* **Bochnia** - bocheńscy hutnicy w ramach święta swojego patrona św. Floriana, skorzystali z uprzejmości Kopalni Soli. Uroczystości (mniej oficjalne) odbyły się we wnętrzach Komory Wązyn.

* **Nowy Wiśnicz** - 5.05 w sali kina odbył

się **Turniej Rodzin**. Inicjatorem imprezy był Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury. W programie można było zobaczyć pokaz tańca disco, towarzyskiego i latynoamerykańskiego w wykonaniu zespołu Regis z Bochni, turniej z udziałem miejscowych rodzin i występ dziecięcego zespołu instrumentalnego. Dla laureatów Turnieju Rodzin organizator i sponsorzy przygotowali liczne nagrody rzeczowe.

* **Bochnia** - kilkunastometrowa kolejka to rzadko spotykany widok. Taki ogonek można było zauważyć 6.05 przed budynkiem Banku Spółdzielczego. Nic dziwnego, po pięciu dniach wolnego ruszył „biznes” ...

* **Bochnia** - 6.05 jadący służbowym pólonezem policjanci z bocheńskiej komendy na łuku ul. Kościuszki wpadli w poślizg i wylądowali na metalowej reklamie "Stalproduktu" przy sklepie "Floris", uszkadzając przy okazji stojący na parkingu samochód. Jak poinformowała prokuratura, we krwi policjantów nie "wykryto" alkoholu.

* **Bochnia** - 8.05 odbyła się IV-ta kolejna sesja Rady Miasta, poświęcona głównie problemom ochrony zdrowia.

* **Bochnia** - pomimo naprawienia chodnika przy ul. Bukowskiego przez służby miejskie, niesforni kierowcy dalej niszczą chodnik utrudniając przejście. Może zwiększone mandaty przywrócą wydane pieniądze na naprawę.

* **Uście Solne** - około 3.000 zł zebrali mieszkańcy na remont pokrycia dachowego miejscowego ośrodka zdrowia. Do zbiórki na powyższy cel nie przystąpili mieszkańcy sołectw: Wrzępi, Barczkowa i Popędziny, którzy korzystają również z usług ośrodka. Według zapewnień dyrekcji ZOZ w Bochni, ośrodek otrzyma lekarza stomatologa, a remont budynku rozpocznie się w lipcu br.

* **Bochnia** - 11.05 w kościele św. Mikołaja ks. biskup **Józef Styrna** udzielił święceń siedmiu alumnom Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Wśród nich był bochnianin **Paweł Szewczyk**. Święcenia takie były udzielone po raz pierwszy w bocheńskiej farze.

* **Warszawa** - Gmina Żegocina, obok czterdziestu sześciu innych z terenu całego kraju została wytypowana do udziału w programie pilotażowym. Program, którego pomysłodawcą jest wicepremier **Roman Jagieliński**, ma pomóc w tworzeniu miejsc pracy poza rolnictwem, w gminach zagrożonych bezrobociem. Pomoc dla pilotażowych miejscowości finansowana będzie ze środków agencji państwowych, a także Krajowego Urzędu Pracy i Państwowego Funduszu Ochrony Środowiska. Przewiduje się również ulgi, a nawet dopłaty do kredytów dla inwestorów.

* **Bochnia** - Do 25 - 30 minut trwa już ostatnio przyjemność oczekiwania na go-

tówkę bądź na zrealizowanie przelewu z rachunku oszczędnościowo - rozliczeniowego (ROR), prowadzonego przez oddział bocheński **Banku Przemysłowo - Handlowego**. Nic dziwnego, połowa stanowisk obsługujących klientów - z reguły nieczynna. Na pytanie czy nie mogłyby być jednak czynne, obsługujący sąsiednie, oblegane oczywiście stanowiska odpowiadają nader uprzejmie: widocznie nie mogą ... ROR miały nam zaoszczędzić czas przy dokonywaniu obowiązkowych płatności. No i dają. Za to pochłania nam go bank. Całe szczęście, że inne bocheńskie banki też prowadzą ROR ...

* **Bochnia** - W dniach 15 - 16.06 odbędzie się **Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej**. Przybędzie nań zapewne delegacja oddziału krakowskiego odtworzona niedawno przez współpracowników naszego miesięcznika. Siedziba Oddziału mieści się w lokalu firmy EXARTIM przy ul. Westerplatte 13 tel. 21-15-30 podobnie jak za czasów prezesury **ś.p. Czesława Blajdy**.

* **Bochnia** - W czerwcu bocheńska Biblioteka obchodzi swoje 50 - lecie. Warto przypomnieć, że onegdaj wiele miejsca poświęciliśmy tej placówce, a w numerze 1 - 3 z 1992 roku zamieściliśmy obok artykułu **Jerzego S. Kowalskiego** kilka niezwykle ciekawych, archiwalnych fotografii. Może w drugim 50 - leciu ożywi się współpraca naszego miesięcznika z placówką prowadzoną od lat przez **Ludmiłę Gut**.

* **Kraków** - 19 maja odbyły się tutaj, podobnie jak w kilkunastu innych miastach na terenie kraju, eliminacje strefowe **VI Szaradziarskich Mistrzostw Polski**. W gronie blisko 60 uczestników bardzo dobrze zaprezentował się nasz redakcyjny kolega, **Stanisław Bukowiec**, zajmując piątą lokatę i tym samym kwalifikując się do Ogólnopolskiego finału, który w czerwcu zostanie rozegrany w Warszawie.

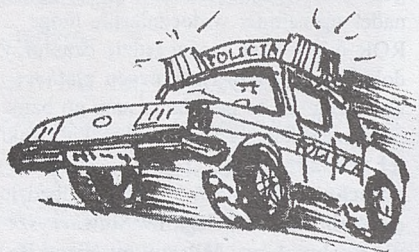
* **Bochnia** - 23.05 w ramach Czwartkowych Spotkań Muzealnych odbyło się spotkanie ze znanym historykiem, prof. dr hab. **Henrykiem Samsonowiczem**, który wygłosił wykład „Kazimierz Wielki - życie i legenda”, w 125. rocznicę odsłonięcia pomnika króla na rynku bocheńskim.

* **Bochnia** - Rada Pracownicza Kopalni Soli po ogłoszonym konkursie na stanowisko dyrektora, otrzymała sześć ofert. Przewodniczący Rady Pracowniczej **A. Mazurek** ustala obecnie w Ministerstwie Przemysłu skład komisji oraz termin otwarcia ofert i wybór nowego dyrektora bocheńskiej kopalni, które ma odbyć się przypuszczalnie w czerwcu.

ciąg dalszy na str.4

... Minął miesiąc

KRONIKA POLICYJNA



WYPADKI

* 14.04. w **Gierczycach** nieznany sprawca jadący motocyklem potrafił T.S. z Łapczycy po czym zbiegł z miejsca wypadku. Poszkodowany doznał urazu głowy.

* 16.04. w **Łapczycy** Fiat 126p kierowany, przez będącego w stanie nietrzeźwym, J. W. z Damienic potrafił T. M. z Bochni, który doznał złamania kończyny i obrażeń głowy. Prokurator Rejonowy wobec sprawcy zastosował poręczenie majątkowe w wysokości 2000 zł.

* 17.04 w **Królowce** Fiat 126p kierowany przez D.B. z Bochni zjechał nagle na pobocze, uderzył w drzewo, kierowca zbiegł z miejsca wypadku, pasażer K.D. z Woli Nieszkowskiej doznał obrażeń głowy. Po działaniach operacyjnych sprawcę zatrzymano, a Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował wobec niego poręczenie majątkowe w wysokości 1000 zł.

* 27.04. w **Łapczycy** nieznany kierowca Opla Kadeta potrafił J.G., który przechodził, w stanie nietrzeźwym przez jezdnię. Sprawca zbiegł z miejsca wypadku.

* 29.04 w **Bochni** na drodze E - 4 kierujący Fiatem 126p R.S. z Nowego Sącza nie zachowując bezpiecznej odległości najechał na Poloneza prowadzonego przez W.K. z Gorlic. Kilka minut później na tej samej trasie kierujący Skodą P.P. z Nowego Sącza uderzył w jadącego przed nim Fiata 126p i zepchnął go do rowu. W wypadku pasażerka malucha doznała rozcięcia łuku brwiowego i ogólnych potłuczeń.

* 30.04 w **Rzezwie** kierujący Fiatem 126p J.K. z Dębiny czołowo zderzył się z Żukiem kierowanym przez M.G. z Jasienia. Kierowca Fiata zmarł po przewiezieniu do szpitala, a kierowca Żuka doznał ogólnych obrażeń ciała.

* 4.05 w **Buczynie** przygnieciony ciągnikiem poniósł śmierć A.P. Wypadek wydarzył się w czasie prac polowych na polu uprawnym o dużym kącie nachylenia

* 9.05 w **Muchówce** kierująca Fiatem 126p L.M. z Królówki na łuku drogi zderzyła się czołowo z Renaultem 19 kierowanym przez K.K. z Gdowa. W wyniku zderzenia kierująca Fiatem 126p doznała obrażeń ciała.

* 12.05 w **Rzezwie** kierujący Fiatem 126p M.B. z Jasienia wymusił pierwszeństwo przejazdu na jadącym z przeciwka Fiacie 126p kierowanym przez K.S. z Dębicy. W wyniku czołowego zderzenia obrażeń ciała doznali pasażerowie Fiata 126p kierowanego przez K.S. z Dębicy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

* 17.04 w **Woli Nieszkowskiej** nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczo - przemysłowego J.B. z Bochni. Dokonali kradzieży alkoholu, papierosów, artykułów spożywczych i gotówki w kwocie 100 zł. Straty wynoszą około 1200 zł.

* 17.04 w **Połomiu Dużym** nieznani sprawcy przez okno do garażu włamali się do domu W.T. (zamieszkałej w USA), skąd skradli szlifierkę z przewodem elektrycznym. Stra-

ty wynoszą ok. 500 zł.

* 17.04 w **Bochni** nieznani sprawcy włamali się do domku letniskowego C.Z. z Krakowa, skąd skradli ekspres do kawy, telefon i dzbanek elektryczny. Straty wynoszą ok. 300 zł.

* 18.04 w **Bochni** nieznani sprawcy włamali się do garażu M.P. w którym z samochodu Cinquecento skradli radioodtwarzacz. Straty wynoszą około 400 zł.

* 18.04 w **Brzeźnicy** nieznani sprawcy dokonali włamania do kiosku spożywczego H.L., skąd skradli m.in. papierosy i kawę. Straty wynoszą ok. 600 zł.

* 22.04 w **Bochni** nieznani sprawcy włamali się na ul. Kazimierza Wlk. do sklepu RTV, skąd na szkodę J.O. i A.K. dokonali kradzieży sprzętu na kwotę 9000 zł.

* 22.04 w **Bochni** nieznani sprawcy włamali się na ul. Wolnica do VW Passata T.B. Skradli radioodtwarzacz wartości 500 zł.

* 22.04 w **Nowym Wiśniczu** nieznani sprawcy włamali się do sekretariatu Szkoły Podstawowej nr 1. Po włączeniu się alarmu, zbiegli nie kradnąc niczego. Strata ok. 100 zł.

* 24.04 w **Bochni** na parkingu przy ul. Murówianka nieznani sprawcy włamali się do Fiata 126p K.W. kradnąc radioodtwarzacz i głośnik. Strata wynosi ok. 200 zł.

* 24.04 w **Bochni** na parkingu przy ul. św. Leonarda nieznani sprawcy włamali się do VW Golfa W.W., kradnąc radioodtwarzacz wartości ok. 480 zł.

* 26.04 w **Bochni** na parkingu przy ul. Różanej nieznani sprawcy włamali się do VW Golfa J.O., skąd skradli radioodtwarzacz wartości 600 zł.

* 27.04 w **Gawłowie** nieznani sprawcy dokonali dwóch włamań do domów B.K. z Gawłowa, skąd skradli wiertarkę udarową i szlifierkę kątową oraz do U.K. z Uścia Solnego skąd skradli wiertarkę udarową. Straty wynoszą ok. 700 zł.

* 30.04 w **Bochni** nieznani sprawcy wł-

Minął miesiąc . . .

ciąg dalszy ze str.3

* **Bochnia** - znów zwiększyła się liczba kradzieży radioodtwarzaczy samochodowych. Jak się jednak okazuje, nie bez winy są sami właściciele, którzy kupując specjalnie radioodtwarzacze „szufladkowe” zostawiają je w aucie, zamiast zabierać ze sobą. *To ludzka głupota i bezymyślność* - powiedzieli nam bocheńscy policjanci, mający coraz więcej zgłoszeń o takich kradzieżach.

* **Bochnia** - 25.05 w hali LO odbył się IV Turniej Tańca Towarzyskiego *"O Pierścieniu Królowej Kingi"*.

* **Bochnia** - 31.05 w hali komory „Wazyn” kopalni soli rozegrany został z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka,

pierwszy turniej sportowy o Puchar Prezesa Uzdrowiska - Kopalni Soli Bochnia, Wojciecha Cholewy.

Personalia

* **Wiesław Palczewski** - został mianowany przez Dyrektora Oddziału ZUS w Tarnowie, nowym kierownikiem Inspektoratu ZUS w Bochni. Inspektorat obsługujący około 30 tysięcy osób, zatrudnia prawie 90 pracowników, z których usług korzystają mieszkańcy byłego powiatu bocheńskiego i brzeskiego.

* **Władysław Baniak**, komendant bocheńskiej jednostki Państwowej Straży Pożarnej w trakcie obchodów tegorocznego Święta Strażaka w Warszawie (4.05) otrzymał awans na starszego brygadiera (odpowiednik pułkownika).

* **Jan Czechowski**, inżynier - elektronik, pracownik Kopalni Soli, radny RM Bochni, został członkiem rzeczywistym najbardziej w świecie prestiżowej organizacji nauczycieli tańca, *Imperial Society of Teachers of Dance* (po specjalnym kursie i kilkugodzinnym egzaminie).

* **Stanisław Gawor**, dziennikarz i działacz kultury, stały współpracownik „Z.B.” mianowany został sekretarzem Rady Programowej Centrum Animacji Kultury w Warszawie, zarazem zaś - rzecznikiem prasowym tej instytucji.

* **Janusz Paprota**, działacz kulturalny i młodzieżowy, m.in. szef znanego kabaretu „Jagodziore”, wygrał konkurs i mianowany został dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Lipnicy Murowanej.

mali się do sklepu spożywczego „Karolina” - własności R.S., skąd skradli alkohol i papierosy. Straty wynoszą ok. 2500 zł.

* 4.05 w **Bochni** J.D. z Krakowa i J.Ch. z Białej Niżnej włamali się do sklepu AGD przy ul. Kazimierza Wlk. własności W. i R.N., skąd usiłovali skraść sprzęt wartości ok. 10.000 zł. Zostali zatrzymani w trakcie kradzieży przez patrol policji. Wobec J.D. z Krakowa, Prokurator Rejonowy zastosował areszt (szczegóły obok)

* 5.05 w **Bochni** na parkingu przy ul. Jana nieznani sprawcy włamali się do Łady 1500 M.G., skąd skradli radioodtworacz. Straty ok. 150 zł.

* 5.05 w **Rozdzielu** nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego GS-u Żegocina. Skradli gotówkę z kasety w kwocie 2300 zł i artykuły spożywcze. Strata wynosi ok. 4000 zł. W wyniku przeszukań zabudowań S.K. z Rozdziela policjanci zabezpieczyli gotówkę w kwocie 1400 zł pochodzącą z włamania, a Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował wobec niego dozór policyjny.

* 8.05 w **Bochni** przy ul. Karolina nieznani sprawcy włamali się do VW Golfa K.S., skąd skradli radioodtworacz wartości ok. 500 zł.

ROZBOJE

* 22.04 na bocheńskim rynku R.A. z Łapczycy i R.S. z Bochni pod groźbą użycia przemocy zażądali od M.J. ze Starego Wiśnicza gotówki w kwocie 200 zł. Wsadzili go następnie do Fiata 126p i odjechali. Jak się okazało - niedaleko, gdyż po wyjeździe z miasta mieli wypadek - „dachowanie”.

POŻARY

* 24.04 w **Bochni** przy ul. Wygoda w zabudowaniach gospodarczych L. i J.F. z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar. Spaleniu uległo składowane tam drewno, straty wynoszą ok. 15.000 zł.

* 3.05 w **Bochni** na działkach przy ul. Jana powstał pożar budynku gospodarczego T.A. Spalił się budynek i materiały budowlane. Straty wynoszą ok. 10.000 zł.

* 10.05 w **Grabiu gm. Łapanów** w wyniku zaprószenia ognia wybuchł pożar stodoły E.S. Spaliła się słoma o wartości 200 zł.

INNE

* 24.04 w **Bochni** uczeń W.G. poinformował telefonicznie sekretariat Szkoły Podstawowej nr 1 o podłożeniu ładunku wybuchowego. Policji ładunku bomby nie znaleźli, zatrzymali natomiast sprawcę.

* 25.04 w **Rajbrocie** jadący ciągnikiem M.K. zsunął się z uskoku drogi i przewrócił pojazd do góry kołami. W wyniku wypadku kierujący i jego żona G.K. ponieśli śmierć na miejscu, zaś dwoje nieletnich dzieci M. i J. które również przebywały w kabinie ciągnika doznały ogólnych obrażeń ciała.

W przypadkach posiadania jakichkolwiek informacji do w/w spraw, prosimy o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Bochni pok. 38 (dyskrecja zapewniona). We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa w Bochni oraz właściwe terytorialnie posterunki lokalne.

Z telewizorem w rękę

W nocy z 3 na 4 maja policjanci z bocheńskiej komendy otrzymali informację o dziwnym zachowaniu dwóch osób „kręcących się” przy sklepie z artykułami gospodarstwa domowego i rtv na ulicy Kazimierza Wielkiego. Kilka minut po północy policyjny patrol zatrzymał na gorącym uczynku - kradzieży towaru, młodego mężczyznę i kobietę. Pochodzący z różnych części kraju sprawcy do „skoku” przygotowywali się bardzo skrupulatnie. Przez kilka dni obserwowali obiekt, a 3 maja - w dniu włamania - zatelefonowali do domu właścicieli, by upewnić się czy ci są w Bochni. **Wiktoria i Ryszard Nowakowie**, korzystając z długiego weekendu, wyjechali jednak wcześniej za miasto. Taką informację pozwalała na komfort działania. Wieczorem na ul. Mickiewicza, tuż przed skrzyżowaniem z główną arterią komunikacyjną Bochni, zaparkował Fiat 125p. Młody mężczyzna wszedł do bramy kamienicy mieszczącej się obok sklepu. Bez większych kłopotów, po przepiłowaniu klódek, sforsował drzwi do magazynu, przez który dostał się na stoiska. Jego przyjaciółka (notabene będąca w zaawansowanej ciąży) stała przed witryną, ostrzegając go w razie zbliżania się jakichś osób. Kradł bardzo starannie. Żelazka, kuchenki mikrofalowe, czajniki bezprzewodowe, telewizory pakował w oryginalne pudełka, nie zapominając o instrukcjach obsługi, kartach gwarancyjnych czy pilotach do telewizorów. Zdążył zapakować do samochodu towar o wartości blisko 30 mln zł. złotych, reszta - oszacowana na kwotę 70 mln - czekała przygotowana. Właśnie niósł kolejny telewizor, gdy nieoczekiwanie za rogiem pojawili się policjanci...

-Mężczyznę tymczasowo aresztowaliśmy - powiedział nam komisarz **Marek Rudnik**, szef Wydziału Dochodzeniowo - Śledczego. W trakcie przesłuchania przyznał się on również do innego włamania, które miało miejsce 20 kwietnia b.r. Skradziono wówczas sprzęt radiowo - telewizyjny ze sklepu „Elektronik” przy ul. Kazimierza Wielkiego (naprzeciw poczty) na sumę przeszło 100 milionów zł. złotych. Najdziwniejsze jest jednak to, że nikt z mieszkańców bloku, w którym ten sklep się mieści, nie zauważył nic podejrzanego. A faktem tego nie usprawiedliwia nawet informacja, że w jednym z mieszkań odbywały się wtedy „huczne” imieniny...

Stanisław Bukowiec

P.S. Za pośrednictwem redakcji, właściciele sklepu - **Wiktoria i Ryszard Nowakowie**, dziękują anonimowej osobie za poinformowanie policji o włamaniu, a tej ostatniej - za błyskawiczną akcję i zatrzymanie sprawców.

POLIGRAFIA

TAMPONDRUK
SITODRUK



Bochnia, ul. Biała 21 ("Rzemieślnik")
tel. (0-197) 230-63

WYKONUJEMY:

*naklejki *wizytówki *tablice informacyjne,
znamionowe itp.

DRUK INFORMACYJNO - REKLAMOWY NA:

*długopisach *zapalniczkach *art. biurowych *koszulkach *ubraniach roboczych itp.

**SZYLDY
FOLDERY**

Sesja bocheńskiej Rady

O ZDROWIU I PIWIE

8 maja odbyła się kolejna sesja bocheńskiej Rady Miasta. Tym razem dyskusja miała dotyczyć problemów służby zdrowia. Wcześniej radni zgłosili sporą porcję interpelacji - aż trzynaście. Te jednak, zgodnie z regulaminem, rozstrzygane były na zakończenie obrad.

Maria Fąfara, przewodnicząca komisji zdrowia, przedstawiła obszerny raport na temat stanu zdrowia publicznego. Wynikało z niego m.in., że w Bochni, podobnie jak w innych rejonach kraju występuje wzrost chorób cywilizacyjnych związanych z urbanizacją kraju i zagrożeniami ekologicznymi środowiska naturalnego oraz narastaniem zjawisk patologicznych w społeczeństwie. - *Rozwojowi chorób* - mówiła - *sprzysiają takie czynniki, jak: niewłaściwa dieta, palenie tytoniu, nadużywanie alkoholu, słaba aktywność fizyczna, a także brak stabilności ekonomicznych i ubożenie społeczeństwa a do najważniejszych problemów zdrowotnych zalicza się choroby układu krążenia, nowotwory, urazy i zatrucia oraz choroby psychiczne.* W 1995 roku pod opieką bocheńskiego ZOZ-u - według komisji - pozostawało ok. 200 chorych cierpiących na choroby układu krążenia. Powodem tak częstego występowania zawałów i chorób serca są m.in. podwyższony poziom cholesterolu we krwi (występuje on u 17% ogółu mężczyzn i 26% kobiet), nadciśnienie tętnicze i palenie tytoniu. Na drugim miejscu tej „czarnej listy” znajdują się choroby nowotworowe, będące przyczyną co szóstego zgonu w kraju. Z ogólnopolskich, jak i wojewódzkich statystyk (które można odnieść do bocheńskich realiów) wynika, iż mężczyźni najczęściej chorują na raka płuc, żołądka, krtani, a kobiety na raka piersi i narządów moczowo - płciowych. Liczba wskazująca na występowanie nowotworu kobiecego ciągle wzrasta. Ulega mu co 12 kobieta, a co roku w Polsce z tego powodu umiera około 4,5 tysiąca osób. Coraz więcej odnotowuje się przypadków chorych na raka płuc. Jest ich cztery razy więcej niż 20 lat temu. Niewiele optymistyczne są dane na temat występowania w społeczeństwie chorób nerwowych. W bocheńskiej Poradni Zdrowia Psychicznego, w 1993 roku udzielono porad 8046 osób, w 1994 - 9133, a do września ub. roku - 8540.

Maria Fąfara w imieniu komisji zdrowia złożyła wniosek, by Bochnia, mając przed sobą uzdrowską perspektywę, zgłosiła swój akces do Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich. Do tej ogólnopolskiej organizacji wdrażającej w życie program „Zdrowe Miasto” należy aktualnie 28 miast i gmin o łącznej populacji ok. 5 milionów. - *Są to działania mające na celu poprawę stanu zdrowia mieszkańców poprzez zmianę ich zachowań zdrowotnych w wyniku szerokiej edukacji* - mówiła radna.

Propozycja ta stała się tematem dyskusji radnych, dużo miejsca poświęcono też finansowym problemom bocheńskiego ZOZ-u. Jęgo dyrektor Adam Jaworowski tłumaczył zebranych, że służby zdrowia nie stać, na przykład, na remont znajdującej się w katastrofalnym stanie Przychodni przy ul. Floris. Opozycja - w osobie Jana Olszewskiego określiła stan lecznictwa otwar-

tego w Bochni jako „zupełną zapaść”, krytykując przy tym Zarząd Miasta, za brak wystarczających działań w kierunku poprawy i pomocy służbie zdrowia.

- *Nie zgadzam się z twierdzeniem, że w ciągu ostatnich sześciu lat nic się nie zmieniło na lepsze* - stwierdził z kolei Krzysztof Kępa, zwracając uwagę na powiększenie sieci kanalizacyjnej, co - jego zdaniem - ma wpływ na higienę i ekologię związaną ze stanem zdrowia. Radny wysunął także kilka propozycji zmierzających do poprawy stanu środowiska w Bochni takich jak: poszukiwanie alternatywnych ujęć wody, likwidacja szamb i dzikich wysypisk śmieci, dalsze ograniczanie ruchu kołowego w mieście, przyspieszenie budowy Zakładu Utylizacji Śmieci, utrzymanie w dobrym stanie miejskiej zieleni i tworzenie nowych terenów zielonych. - *To wino nas wszystkich, że stan służby zdrowia jest tak zły* - powiedział Tadeusz Pacholik. W 1956 roku w Bochni mieszkało 12 tysięcy ludzi i mieliśmy jedną przychodnię. W 1996 roku miasto ma 30 tysięcy mieszkańców i w dalszym ciągu jedną przychodnię. To czterdzieści lat marazmu...

Ostatecznie po długiej dyskusji radni zaakceptowali propozycję Bogdana Szawcera, by przed podjęciem decyzji w sprawie przystąpienia do Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich, odbyło się wspólne spotkanie komisji zdrowia, oświaty, gospodarki komunalnej i ekspertów. Rada przyjęła sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz informację o programie ochrony środowiska (niezbyt dokładne sformułowanie tego punktu obrad doprowadziło do gorącej atmosfery na sali). Podjęto uchwałę wnoszącą zmiany w budżecie miasta (m.in. dotację w wysokości 15 tys. złotych otrzymał MOSiR), postanowiono także

przystąpić do Małopolskiej Giełdy Rolno - Ogrodniczej, która swój oddział ma otworzyć na ulicy Partyzantów (na terenach zlikwidowanych Wojskowych Zakładów Remontowo - Budowlanych). Czy akurat Bochnia będzie centrum rolniczym dla klientów m.in. ze Śląska? Taki optymizm wyrażał burmistrz Teofil Wojciechowski, przedstawiając zebranym tą propozycję.

Na zakończenie sesji dyskusja dotyczyła interpelacji i wolnych wniosków. Stanisław Dobranowski pytał, czy możliwe jest zmniejszenie podatków od nieruchomości i przekazanie zaoszczędzonych środków finansowych dla dozorców. - *Wiele osób podjęłoby się takich obowiązków w zamian za niewielką nawet odpłatność* - mówił. Okazało się jednak, że taki projekt nie jest możliwy do zrealizowania. Maria Fąfara postulowała (skutecznie), by doprowadzić do porządku rozkopaną ulicę Rejtana, a Bogdan Szawczer, aby na ulicy Kazimierza Wielkiego, a także os. Niepodległości w najbliższej niebezpiecznych miejscach wykonać pasy spowalniające (np. przy szkole nr 5). Emocje wzbudziła sprawa budowy pomnika generała Okulickiego a także sprzedaży... piwa na rynku. - *Koszty budowy pomnika przekraczają już 3 miliardy starych złotych* - poinformował przewodniczący Rady Józef Kocot. 1 miliard daje miasto, reszta miała zostać zabezpieczona przez Komitet Społeczny. Okazuje się jednak, że kwoty zebrane wśród mieszkańców są zbyt małe, by zaczynać jakiegokolwiek prace. - *Społeczeństwo jest biedne* - stwierdził Jan Olszewski. *Może więc warto zastanowić się, czy nie uczcić pamięci generała w inny, tańszy sposób?*

Radni skrytykowali program i styl, w jakim obchodzono uroczystości 3 maja. - *Świętowaliśmy picie piwa na rynku* - podsumował Krzysztof Kępa. - *Dajemy w ten sposób zły przykład dzieciom i młodzieży* - mówiła Barbara Dążkiewicz - Rudek, a Jan Olszewski stwierdził, że wydanie pozwolenia handlowcom na sprzedaż piwa jest niezgodne z prawem. Po długiej dyskusji, przy 10 głosach „za”, 6 „przeciw” i 3 „wstrzymujących się” radni wyrazili jednak zgodę na postawienie „piwnych ogródków” w czasie czerwcowych „Dni Bochni”. Pod warunkiem, że menu będzie bogatsze niż ostatnio...

Stanisław Bukowiec

Samochodowy skok

O tym, że na naszych drogach jeździ coraz więcej pojazdów, nikogo nie trzeba specjalnie przekonywać. A jak to wygląda w statystykach? Wydział Komunikacji Urzędu Rejonowego w Bochni, gdzie udałem się po odpowiedź na to pytanie, obejmuje teren 15 gmin. W liczbie tej znajdują się miejscowości podległe pod filię w Brzesku (miasto - gmina Brzesko, Dębno, Iwkowa, Gnojnik, Szczurowa, Borzęcin i Cichów) oraz gminy byłego powiatu bocheńskiego (miasto Bochnia, gmina Bochnia, Nowy Wiśnicz, Lipnica Murowana, Żegocina, Rzezana, Rzezawa i Łapanów). W 1993 na terenie podległym wspomnianej instytucji zarejestrowanych było 38.541 pojazdów (w tym 1313 tzw. publicznych - firm państwowych i spółek), rok później liczba ta wyniosła 39.762 samochodów (851 publicznych), a w 1995 roku w bocheńskim Wydziale Komunikacji zarejestrowanych było już 41.493 (837 publicznych). Za wzrostem liczby samochodów, a więc i osób odwiedzających ostatnie piętro budynku przy ul. Kazimierza, nie poszła - niestety - poprawa warunków pracy i obsługi petentów. *Mamy nadzieję, że wkrótce to się zmieni* - mówi Wiesław Pajor, kierujący Wydziałem od 1 kwietnia b.r. *Przygotowujemy się do generalnego remontu i - być może - powiększenia ilości pomieszczeń przez nas zajmowanych. Remont będzie prowadzony w dni wolne od pracy.* Usprawnienie powinno także nastąpić po zainstalowaniu nowych komputerów, o co kierownictwo zabiega i włączeniu bocheńskiej placówki w wojewódzką, a być może wkrótce krajową sieć ewidencji pojazdów. *Na razie tego taka baza danych istnieje w Krakowie* - dodaje zastępca kierownika, Bożena Potępa. *Obejmuje jednak tylko obszar Polski południowo - wschodniej.*

(sb)

W Bochni bez paniki

W pierwszym tygodniu maja zelektryzowały nas pogłoski o kolejnej awarii elektrowni w Czernobylu. Podobnie jak dziesięć lat temu nikt nic nie wiedział na pewno, plotka rozechodziła się jednak błyskawicznie. Oficjalne zaproszenia, które pojawiły się w mediach, niewiele zdołały przekonać i uspokoić. Oto rozmowa podsluchana na przystanku autobusowym:

- Słyszała pani o tym wybuchu? Znowu w Czernobylu. Znowu nas trują!

- No właśnie, właśnie - prawda to? Bo podobno w radiu mówili, że nie...

- Ale, gdzie oni tam prawdę powiedzą. A jak było dziesięć lat temu? Też nic od razu nie powiedzieli, chyba że tym swoim, wysoko postawionym.

- Dziesięć lat temu to były inne czasy; już przecież nie jest tak - coś się chyba zmieniło...

- Gdzie tam - inne czasy! Zobaczysz pani za kilka dni, wtedy się wszyscy dowiedzą. Mój znajomy dzwonił ze Śląska, tam ogłoszono oficjalnie, żeby się zabezpieczać i on mówił, żeby prędko kupić witaminę E - póki jeszcze jest w aptekach...

O to, jak wielu z nas uległo takim namowom i pobiegło zdobywać niezbędne medykamenty, zapytałam w bocheńskich aptekach.

- Owszem, sprzedaliśmy więcej niż zwykle witaminy E i C. Ludzie kupowali nie po jednym, a po pięć czy sześć opakowań. Pytano też o płyn Lugola - poinformowano mnie w aptece przy Rynku. Zainteresowanie trwało dwa, może trzy dni - potem wszystko ucichło.

Apteki na Plantach oraz „Pod Białym Orłem” także zanotowały zwiększoną sprzedaż witamin (głównie A, A+E, E, C), nie był to jednak wzrost zbyt radykalny. Dość spokojnie było również w punktach przy ul. Szewskiej i Wąskiej. Generalnie ludzie nie dali się ponieść emocjom - usłyszałam. Nie byli pewni, czy się właściwie coś stało i woleli np. raczej zatrzymać dzieci w domu niż aplikować im lekarstwa.

Powszechnej panice nie udało się tym razem nad nami zapanować. Po kilku dniach, gdy wbrew oczekiwaniom niektórych nie pojawiły się potwierdzenia informacji o skażeniu, zdenerwowanie opadło. Chociaż... nie do końca i nie u wszystkich. W aptece „Pod Białym Orłem” jedna z klientek zasłyszawszy strzępy mojej rozmowy z farmaceutką wtrąciła się, pytając gorączkowo: No właśnie - co mogłabym sobie kupić i zażyć? Po czym, widząc nasze z lekka zaskoczone miny, dodała już z mniejszym przekonaniem: Ja wiem, że teraz to już musztarda po obiedzie, ale może jednak coś by jeszcze pomogło...

(a - a)

Rozwalić czy ocalić?

Przychodnia Rejonowa przy ul. Floris służy mieszkańcom Bochni i okolicznych wiosek już ponad sześćdziesiąt lat. Na ostatniej sesji Rady Miasta, podczas omawiania zdrowia publicznego w naszym mieście, przedstawiono m.in. materiały o stanie technicznym obiektów tutejszego ZOZ-u. Najwięcej kontrowersji wzbudza oczywiście przedwojenny, wspomniany wyżej budynek. Od lat wiadomym jest, że znajduje się on w opłakanym stanie i wymaga pilnych prac remontowych. Od lat mówi się o konieczności podjęcia natchmianstowych decyzji odnośnie dalszych jego losów. Od lat też, poza gadaniem, nic w tym względzie nie zrobiono. I choć budynek ten wali się już od wielu lat, zawalić się nie chce (wbrew chyba niektórym). Wręcz przeciwnie, stoi i do dnia dzisiejszego nieprzerwanie spełnia rolę największej w okolicy, otwartej placówki służby zdrowia. Niestety, coraz bardziej niszczy i nie może doczekać się konkretnych prac remontowych, a nie tylko latania i zaklejania pękających rur i ścian. Na nasze szczęście, jest to budynek przedwojenny, został więc wykonany przez prawdziwych fachowców i z solidnego materiału. Aż strach pomyśleć, co by się działo, gdyby to było „dzieło socjalizmu”. Czas jednak upływa a wraz z nim osłabia się nawet najsolidniejszy materiał budowlany. A że z przychodnią nie ma żartów, świadczy najlepiej o tym wspomniany na początku dokument przygotowany przez Komisję Zdrowia. Oto kilka jego spostrzeżeń: konieczność wymiany wszystkich instalacji (wod-kan, C.O., elektrycznej), wymiana stropów na wszystkich kondygnacjach (jest drewniany, coraz częściej zalewany na wskutek raz po raz pękających czy zatłakanych rur), kucie wszystkich tynków i wykonanie zabezpieczeń pękniętych odcinków murów, remont elewacji i malowanie wnętrz. Ten ostatni podpunkt wydaje się najłatwiejszym do wykonania, ale jest sens go zrealizować, gdy wykonane zostaną wszystkie wcześniejsze, konieczne prace. A pełna ich lista jest o wiele dłuższa i trudno na niej znaleźć mniej istotnych i mniej naglających robót. Trzeba mieć na uwadze, że z każdym dniem, jeśli nie zostaną podjęte właściwe kroki, może się ona wydłużać... Stan zapaści polskiego lecznictwa w Bochni najlepiej widać właśnie na tym przykładzie.

Co począć? Padają głosy: to ruina, nadaje się tylko do wyburzenia. To bardzo odważne stwierdzenie i chyba nie do końca przemyślane. Co bowiem będzie dalej? Zburzyć łatwo, wybudować o wiele trudniej. I nie oszukujmy się, budowa nowej przychodni to co najmniej, kilka lat. A co przez te kilka lat? Szukanie pomieszczeń zastępczych jest równoznaczne z wielkimi wydatkami w związku z zaadaptowaniem ich do roli gabinetów lekarskich. Chyba więc lepiej wydać na remont starej przychodni i oczywiście, myśleć o nowym budynku, ale

powoli, spokojnie, bez noża na gardle. Nie ma pieniędzy na remont? To skąd się wezmą pieniądze na nowy obiekt? Wszak to jeszcze większa inwestycja. A nikt nie może liczyć na to, że można budować nową przychodnię prowadząc dotychczasową politykę finansową odnośnie starej. Już nie można liczyć, że jakoś będzie, że ktoś da, ktoś za darmo coś zrobi. Jeśli gospodarze obiektu, czyli dyrekcja bocheńskiego ZOZ-u znajdzie fundusze i zainicjuje poważne prace remontowe, to sądzę, że znajdą się w Bochni i okolicy instytucje, firmy, przedsiębiorstwa czy prywatne osoby, którzy wesprą tę inwestycję czy to finansowo czy też wkładem własnej pracy. A można na to liczyć widząc dotychczasową pomoc, - raz mniejszą, raz większą - udzielaną z przeróżnych stron. Dowodem zamieszczono poniżej podziękowanie. To już ostatni dzwonek. Najwyższy czas na konkretne decyzje i konkretne środki finansowe dla Przychodni Rejonowej przy ul. Floris. Sytuacja wymaga pełnej mobilizacji wszystkich; tych mających obowiązek jak i tych chcących, a mogących cośkolwiek w tej sprawie pomóc. Niech zakończy się totalna bezradność, pustosłowie i brak środków na cokolwiek. Budynek, który przetrwał tyle lat bez większych renowacji, po solidnym remoncie może nam służyć jeszcze bardzo długo. I myślę, że nikomu nie będą przeszkadzać przed poszczególnymi gabinetami tabliczki o treści podobnej do tej, sprzed gabinetu stomatologicznego:

„Wyposażenie gabinetu zostało ufundowane przez Burmistrza i Zarząd Miasta Bochni w roku 1995”.

Najważniejsze przecież, byśmy mieli się gdzie udać po poradę lekarską, gdy zdrowie, niekoniecznie z powodu starości, trochę nam zaszwankuje.

Jan Truś

Za pośrednictwem naszej redakcji - Dyrekcja ZOZ Bochnia i Kierownictwo Przychodni Rejonowej przy ul. Floris pragną podziękować wszystkim tym, którzy pomogli finansowo, bądź też wkładem własnej pracy w niezbędny dotychczas remont budynku przychodni. Są to: Urząd Miasta Bochni, Urząd Gminy Bochnia, Cech Rzemiosł Różnych w Bochni, Palarnia Kawy „Mag”, „Cold”, „Bit-Line”, „Sultan”, „Micron”, firma farmaceutyczna Smithkline Beecham, zakład szklarski „Glass-Bronco”, warsztat stolarski Benedykta Placzka, Adam Maderski i inne osoby prywatne - pacjenci, wykonujący drobne prace remontowe. Jednocześnie zwracamy się do wszystkich, którym nasza przychodnia leży na sercu o pomoc finansową. Właty można dokonywać na konto:

Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia
Wojewódzki Komitet w Tarnowie
Bank Śląski O/Tarnów
nr 318408 - 14065 - 132, z dopiskiem
„Przychodnia Rejonowa w Bochni”

21 RAJD KRAKOWSKI

63 załogi polskie i słowackie zmagają się podczas 21 Rajdu Krakowskiego. 25 kwietnia na prologu imprezy na stadionie piłkarskim TS „Wisła” w Krakowie wielu kibiców miało możliwość dokładnej obserwacji techniki jazdy poszczególnych kierowców. Pogoda dopisywała, jechali więc bardzo efektywnie. Od początku prowadził faworyt, ubiegłoroczny Mistrz Polski i Wicemistrz Europy **Krzysztof Hołowczyc** z pilotem **Maciejem Wisławskim** (Toyota Celica 4 WD). Dla koneserów sportów samochodowych prawdziwe „atrakcje” rozpoczęły się dopiero dnia następnego. Na odcinkach Stadniki - Łapanów; Boczów - Łapanów - cały czas padał deszcz, było ślisko i bardzo niebezpiecznie. Mimo, że kierowcy jechali asekurancko, wiele załóg „zwindzało rowy”. Wtedy też uległ wypadkowi samochód **Robert Herby**, jednego z głównych rywali Hołowczycy. Doszło nawet, na pierwszym przejeździe, do wstrzymania rajdu i część zawodników musiała przejechać w normalnym tempie bez pomiaru czasu. Nasz regionalny faworyt, mieszkaniec Łapanowa nie miał problemów, dokładnie przecież znał wszystkie pułapki drogowe, jakie na tym terenie czyhały na kierowców. **Janusz Kulig** jadący z **Jarosławem Baranem** samochodem Opel Astra GSI (nr 11), zeszłoroczni mistrzowie Polski w klasie N-3 w tym roku jechali na profesjonalnie przygotowanym samochodzie grupy A-7. Reprezentująca Automobilklub Krakowski - ekipa Rafinerii Trzebinia Aquilla Rally głównego organizatora i sponsora rajdu, po drugim dniu zmagania zajmowała piąte miejsce wyprzedzając

nawet **Waldemara Doskocza** jadącego przecież lepszym Renault Clio Maxi. Prowadził nadal **Krzysztof Hołowczyc** przed **Robertem Gryczyńskim** i jego pilotem **Tadeuszem Burackim** (Toyota Celica 4 WD ST). Wydawało się, że w czołówce niewiele może się już zmienić. Ale przecież trudno przewidzieć, co może się stać z samochodem na drodze podczas jazdy z dużą szybkością. Pecha miał **Janusz Kulig**. - *W samochodzie rozpięła się łączka elektryczna i przerwała dopływ prądu* - powiedział potem naszej gazecie. *Awaria była niewielka, ale samochód zgasił. Znaleźliśmy ją dopiero po 15 minutach. Wróciliśmy na trasę, jednak straty czasu były już ogromne.* Załoga nr 11, która do ostatniego odcinka, ostatniego dnia rywalizacji samochodowej, jechała cały czas na piątym miejscu, spadła poza pierwszą dziesiątkę.

Tegoroczna rywalizacja samochodowa miała też inny akcent związany z naszym miesięcznikiem. Na starcie, w charakterze otwierających „rajdową imprezę”, pojawili się **Artur Wodnik** i **Jarek Kaszyński** (Opel Kadet - przygotowany w klasie N-3). Ten ostatni jest synem naszego stałego współpracownika, **Stanisława Kaszyńskiego** - krakowskiego pisarza i publicysty, sekretarza Rady Oddziału Stowarzyszenia Autorów

Polskich, a także rzecznika prasowego Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Organizatorem Rajdu był **Automobilklub Krakowski** pod patronatem prezydenta Stołeczno - Królewskiego Miasta Krakowa **Józefa Lassoty**. Komandorem zaś, wieloletni zawodnik odnoszący sukcesy na trasach rajdowych **Marek Oziębło**. Trwający trzy dni Rajd był Trofeum FIA Strefy Europy Centralnej, Eliminacją Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski oraz Eliminacją Mistrzostw Słowacji w Rajdach Samochodowych. Nad bezpieczeństwem kibiców, których liczbę organizatorzy określili na około 30 tysięcy, czuwały wzmocnione siły policjantów i miejscowych strażaków. Na szczęście widzowie zachowywali wyjątkową rozwagę i ostrożność i do żadnego nieszczęścia nie doszło, o co przecież nietrudno na tego typu imprezach.

Urszula Kaczmarczyk



Jarek Kaszyński i Artur Wodnik podczas startu (sponsorem PPHU "Mag") fot. Lucyna Górczak

U prywatnego pracodawcy

Dość często w obecnej sytuacji na rynku pracy spotykamy się z problemem podjęcia pracy w zakładzie prywatnym, o którego osobowości prawnej, warunkach pracy i wiarygodności zapewnień szefa i personelu administracyjnego nic nie wiemy. Często kuszące wydają się ogłoszenia prasowe, mówiące o wspaniałych zarobkach, wysokich prowizjach lub po prostu ekstra pracy, którą okazuje się w 88% akwizycja, choć ogłoszenie przeźornie o tym nie informuje. Idziemy do pracy i wtedy zaczynają się nasze problemy, a to z niesłownym pracodawcą, to znów z niemożnością wyegzekwowania podpisania umowy o pracę i - co najbardziej boli - długim czekaniem na pierwszą i kolejne wypłaty. Dużą pomocą dla nieuczciwych pracodawców, chcących zarobić na wszystkim i wszystkich, są niejasno sformułowane przepisy Kodeksu Pracy, lub wręcz ich brak. Aby lepiej zobrazować zasygnalizowany problem, poprosiłem o wypowiedź kilka osób pracujących w Boczni lub okolicy u prywatnych pracodawców:

Mariusz lat 24 - *Od kwietnia 1990 roku pracu-*

ję w prywatnej firmie. Dostałem się tam za poręczeniem kolegi, który - mam nadzieję - dotąd się za mnie jeszcze nie wstydził. Mój szef to porządny człowiek. Nie mam problemu ani z wypłatami, ani z dodatkowym urlopem, jak dziecko zachoruje. Na święta stara się zawsze jakąś paczkę zrobić.

Wojtek lat 26 - *U Wieszka pracuję kilka miesięcy. Wziął mnie na robotę interwencyjną z bezrobocia i już u niego zostałem. Nie mam problemów ani z ustawieniem czasu pracy, ani wypłatami. Trochę niekorzystna jest dla mnie treść umowy, wg której mam minimalną krajową, choć zarabiam dużo lepiej. Teraz to pestka, ale po latach przy minimum ZUS-u to wesoło nie będzie. Warunki w zakładzie są dobre.*

Kazek lat 38 - *Od marca br. pracuję dla firmy handlowo-usługowej. Ponieważ studiuję zarządzanie na studiach wieczorowych, szef zatrudnił mnie jako swego asystenta. Problemów nie miałem, ani z podpisaniem umowy, ani z pierwszymi wypłatami. Pracy mam dużo, ale szef pozwala mi w wolnych chwilach, jak wszystko jest zrobione, uczyć się. Zauważyłem też, że niektórzy pracodawcy zorientowali się, iż pracownik zadowolony z wypłaty jest bardziej efektywny w tym, co robi.*

Andrzej lat 22 - *pracuję w sklepie, zarobki nie najgorsze jak na taką posadę - bo ok. 400 zł. O urlopie nie ma mowy. Już trzeci rok nigdzie nie*

byłem. Pensję dostaję zawsze w terminie. Nigdy jednak nie było premii na święta.

Bernadetta lat 24 - *w obecnych czasach boli fakt, iż na pierwszy plan nie wysuwa się granica pracodawca - pracownik, a powstaje różnica człowieczeństwa. Dawniej był szef i pracownik, teraz jest ten panujący i pomiatany! Kiedy właściciele firm, małych zakładów, czy też „butików” zaczną w nas - pracownikach - dostrzegać godność i uwzględniać prawa jakie się nam należą? Ujawnia się władza pieniądza u ludzi, na których pracuje „szarzyzna”. A przecież etyka, zrozumienie i uznanie są to rzeczy nie tylko drugoplanowe, lecz faktycznie istnieją. To wszystko boli, ale pytam - gdzie można walczyć o swoje prawa w czasie polskiego, przepraszam bocheńskiego bezrobocia...?*

Jak widać problemów jest wiele. Najczęściej zapytane osoby żaliły się na wpisywanie w umowach najniższych krajowych zarobków, a co za tym idzie - odprowadzania najmniejszego ZUS-u. Dużym kłopotem są też urlopy, których „prywatniarze” nie lubią udzielać - szczególnie kiedy chodzi o płatne. Uważamy więc podejmując nową pracę i zwracamy uwagę na treść umowy, jej formę a także sposób przyjęcia przez zatrudniającego. Zawsze można zasięgnąć informacji o pracodawcy w Rejonowym Biurze Pracy.

Rozmawiał: Maciej Fischer

Komunikacyjna konkurencja

PASAŻER NASZ PAN?

Pasażerowie Państwowej Komunikacji Samochodowej pamiętają zapewne czasy, kiedy kierowcy tej firmy zachowywali się, jak sami tylko chcieli. Nie należały do rzadkości przepychanki, krzyki i wulgarne słowa kierowane pod adresem pasażerów.

Teraz sytuacja znacznie się poprawiła, tym bardziej, że PKS konkuruje z bocheńskim RPK, które przedłużyło linie swoich autobusów znacznie poza granice miasta. *Zmieniły się czasy* - mówi **Roman Kusek** z tarnowskiego PKS-u. *Gdy zatrudniamy pracowników wymagamy nie tylko badań lekarskich, odpowiedniej kategorii prawa jazdy, czy znajomości przepisów. Kierowca musi być człowiekiem o wysokiej kulturze osobistej. Na przestrzeni 5-ciu lat 50% kierowców zostało wymienionych. Zwolnieni zostali nawet ludzie z 30-letnim stażem pracy.*

PKS jest przedsiębiorstwem państwowym i posiada status użyteczności publicznej. Finansuje się poprzez działalność przewozową (pasażerską i towarową), poza tym prowadzi stanowisko usług diagnostycznych oraz stację paliw. Jak zapewniają pracownicy bocheńskiego oddziału firmy, tabor samochodowy którym dysponują jest sprawny technicznie. W ostatnich trzech latach nastąpiło odnowienie ok. 50% autobusów (Autosan i Jelcz). W maju br. spodziewają się w Bochni trzech nowych pojazdów, a pod koniec roku mają się na naszych drogach pojawić autokary przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych.

Zmora pasażerów PKS w poprzednich latach były spóźnienia. Do rzadkości należał przejazd zgodnie z rozkładem jazdy. I w tym względzie wiele się zmieniło. *Rozkład jazdy dostosowujemy do potrzeb pasażerów* - twierdzi **Roman Kusek**. *Na wnioski pasażerów przedłużamy linie już istniejące i tworzymy nowe. Staramy się uwzględnić potrzeby ludzi, płacących przecież za bilety. Sprawdzamy też kierowców, czasem spóźnienia nie są spo-*

wodowane ich zaniedbaniami.

Cóż, i autobusy „czerwone” też się czasem spóźniają. Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunikacji częściowo zależne jest jeszcze od Urzędu Wojewódzkiego, gdyż jego majątek nie został prawnie przekazany powstałemu ostatnio Związkowi Gmin d/s Komunikacji (należą do niego: gmina i miasto Bochnia, Rzeszawa, Kłaj i Nowy Wiśnicz). Przedsiębiorstwo zatrudnia 53 kierowców, od których wymaga się odpowiednich kwalifikacji. Przeprowadzany jest też na ich temat wywiad „środowiskowy”, a umowę podpisuje się na okres próbny. Tabor samochodowy został odnowiony w 70%. 19 autobusów jest po kapitalnych remontach, a pieniądze na ten cel dały gminy korzystające z usług firmy. *Autobusy wyjeżdżające w trasę są zawsze sprawne technicznie* - mówi kierownik **Józef Krawiec**. *Mimo ciężkiej zimy nie mieliśmy poważnych wypadków, które mogłyby zagrażać pasażerom. Były jedynie lekkie stłuczki spowodowane gołoledzią. Staraliśmy się jednak jeździć punktualnie.*

Obydwa przedsiębiorstwa mają stały elektrotat pasażerów „na gapę”. RPK zatrudnia trzech kontrolerów i korzysta z usług Spółki „Konsol” z Poznania. Kary to: 30 zł mandatu kredytowego i 20 zł jeśli ktoś płaci gotówką, lub w ciągu 7 dni dostarczy pieniądze do kasy. Ilu „kanarów” zatrudnia PKS? Nie wiadomo. Podobno jest to wielka tajemnica, a kary wynoszą: 50 zł mandatu kredytowego i 35 zł gotówkowego. Jeśli pasażer nie ma przy sobie dokumentów ani pieniędzy - jest odwożony na policję w celu identyfikacji, co dodatkowo kosztuje 15 zł. Kontrolerzy obydwu przedsiębiorstw nie różnią się w wykonywaniu swoich obowiązków. Nic dziwnego, wszyscy pasażerowie bez biletu zachowują się tak samo. Starają się uniknąć kary, co może zdenerwować najbardziej opanowanego rewizora.

Dużą motywacją przy wyborze środka lokomocji jest nie tylko niska cena biletu - mają na

to także wpływ ulgi proponowane przez przedsiębiorstwo. Największym atutem RPK są 50% zniżki cen biletów dla dzieci w wieku 4 - 7 lat, dzieci i młodzieży uczącej się, emerytów i rencistów. *Istniejemy dzięki pasażerom* - konkluduje **Józef Krawiec**. *Gdyby nie zniżki, kondycja finansowa firmy byłaby może lepsza, mielibyśmy za to mniej pasażerów.*

Ci, którzy mogą wybierać między „czerwonym” a „niebieskim” autobusem dobrze wiedzą, gdzie korzystniej kupić bilet miesięczny. Natomiast pasażerowie korzystający tylko z usług jednej firmy, są zmuszeni przyjmować każde zmiany, nie tylko cen biletów. Mogą jedynie protestować (pisemnie lub telefonicznie), a jak zapewniają kierownicy wszystkie skargi i wnioski są rozpatrywane.

O tym jaka panuje konkurencja „w branży” świadczy dobitnie fakt, że od niedawna wszystkie autobusy PKS dojeżdżają do centrum Bochni starając się przecieć o... (pestka!) status miasta uzdrowskiego. Nasi miejscy rajcowie na sesjach Rady dyskutują na temat ograniczania dojazdu samochodów i autobusów do centrum, ustalają zakazy postoju, a ruch zamiast maleć wzrasta się niesamowicie. Odrębna kwestia to bezpieczeństwo pasażerów i przechodniów. *Autobusy w centrum to żadna nowość* - może ktoś powiedzieć. Przecież wszystkie autobusy dalekobieżne, czy te, które jadą w stronę ulicy Wiśnickiej, czy miejskie przejeżdżały zawsze przez przystanek koło Sądu. Nikt jeszcze nie wymyślił, że mogą one mijać centrum. Obecnie jednak do Rynku dziwnym trafem dojeżdżają nawet autobusy zmierzające w przeciwnym do niego kierunku. *Przedłużyliśmy linie wszystkich autobusów do Rynku w godzinach od 6.00 do 20.00 ponieważ domagali się tego pasażerowie* - twierdzi kierownik bocheńskiego PKS. *Starają się także o przedłużenie tych linii nawet po 20.00.*

Zrozumieliśmy fakt, że wszyscy w PKS i RPK dbają o interesy swoich pasażerów. Mniej zrozumiała jest natomiast obojętność lokalnych władz, którym wydaje się, że powietrze w centrum Bochni jest zbyt mało zanieczyszczone.

Urszula Kaczmarczyk

HERBATKA - SENES Z HIBISKUSEM - usprawnia procesy wydalania.

HERBATKA - MELISA Z HIBISKUSEM - o działaniu uspokajającym.

HERBATKA - POKRZYWA Z HIBISKUSEM - zawiera minimum 0,3% przyswajalnego magnezu.

HERBATKA - SERDECZNIK Z HIBISKUSEM - wzmacnia akcję serca.

HERBATKA BORÓWKOWA - o działaniu przeciwbiegunkowym

**Herbatka
dla każdego**

Herbapol
Kraków



**ZAKŁAD PRODUKCYJNY W BOCHNI:
ul. Partyzantów 7, tel. (0-197) 222-04, 246-37**

Echo Drwini

Drwinia, Bieńkowice, Dziewin, Gawłówek, Mikłuszowice, Grobla, Ispina, Trawniki, Świniary, Niedary, Zielona, Wola Drwińska, Wyżyce

Absolutorium dla Zarządu

29 kwietnia odbyła się kolejna XX zwyczajna sesja Rady Gminy w Drwini. Jednym z najważniejszych punktów porządku dziennego było rozpatrzenie sprawozdania Zarządu Gminy z wykonania budżetu gminy za 1995 rok i udzielenie Zarządowi Gminy absolutorium z tego tytułu. Rada Gminy zapoznała się z pozytywnymi opiniami Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie w sprawie sprawozdania Zarządu Gminy z realizacji budżetu za 1995 rok oraz opinii Komisji Rewizyjnej Rady Gminy w tej sprawie i wniosku Komisji Rewizyjnej w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Gminy Drwinia.

W wyniku tajnego głosowania przyjęto sprawozdanie Zarządu z przebiegu wykonania budżetu za 1995 rok i udzielono absolutorium. Przyjęto również plany pracy Rady, Komisji Rewizyjnej i komisji stałych. W sprawach bieżących wnioskowano o:

- zakupienie dodatkowych kontenerów dla poszczególnych miejscowości,
- rozważenie sprawy przyjęcia na terenie gminy rodziny z Kazachstanu.

Nowy kierownik

Komisja Konkursowa powołana przez Zarząd Gminy w Drwini, na posiedzeniu 26 kwietnia po rozpatrzeniu ofert kandydatów, jednogłośnie wybrała **Kierownikiem Gminnego Ośrodka Zdrowia w Świniarach lek.med. Kazimierza Mzyka**, dotychczasowego Kierownika Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Dziewinie. Posiada on I stopień specjalizacji w zakresie medycyny ogólnej, obecnie rozpoczął specjalizację II stopnia. W dotychczasowej pracy wykazał się pracowitością i sumiennością w wykonywaniu zawodu lekarza. Posiada właściwe podejście do chorego, którym poświęca dużo czasu - nawet po godzinach pracy. Kazimierz Mzyk wykazuje wiele inicjatywy w podejmowaniu i realizacji zadań gospodarczych. Jest inicjatorem rozpoczęcia remontu kapitalnego budynku Wiejskiego Ośrodka Zdrowia, który obecnie jest w toku realizacji.

Kombatanci w Drwini

Związek Kombatantów RP i byłych Więźniów Politycznych - Koło w Drwini zrzesza żołnierzy Września 1939 r. - walczących w Armjach na Zachodzie i Wschodzie - AK „BCH” oraz żołnierzy walczących z UPA. Koło Drwinia zrzesza 116 członków oraz 76 podopiecznych. 21 kwietnia odbyło się zebranie sprawozdawcze. Uroczystość tą rozpoczęto mszą świętą w kościele parafialnym w Drwini. O godz. 9.45 przed wejściem do kościoła zebrani wysłuchali hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę z Mikłuszowic. Następnie ze sztandarem Związku, na którym widnieje napis: **Bóg - Honor - Ojczyzna**, zajęto miejsca w kościele. Homilię wygłosił ks. proboszcz **S. Skowron**. Po zakończeniu Mszy Świętej zebrani wraz z orkiestrą odśpiewali **Rotę**. Następnie przy dźwiękach orkiestry zebrani przemaszzerowali do Domu Ludowego w Drwini. W zebraniu uczestniczyli zaproszeni goście: prezes wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i b. Więźniów Politycznych - **Józef Kopczyński**, przedstawiciela Zarządu

Głównego w Warszawie - **Józefa Kosobudzki**, wójt gminy Drwinia - **Tadeusza Lis**, przewodniczący Rady Gminy w Drwini - **Andrzej Kular**, skarbnik gminy - **Maria Matusik**, dyrektor Szkoły Podstawowej w Grobli - **Tadeusz Piekło**, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Drwini - **Maria Paluch**. W czasie uroczystości odbyły się występy młodzieży ze szkoły podstawowej w Grobli pod kierownictwem **Alicji Ciałko**. Po zakończeniu złożono wieńce na grobach pomordowanych przez Niemców w **Ispini**.

Północne regiony dawnego powiatu bocheńskiego były w czasie II wojny światowej dobrze zorganizowanym ośrodkiem konspiracyjnym. Tutaj doszło do jednych z największych akcji podczas II wojny światowej, do których zaliczamy zrzut z 24/25 maja 1944 roku.

na fot. delegacje Urzędu Gminy i kombatantów składają wieńce w hołdzie pomordowanym w Ispinie.



KURIER ŻEGOCINY



Żegocina, Beldno, Bytomsko, Łąka Górna, Rozdziele

Książki na stos ?

Do pojęcia Ojczyzna należy książka - H. Radlińska

Tą dedykacją w 1984 roku Gminie Żegocina został nadany honorowy status **Mecenas Bibliotek**. Osiągnięcia Gminy Żegocina w organizacji czytelnictwa na wsi są zauważalne.

Pierwszymi pionierami rozwoju czytelnictwa jeszcze w latach 40 byli przede wszystkim nauczyciele. Niestrudzony **Kazimierz Leśniak - Kierownik Szkoły w Łące Dolnej** w plecaku roznosił książki po punktach bibliotecznych, które zakładał w **Beldnie, Żegocinie, Rozdzielu i Bytomsku**. To **Grzegorz Hodowański - Kierownik Szkoły w Beldnie**, który pierwszy organizował - w zimowe wieczory, przy lampie naftowej w sali szkolnej - głośne czytanie powieści, najpierw sienkiewiczowskich, budząc zainteresowanie literaturą piękną, rozbudzając tym samym zainteresowanie literaturą w ogóle. To **Ludwik Cempura** - pierwszy Kierownik Gromadzkiej Biblioteki Publicznej, który nadał nową formę pracy bibliotece, ta zaś promieniowała na okoliczne miejscowości. Funkcję taką pełni Gminna Biblioteka w Żegocinie do dziś. **Teresa Dziedzic** jest obecnie godną kontynuatorką swoich sławnych poprzedników.

Książka do Kwiaty myśli ludzkiej. Ta oczywista prawda w obecnym okresie została zdyskredytowana. Przeżywany kryzys związany ze zmianą formacji ustrojowej, szczególnie negatywnie odbił się też na kulturze, na bibliotekach. W ostatnich kilku latach w Polsce zostało zamkniętych ponad 20 tys. punktów bibliotecznych. Przestano myśleć o nich w kategoriach misji kulturalno - oświatowych. Przestano także uznawać ich powszechną dostępność za niezbywalne prawo obywatelskie. Nie lepiej było w gminie Żegocina: na 5 wsi w obecnym układzie administracyjnym gminy w latach 1990-91 zlikwidowano 3 punkty biblioteczne i 1 bibliotekę, w Rozdzielu, Bytomsku, Beldnie i Łące Górnej (ta ostatnia została połączona ze szkolną biblioteką). Ówczesna Rada i Zarząd Gminy podejmując taką decyzję dokonała zwykłego kretynizmu, za co należy się wstydić.

O pozycji biblioteki w gminnej społeczności decyduje nie tyle zamożność gminy, ile miejscowa tradycja, a przede wszystkim **konkretni ludzie**, radni, wójtowie, burmistrzowie. Od 1995 r. w gminie Żegocina, która działa już w nowym układzie, a sądzę, że i w sąsiednich także - problem środków na biblioteki nie istnieje. Są one na pewno skromniejsze od potrzeb, ale też i

książki są coraz droższe. Znaczną pomoc w uzupełnianiu księgozbioru udziela biblioteka w Żegocinie dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie.

W wielu gminach dokonuje się łączenia bibliotek wiejskich ze szkolnymi, tu zdania są podzielone. Biblioteka szkolna spełnia swoją specyficzną rolę określoną przez MEN, działa także w określonych godzinach, nie zawsze korzystnych dla lokalnej społeczności. Lepszym - sądzę - rozwiązaniem mogłoby być łączenie szkolnej biblioteki z publiczną ze względu na jej dostępność. Ale wszystko zależy od ludzi; np. w Łące Górnej bibliotekę wiejską połączono ze szkolną. Prowadzona przez **J. Rosiek** jest przykładem i wzorcem do naśladowania. Byłem, widziałem, oglądałem, podziwiałem. Zachęcam do zwiedzania. Ale „kilka jaskółek nie czyni wiosny”. Obserwując to co się dzieje stwierdzić należy, że biblioteki funkcjonują na zasadzie inercji. Pewną nadzieją jest projekt nowej ustawy o bibliotekach (niedawno było pierwsze czytanie w Sejmie). Ustawa ta zajmuje się porządkowaniem prawnym i organizacyjnym, szczególnie rozróżnia organizatorów bibliotek na państwowe i samorządowe a co najważniejsze stwierdza, że korzystanie z bibliotek będzie bezpłatne.

Jaka ma być współczesna biblioteka?

Obecnie w naszych bibliotekach dominuje literatura piękna opierając się na księgozbiorach klasyki beletrystycznej, romansach i kryminałach; to książki najbardziej poszukiwane. Natomiast zaczyna zwracać uwagę na bibliotekę powinna być centrum informacyjnym, ma pomagać w zdobywaniu wiedzy i kwalifikacji, dostarczać informacji na każdy temat, pomagać nie tylko w uczeniu się, ale np. jak robić biznes, jak dobrze gospodarować itp. Potrzebne do tego są komputery, aby można było włączyć się do sieci nie tylko ogólnopolskiej, ale nawet ogólnoswiatowej sieci bibliotecznej. Temu ma służyć sieć „Internetu”, w Polsce taka sieć już działa. Czy w takim razie zagraża nam kryzys książki? To pytanie zadają sobie wszyscy związani z kulturą. Tym zagadnieniem również zajmowano się podczas II Ogólnopolskiej Konferencji Metodycznej p.n. „Kultura a samorząd lokalny - miejsce kultury w rozwoju gminy i regionu” organizowaną przez Tarnowską Agencję Roz-

woju Regionalnego. Miałem okazję uczestniczyć w konferencji osobiście, a wywiad z jednym z jej współorganizatorów - **Stanisławem Kolbusem** dyrektorem Centrum Administracji Kultury - zamieścił nasz miesięcznik w poprzednim numerze. W dyskusji stwierdzono, że kryzys książki istnieje, ale jest on przejściowy, jest to raczej choroba dziecięca nowej formacji ustrojowej. Tego samego zdania są „wielcy tego świata”: **Umberto Eco** - wielki pisarz i myśliciel włoski, który niedawno gościł w Polsce, na spotkaniu w PEN - Clubie i uniwersyteckim Auditorium Maximum w Warszawie w referacie pod tytułem „Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki” stwierdza między innymi: *Powinniśmy nauczyć się używania tak „Internetu” i CD-ROM-ów, by dzięki temu nauczyć naszych bliznich czytać także książki. To jest możliwe. Nadchodzące czasy zapowiadają człowiekowi kultury nowe obowiązki i nowe doświadczenia. Dzisiaj od człowieka kultury wymaga się znajomości zarówno książek, jak i nowych form pisania i gromadzenia informacji. Tylko w ten sposób można utrzymać ten niezbędny instrument rozwoju ludzkiego i kulturalnego jakim jest książka.* Uczestnicy spotkania (o czy szeroko pisała prasa) oceniają, że **Umberto Eco** nie wierzy w śmierć książki, wróży powstanie nowego mającego źródło w komputerowej sieci gatunku literackiego.

Człowiek obecnej doby od malca po jesień życia spotyka się z książką. Małemu oseszkowi matka pokazuje kolorowe obrazki na książeczkach, później przedszkolak prosi „poczytaj mi mamo”. Te świetne początki pozwalają na obudzenie potrzeby wiedzy. Szkoła sama w sobie wymusza codienne obcowanie z książką. Natomiast kryzys czytelnictwa objawia się w wieku raczej dojrzałym. Z obserwacji wynika, że młodzi w wieku 20 - 35 lat najczęściej zajęci pracą, biznesem zapominają często, że potrzeby ducha są również ważne jak potrzeby ciała. Pytanie „Być czy mieć” jest tematem coraz częstszych dyskusji. Uważam, że można „i mieć i być” ale zależy to od poziomu intelektualnego. Młode pokolenie obecnie najbardziej twórcze nie może zapomnieć, że poza tworzeniem dóbr materialnych niezbędnym elementem jest pogłębianie swojej wiedzy ogólnej. Dzisiejsi biznesmeni wcześniej czy później trafią „na salony”, gdzie spotykają się ludzie interesu z ludźmi nauki, i ten kontakt na dłuższą metę jest nieunikniony i niezbędny. Dobry przedsiębiorca to światły przedsiębiorca. Tą wiedzę można zdobyć tylko za pomocą książki i nie ma innej alternatywy. To oni będą sponsorami kultury. *Nie zapominajmy! Książki to kwiaty myśli ludzkiej.*

Leopold Grabowski

N a d S t r a d o m k ą

Łapanów - Łapanów, Chrostowa, Kamyk, Sobolów, Kobylec, Wola Wieruszycka, Wieruszyce, Cichawka, Brzezowa, Ubrzeż, Lubomierz, Wolica, Kępanów, Grabie, Boczów, Zbydniów, Tarnawa

PRZED SEZONEM

Już 22 czerwca rusza kolejny sezon nad zalewem w Łapanowie. Na początek Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji planuje blok imprez sportowo - rekreacyjnych. W obecnej chwili trwają prace remontowo - konserwacyjne. Woda ze zbiornika jest całkowicie wypuszczona, czyszczone jest dno.

Przypominamy, że działalność nad zalewem prowadzi Ośrodek Sportu i Rekreacji. Zalew jest własnością Urzędu Gminy, na terenie 7 ha mieści się kompleks sportowo - rekreacyjny (jeszcze nie całkowicie zagospodarowany). Znajduje się tutaj też zbiornik wodny o pow. 3,5 ha lustra wody, jego głębokość waha się w granicach 2 - 3 metrów. Pewna część jest oddzielona od całości i na 25 arach znajdują się kąpieliska z różnymi głębokościami wody, dla najmłodszych brodzik. Kąpielisko jest czynne codziennie od godz. 10 do 19. Bezpieczeństwa kąpiących się strzeże dwóch ratowników wodnych.

W tym roku ośrodek wzbogacił się o nowy sprzęt pływający, zakupiono rowerek wodny i dwa kajaki. Wypożyczalnia dysponuje w tej chwili 3 rowerkami wodnymi, 10 kajakami, 2 kanadyjkami, można tu wypożyczyć również namiot czy parasol słoneczny. Ośrodek jest ogrodzony, oświetlony i nagłośniony, na jego terenie jest też budynek sanitarny z natryskami, nieopodal znajdują się boiska do piłki nożnej i siatkówki. Ośrodek dysponuje polem namiotowym mogącym jednorazowo pomieścić 100 namiotów, można również zaparkować samochód. Jedyne utrudnieniem dla odwiedzających zalew jest niedogodny dojazd. Ceny usług w tym roku wzrosły tylko nieznacznie do lat poprzednich. W sezonie działają również bufety gastronomiczne.

SOS dla przyrody ...

24 kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Łapanowie obchodzono nietypowe święto. Organizatorami „Dni Ziemi” byli: Polski Klub Ekologiczny - koło z Bochni, Zespół Szkół Rolniczych z Dąbrowicy oraz Urząd Gminy z Łapanowa. Przybyłych na uroczystość gości powitał wójt Bogusław Wiśniewski i Helena Augustyńska z Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Po czym Wacław Stachura - członek PKE - poruszył problem ratowania od zagłady polskich lasów. *Zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Europie pod względem zalesienia* - powiedział. *W województwie tarnowskim sprawa nie wygląda lepiej. Na jednego mieszkańca przypada 12 arów drzew. Jeżeli w takim tempie będziemy niszczyć lasy, niechybnie czeka nas zagłada.* Nie myślimy o tym jednak, o beztroście świadczą nie tylko zwalę śmieci po „amatorach leśnego wypoczynku”, lecz przede wszystkim głupota wiosennych podpalaczy suchych traw. Nie trzeba chyba przypominać, jakie szkody w środowisku wyrządzają pożary. Stan rzek płynących przez nasze województwo - a jest ich około 16 - też nie jest zadowalający. Są mniej lub bardziej, ale wszystkie zanieczyszczone. A śmieci? Przyciągające wzrok wielobarwne i estetyczne wyroby z tworzyw sztucznych zalewają

polski rynek potem zaś niestety mniej estetyczne opakowania zalewają nasze otoczenie. A przecież plastik rozkłada się w środowisku naturalnym setki lat, w czasie tego powolnego rozpadu do gleby przenikają toksyczne substancje. Ucząc się na błędach, już teraz powinniśmy opakowania plastikowe zastępować szklanymi, a reklamówki i woreczki torebkami z papieru. Bardziej uświadomione ekologicznie będą dzieci, którym problemy środowiska naturalnego nie są obce. A takich na spotkaniu w Łapanowie nie brakowało. Program artystyczny przygotowany przez miejscowych pedagogów podobał się wszystkim. Dzieci z Tarnawy z dużym zaangażowaniem emocjonalnym zaprezentowały wymowne przedstawienie w formie pantomimy. Były też programy: literacko - muzyczny w formie dramy oraz poetycko - muzyczny przedstawiający zjawiska przyrody (ekologiczna dziewczyna - to dziewczyna z rudymi włosami i zielonymi oczami!). Organizatorzy przygotowali też „coś” dla żołądka. Degustowano kolorowe pasty z białego sera (pomarańczową, buraczkową i z jajkiem), oraz kanapki z sałatkami z czerwonej i białej kapusty. Można było też pyszności jeść bez obawy, że zaszkodzą.

Urszula Kaczmarczyk

Sport na 3 maja

3 maja na obiektach Zespołu Szkół Zawodowych w Łapanowie Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji zorganizował blok imprez sportowych dla młodzieży szkolnej. Przeprowadzono konkurencje: rzut łotką do tarczy, rzut piłką do tarczy, rzut piłką do kosza, konkurs rysunku na asfalcie, slalom rowerowy, rzut kółkami (ringo), bieg. Oto wyniki: **rzut łotką do tarczy** - G. Bielski, Ł. Sobczyk, A. Szostak (chłopcy 7 - 10 lat), A. Sobczyk, M. Malik, R. Sendur (dziewczeta 11 - 15 lat); I Tuleja, M. Sendur, O. Robuta (dziewczeta 7 - 10 lat); J. Mrozek, E. Robuta, D. Hanarz (dziewczeta 11 - 15 lat), **slalom rowerowy** - G. Babral, K. Satoła, G. Bielski (chłopcy 7 - 10 lat); S. Kasprzyk, R. Robuta, Ł. Chełmecki (chłopcy 11 - 15 lat); A. Malik, I. Tuleja, E. Łowińska (dziewczeta 7 - 10 lat); K. Malik, M. Leśniak, D. Stokłosa (dziewczeta 11 - 15 lat), **konkurs rysunku na asfalcie** - M. Sendur, B. Musiał, D. Hanarz, S. Góral, E. Robut, A. Tuleja, J. Bielska, E. Buczek, J. Bielski, S. Kasprzyk, A. Malik, M. Drag, E. Łowińska, wyróżnienie otrzymał A. Bzdyl, **rzut piłeczką do tarczy** - A. Sobczyk, P. Kasprzyk, K. Satoła (chłopcy); O. Robuta, A. Szostak, J. Mrozek (dziewczeta), **ringo** - A. Sobczyk, S. Góral, P. Jaskulski (chłopcy); J. Mrozek, K. Grzyb, K. Malik (dziewczeta), **rzut piłką do kosza** - G. Bielski, A. Szostak, G. Babral (chłopcy 7 - 10 lat); Ł. Dedio, R. Robuta, J. Bielski (chłopcy 11 - 15 lat); O. Robut, A. Malik, K. Żmudza (dziewczeta 7 - 10 lat), **bieg na długość boiska** - W. Zdebski, R. Jaskulski, M. Drag (maluchy do 7 lat); G. Bielski, Ł. Sobczyk, O. Robuta (chłopcy 7 - 10 lat); S. Kasprzyk, M. Cefal, R. Robuta (chłopcy 11 - 15 lat); A. Szostak, D. Stokłosa, M. Szostak (dziewczeta 11 - 15 lat). Wszyscy wymienieni otrzymali nagrody ufundowane przez Urząd Gminy w Łapanowie.

W 1996 roku Dom Kultury w Łapanowie prowadzi następujące koła:

- modelarnia (dla dzieci do 12 lat)
- teatrzyk kukielkowy
- zespół tańca towarzyskiego (dzieci od 7 do 12 lat)
- zespół tańca towarzyskiego (młodzież)
- koło sportowe (karate)
- zespół tańca ludowego (do lat 12)

W bieżącym roku zorganizowano następujące imprezy dla dzieci: teatrzyk „Kot w butach”, święto wiosny oraz spotkanie dla Babei i Dziadka z okazji ich święta.

Przygotowano także uroczystości z okazji Rejonowego Święta Ludowego (26 maja). Kierownikiem Domu Kultury jest Zdzisława Niewidok

A moje marzenia mają kolor niebieski...

Wszyscy lubimy czasem pomarzyć. O rzeczach upragnionych, bliskich lub bardzo dalekich. Marzą maluchy, dzieci trochę starsze i te całkiem duże; pewnie najręziej przyznają się do tego dorośli, chociaż i im nieobce są chwile słodkich zamyśleń. Wydaje się, że najłatwiej uszczęśliwiać najmłodszych. Czy jednak wiemy naprawdę, czego pragną nasze pociechy? Tuż przed czerwcowym świętem postanowiłam zapytać o dziecięce marzenia.

Marzy mi się, że pójdę w ślady wujka, który gra w II lidze - powiedział **Tomek Turkiewicz**. A mnie, że zostanę żużlowcem - pochwycił **Sebastian Paduch**. Chciałbym mieć same szóstki - zwierzał się najmłodszy z moich rozmówców - **Sebastian Zajd**. A ja - kiedy marzę - to zawsze w kolorze niebieskim: nie wiem może to kosmos? - zastanawiał się **Daniel Pastuszak**. Najbardziej chciałabym dostać bilet na koncert Kelly Family - wyznała **Sabina** - ale wiem, że pewnie nie będzie to możliwe. Tak

jak to, że nie zostanę nieśmiertelnym - a szkoda - dodał **Tomek**.

Kiedy spełniają się nasze marzenia? W kalendarzu są takie dni. Dla wielu dzieci jednym z nich jest 1 czerwca. Ta data wywołuje najróżniejsze skojarzenia.

To dzień, w którym dzieci mogą robić, co chcą - odpowiedziała **Sabina**. Rodzice powinni im pozwolić na więcej niż zwykle, no, może nie na wszystko. No i wtedy zawsze dostajemy prezenty - dodała **Ania**. Ja myślę, że nie tylko prezenty są wtedy ważne - prostował **Piotrek Kowal** - dorośli powinni np. wziąć dzieci na wycieczkę, piknik, nie ma mowy o bicu, wyłączaniu telewizji, żadnych karach, to my powinniśmy decydować, jak ma wyglądać nasze święto. Najlepiej, żeby to był dzień wolny od nauki, albo niechby przynajmniej skrócono lekcje - proponował gorąco **Wojtek Jawień**. Tak, tak - poparł go zgodny chór.

A ja mam nadzieję, że będzie wycieczka z panem Dobrzańskim nad Rabę - byłoby świetnie

- marzył głośno **Tomek**. Pewnie, powinno być masę zajęć sportowych - np. turniej piłki ręcznej - podsumował **Michał Lenartowicz**. I jakieś fajne imprezy na Rynku - uzupełnił **Daniel**. Pamiętam, w Dzień Dziecka byłem w Kopalni Soli - opowiadał mały **Sebastianek** - chciałbym jeszcze kiedyś pojechać na taką wycieczkę. A ja 1 czerwca miałem okazję przejechać się prawdziwym Renault - wspominał **Mateusz Dudek**.

Dzień Dziecka - święto o pięknej idei - u wielu dorosłych wywołuje mieszane uczucia. Rodzice narzekają, że dzieci stawiają im coraz bardziej wygórowane wymagania, których zaspokojenie przekracza nie tylko skromne możliwości. A jednak - jak wyraźnie wynika z przytoczonych powyżej wypowiedzi - marzenia dotyczą nie tylko najdroższych zabawek, sprzętu sportowego, czy gier komputerowych. To naturalne, dzieci kochają ruch, śmiech, zabawę, niespodzianki - także te niekoniecznie rujnujące rodzinny budżet. Pewnie nie wszyscy wiedzą, że od niedawna jest w Bochni miejsce odpowiadające takim właśnie oczekiwaniom naszych „milusińskich”.

Kraina Fantazji i Zabaw Dziecięcych - **NIBYLANDIA** - została przeniesiona wprost z „Piotrusia Pana” na ulicę **Trudną 46**. Tutaj, wśród bajecznych kolorów, dzieciaki mogą biegać, krzyczeć, zjeżdżać, huśtać się - puszczać wodze nieskrępowanej wyobraźni.

Pomysł zrodził się w oparciu o doświadczenia krakowskiego „Bzikolandu” czy „Anikino” - opowiadają mi twórcy **NIBYLANDII**: dwa zaopiecznione małżeństwa, państwo **Wszółek i Koszmider**. Chcielibyśmy być alternatywą dla wszechobecnej telewizji, video, stwarzamy możliwości ekspresji ruchowej, relaksu, także gimnastyki, a nawet rehabilitacji. Dzieci uwielbiają trud, wspinaczkę - wyjaśnia pani Wszółek - zapominają o bólach, z którymi przychodzą, bywa, że same zachęcają rodziców, by współuczestniczyli w ich wyczynach. Ci zaś dają się namówić nawet na udział w rywalizacji - jak ostatnio ojcowie. Oprócz możliwości swobodnej zabawy oferujemy różnorodne konkursy - mówi **Krzysztof Koszmider**. Stałą pozycją są np. niedzielni „Poszukiwacze skarbów”, w którym dzieciaki zdobywają nagrody - niespodzianki. Wiele atrakcji planujemy - rzecz jasna - z okazji Dnia Dziecka, ale to na razie tajemnica.

Do niedawna grupy bocheńskich dzieci niepełnosprawnych musiały wyjeżdżać do Krakowa, by pobawić się w krainie Anikino. Obecnie taką szansę stwarza im **NIBYLANDIA**, która zresztą przyjmuje grupy zorganizowane po cenach zdecydowanie promocyjnych. Warto w tym miejscu podkreślić inicjatywę kierowniczkę świetlicy „Pod Lipką”: z dzieci samotnie snujących się po osiedlu tworzy ona grupy wspólnie przychodzące na ulicę Trudną i korzystające (po ulgowej cenie) z propozycji Krainy Fantazji. Pomysł ten polecamy wszystkim, którzy do obowiązków swoich zaliczają pracę z najmłodszymi. Tak wiele mówi się o potrzebie właściwego zagospodarowania im czasu wolnego i kłopotach z tym związanych, m. in. chronicznym braku możliwości, ofert, propozycji.

A może warto pomyśleć o takiej formie spełnienia dziecięcych marzeń - nie tylko z okazji Dnia Dziecka?

A. L.

Potrójne szczęście

Dzień 6 października 1995 roku na pewno należy do tych szczególnych w historii bocheńskiego szpitala. Ale trudno się dziwić - wtedy właśnie na oddziale ginekologiczno - położniczym przyszły na świat trojaczki: **Irenka, Gabrysia i Kasia Michalczyk**.

Właśnie minęło siedem miesięcy od tego wydarzenia, gdy odwiedziłem państwa Michalczyków w małym domku na obrzeżach osiedla Niepodległości. - Proszę dalej, żony chwilowo nie ma, poszła po starszą córkę do szkoły - wyjaśnił na progu szczęśliwy tata, zapraszając mnie do środka. Jak się okazało, sześciuosobowa rodzina zajmuje... jeden pokój i kuchnię! - Rzeczywiście, jest troszkę za ciasno, ale co tam - macha ręką Wojciech wskazując jednocześnie na łóżko „zmontowane” z dwóch leżanek, skąd z promienistym uśmiechem spoglądają, trzy buźki. One są naszą największą radością! Gabrysia jest najruchliwsza, najspokojniejsza z całej trójki to Kasia, która przyszła na świat jako ostatnia. - Na razie, odpukać nie było większych problemów zdrowotnych - dodaje Anna Michalczyk, która właśnie wróciła do domu z sześciolletnią Agatką. Mamy zresztą dużą pomoc ze strony pani doktor **Jadwigi Kłodziej** - Bielec, która bezinteresownie nam pomaga, nie mniej niż doktor **Tłalka**, opiekujący się mną podczas pobytu w szpitalu. A jak wygląda pomoc innych osób i instytucji? Urząd Miasta kupił wózek, Opieka Społeczna przyznała zapomogę. To wszystko, poza zwykłym ludzkim zainteresowa-

niem, ciekawością i sensacyjnością towarzyszącą od początku temu wydarzeniu.

Choć nie narzekają, widać, że łatwo nie jest. Wojciech do września jest na zasiłku. Co prawda wcześniej jeździł do pracy za granicę (po tym, jak dostał zwolnienie z siedleckiej kopalni), zarobił parę groszy, ale nie odkładał - wszystko „wpompował” w budowę domu. Często zarywa więc noce wykańczając pomieszczenia budynku w Kolonowie. - Planujemy w tym roku przeprowadzić się do własnego gniazda - mówi.

Anna jest na urlopie wychowawczym - pracuje w przedszkolu nr 5 przy ul. Kolejowej. - Jestem szczęśliwa, że dziewczynki urodziły się zdrowe. Przy nich zapominam o wszelkich kłopotach i moich zdrowotnych dolegliwościach, jakie teraz odczuwam - zwierza się biorąc na ręce Irenkę. W tym momencie głośną zazdrość wyrażają jednak siostrzyczki, domagając się także czułego przytulenia. Z pomocą przychodzi tata, a cała rodzina zgodnie decyduje, że czas już najwyższy na popołudniowy spacer. Opuszczam więc cicho dom przy Nowym Świecie. Dom, gdzie jedno szczęście ma trzy imiona...

Stanisław Bukowiec

Na piastowskim szlaku

Z "Ziemią Bocheńską"...

Początkiem maja grupa pisarzy, uczonych i dziennikarzy krakowskich odbyła tradycyjną (bo organizowaną już po raz szósty) peregrynację po Ziemi Mogileńskiej. Tym razem bogate w zabytki klasy zerowej pogranicze Kujaw i Pałuk poszerzone zostało o legendarną Kruszwicę. Stanisław Laganowski - burmistrz z Mogilna i Tadeusz Gawrysiak - burmistrz Kruszwicy dołożyli wielkich starań aby przybyłych intelektualistów dobrze wykorzystać. Zorganizowano cały szereg spotkań z czytelnikami w domach kultury, ranki zapelniono wizytami w szkołach średnich i podstawowych, wieczorami odbywano dyskusje inspirowane przez prasę, radio i telewizję.

Fenomen wymyślony w 1991 roku przez Stanisława Kaszyńskiego (znane go również z łamów naszego miesięcznika) nabrał już cech tradycyjnej imprezy o wielkim ładunku intelektualnym i poznawczym. Jan Poprawa (prezes Stowarzyszenia Autorów Polskich i redaktor miesięcznika "Suplement", pisujący od czasu do czasu znakomite felietony do "Ziemi Bocheńskiej") przywiózł ze sobą bardzo interesującą książkę - wydaną przez Oficynę Cracovia niemal tuż przed samym wyjazdem - zatytułowaną "Gwiazdy Krakowa". Czytelnikom naszej gazety nie powinna być obca postać prezesa, znanego choćby z premier teatralnych jakie organizujemy w krakowskim teatrze "Bagatela", gdzie jest kierownikiem literackim. Niedawno artystki o których ten znakomity autor napisał książkę uświetniły nasz jubileusz. Łada Gorpienko zachwyciła naszych czytelników swym kunsztem artystycznym na równi z artytem słowa mistrza Jana. Sensację wzbudzał na szlaku piastowskim profesor Bolesław Faron. Uczony, autor fundamentalnych prac i monografii twórczo-

ści (m. in. Władysława Orkana, Zbigniewa Uniłowskiego), znany na Kujawach jeszcze z czasów kiedy był Ministrem Oświaty, a w Krakowie z czasów kiedy kierował polskim instytutem w... Wiedniu, założyciel prestiżowego Wydawnictwa Edukacyjnego, etc, etc, przywiózł ze sobą znakomicie odbieraną książkę pt. "Jama Michalika. Przewodnik literacki". Uczestnicy jego literackich spotkań autorskich (dominowała płęć piękna, widać fama o najprzystojniejszym z uczonych krakowskich dotarła aż na Pomorze) zasympali go pytaniami, nie tylko o studenta już krakowską kawiarnię, ale też o twórczość literacką. Profesor czytał własne opowiadania, zachwycał skromnością, odgrzewał na nowo kult korzeni, rodzimości, pochodzenia (chłopskiego). Komplementowano też Mściwoja Olewicz za niespotykaną w Polsce niekonwencjonalną oprawę graficzną książki i Oficynę Cracovia za pomysł zrezygnowania z tradycyjnego białego papieru i dłużności do luksusu w wydawaniu książek za wszelką cenę. Uczennice w Muzeum im. Kasprowicza w Inowrocławiu tak ciżbi-

ły się w oczekiwaniu na autograf Bolesława Faraona, że aż stracono z piedestału rzeźbę poety. Powszechnie znany był wśród naszych gospodarzy mistrz Janusz Trzebiatowski, bowiem ten krakowski artysta urodzony jest w niedalekich Chojnicach. Obchodząc niebawem piękny jubileusz 60 lecia życia i twórczości przygotowuje wielką wystawę retrospektywną dla swoich miejsc rodzinnych. Będzie to wydarzenie nie lada i władze Chojnic przykładają do imprezy wielką wagę - nie ma przecież lepszej okazji do promocji swego miasta. Trzebiatowski znany jest zresztą na Kujawach bowiem w ostatnich latach - z inspiracji Stanisława Kaszyńskiego - odbyły się tam jego trzy ważne wystawy. Niebawem mistrz pozostawi po sobie kolejny ślad, przygotowuje bowiem pomnik Michała Kosmowskiego, patrona 200 letniego Liceum Ogólnokształcącego w Trzemesznie (wydano już z tej okazji monografię "Alma Mater Tremesnensis" zredagowaną przez Jana Leśnego i Czesława Łuczaka). Najwybitniejszym członkiem krakowskiej ekipy był Julian Kawalec. Znany prozaik, niesłusznie wykreślony z listy lektur szkolnych, niebawem będzie obchodził piękny jubileusz 80 lecia. Oficyna Cracovia przygotowuje z tej okazji czterotomowy zestaw "Utworów wybranych", może uda się też wydać specjalny numer "Suplement". Jubilat swym wigorem, humorem i wiedzą bije na głowę o wiele młodszych. Obecność żony, znanej tłumaczki Ireny Wierzbanowskiej - Kawalec, (Oficyna Cracovia wydała jej tłumaczenie z francuskiego pt "Dzieci wojny") dodała postaci mistrza blasku opiekuńczości. Julian Kawalec otrzymał kwiaty od wojewody bydgoskiego i gratulacje od posłów. Był osobą najczęściej zapraszana do powtórných wizyt na Ziemi Mogileńskiej i Kruszwickiej. Stanisław Dzidzic, pisujący - acz niezbyt często - do naszego miesięcznika, promował śliczny tom



Tekst i zdjęcia: Tadeusz Skoczek

...na Kujawach



wierszy Karola Wojtyły opatrzone przez niego posłowiem oraz równie piękny album "Krakowskie dziedzictwo kultury" w którym jest autorem tekstów i koncepcji. Szkoda, że tylko pierwszy wydała Oficyna Cracovia... mielibyśmy większą chęć do promowania i jej również, na naszych łamach i w naszym mieście. Bogusław Sobczuk przyciągnął swą osobowością młode wielbicielki, aczkolwiek tym razem musiał nieco osłabić frapowanie swą elokwencją bowiem była z nim Dorota Włosowicz uznana za najwybitniejszą osobowość krakowskiej telewizji i radia, co na Kujawach było często potwierdzane. Zakopiańczyk i miłośnik wszystkiego co regionalne (by nie rzecz prowincjonalne) - Mieczysław Mantyka, przywiózł na Kujawy autentyczne oscypki i swój niespotykany w dzisiejszych czasach spokój, humor i pogodę ducha. Zdzisław Sroka nawiązał wiele kontaktów z prasą regionalną i samorządową. Jako Prezes Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej miał zdecydowane powodzenie wśród dziennikarzy. Nie zdziwimy się jeśli jedno ze spotkań warsztatowych jaki organizuje odbędzie się w Studnie czy Kruszwicy. Ferdynand Nawratil, miłośnik Bochni od czasów w których znalazł tu swoją żonę, przekazywał swą wiedzę menadżera kultury. Kierując Nowohuckim Centrum Kultury przerabia budżet większy niż niejedno zrzeszenie gmin.

Żegocina
Pamięci profesora Blajdy

W sobotę 11 maja Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej, Oddział w Żegocinie gościło na spotkaniu poświęconym pamięci prof. Czesława Blajdy rodzinę. O mężu, ojcu, dziadku, szwagrze i wujku wspomnienia snuli: żona - Zofia Blajda, córki i synowie - Maria z mężem, Anna, Halina, Mieczysław z żoną i Jerzy, szwagierki Maria Marcisz, Franciszka Piech i Janina Paruch oraz wnuk. W spotkaniu uczestniczyli także Krystyna i Jan Tytkowie i Stanisława Paruch. Z ramienia Stowarzyszenia honory pełnili: ks. Antoni Poręba, Jan Burek oraz wójt gminy Żegocina Jerzy Błoniarz. Ze wspomnień gości i organizatorów jeszcze raz wyloniła się postać uśmiechniętego, radosnego człowieka, prawego Polaka z entuzjazmem angażującego się w sprawy rodzinnej wsi Rozdziele i Ziemi Żegocińskiej. Mszę św. za duszę śp. Czesława Blajdy w I rocznicę jego śmierci odprawił ks. prałat. W homilii rozwinął myśl św. Pawła: „Przyobleczcie się w Miłość, która jest więzią doskonałości”. Stwierdził, że prof. Blajda był tym, który w sposób doskonały rozumiał więzi miłości. Łączyły go one nie tylko z najbliższą rodziną i sąsiadami, ale pojmował je także jako pracę na rzecz swojej ziemi rodzinnej i ojczystej. Wszyscy zgodnie postanowili zorganizować w maju przyszłego roku podobne spotkanie w Rozdziele. Żegociński Oddział Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej postanowił za zgodą rodziny przyjąć imię profesora Czesława Blajdy.

Danuta Pączek

Potrafi też na kulturze zarabiać, nie więc dziwnego, że jednym z wyników dyskusji ekipy krakowskiej może być miesięcznik "Literatura i okolice" jaki postanowiono powołać. Czy będzie to wydawać Oficyna Cracovia czy inne wydawnictwo zależy już tylko od dobrych chęci i atmosfery jaką stworzy się wokół tej idei.

Podczas "Krakowskich prezentacji" oprócz wymienionych książek, rozprowadzano specjalnie wydany na tę okazję numer "Suplementa" oraz propagowano miesięcznik "Ziemia Bocheńska". Organizatorem tego (szóstego już, jak wspomniano) przedsięwzięcia był Stanisław Kaszyński. O nim napiszemy jednak kiedyś osobno...

Tego dnia dla Piotrusia
nie było Dnia Dziecka...

Jak codziennie Piotruś wyszedł rano do szkoły. Wiedział, że ten dzień ma w sobie coś szczególnego. W szkole nie pytają, zamiast lekcji przygotowano gry, zabawy i słodczyce, które przez każdego malca są nie tylko w tym dniu mile widziane. Było fajnie; nawet w szkole wszystkim się dzisiaj podobało. No i była jeszcze perspektywa przyjścia do domu, w którym też powinna czekać jakaś niespodzianka. Piotruś wracał więc szczęśliwy. Był pierwszy. Z wyliczeń chłopca wynikało, że za dwie godziny rodzice będą już w domu. Czekal; niecierpliw, co tym razem dostanie. Czas mijał, a rodzice nie przychodzili. Mijała godzina trzecia, czwarta, piąta. Zrobiło mu się pierwszy raz w tym dniu smutno. Jego rodzice pili. Zdarzało się to dość często, ale był pewien, że tym razem zrobią mu przyjemność i będzie miał prawdziwe święto. O godzinie siódmej z drzemki wyrwało go ostre szarpnięcie za kłamek. Rodzice wracali. Wiedział już w tej chwili, że nie będzie prezentów i ciepłych słów - chciał tylko, aby go nie bili. Nie wychodził z pokoju, by nie podsunąć się pod ciężką pięść ojca. Z niepokojem słuchał jak rodzice wchodzą do domu. Śledził każdy ich ruch, licząc sekundy dzielące go od drgnięcia kłamek zwiastujących jak zawsze w takiej sytuacji piekło. Zasnął jednak. Tego dnia rodzice zapomnieli nawet sprawdzić czy jest w domu. Był 1 czerwca - Dzień Dziecka.

Maciej Fischer

Finanse gmin pod nadzorem

Z Ludwikiem Węgrzynem, prezesem Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie rozmawia Piotr Skoczek

Ludwik Węgrzyn, lat 43 z wykształcenia prawnik. Od początku związany z samorządem terytorialnym. Przez kilka kadencji rządził gminą Bochnia. Od 7 grudnia 1994 r. prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie. Żona - Waldemara - prokurator rejonowy. Troje dzieci. Hobby - polowanie.

- Jest pan od niedawna prezesem Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie, instytucji nowej, niezbyt jeszcze znanej w społeczeństwie.

- Jestem prezesem od grudnia 1994 r., natomiast RIO działa już od 3 lat. Regionalna Izba Obrachunkowa jest rządowym organem nadzoru i kontroli nad działalnością samorządu terytorialnego. Zajmuje się nadzorem nad działalnością uchwałodawczą rad gmin, kontrolą gospodarki finansowej gmin, sejmików samorządowych i innych komunalnych osób prawnych - czyli przedsiębiorstw komunalnych dla których organem założycielskim jest gmina, spółek w których gmina posiada więcej niż 51% udziałów, prawie całej sfery gospodarki pozabudżetowej zakładów budżetowych, gospodarstw pomocniczych, środków specjalnych.

- Jaki jest teren oddziaływania Izby?

Obejmujemy swoim zasięgiem 4 województwa: krakowskie, tarnowskie, nowosądeckie i bielskie. Nadzorujemy i kontrolujemy 204 gminy, 19 związków komunalnych, 4 sejmiki samorządowe i kilkaset tych pozostałych - szeroko rozumianych jednostek komunalnych.

- Jakie są formy kontroli i nadzoru?

Wykonujemy kontrole problemowe dotyczące tego samego zagadnienia, w statystycznej wybranych losowo gminach, kontrole doraźne realizowane przy współpracy z policją, izbą skarbową, NIK i innymi organami państwa. Co najmniej raz na 4 lata w każdej gminie, każdym sejmiku dokonujemy kontroli kompleksowej.

- Z wyników kontroli jak na dłoni uwidoczniła się gospodarka budżetowa gmin. Jaki to obraz?

Generalnie jest nieźle, jest jednak duże zróżnicowanie, nawet między województwami. Są gminy gdzie wszystko jest bez zarzutu, a mieliśmy też kontrole które kończyły się wnioskiem do prokuratury, później wyrokiem karnym - 4 lata do odsiadki dla jednego z pracowników. Tak było w gminie z województwa nowosądeckiego. Kilka kontroli wykazało duże nieprawidłowości w pracy zarządów. Tu kończyło się tylko konkretnymi wnioskami dla rady. Ogólnie w gminach województwa tarnowskiego jest zupełnie przyzwoicie, w rankingu naszych województw klasyfikujemy

jemy na drugim miejscu.

- Ważna jest także działalność opiniodawcza Izby.

Sfera działalności opiniodawczej jest prowadzona przede wszystkim dla zarządów, opiniujemy projekt budżetu, wykonanie półroczne i roczne budżetu, wydajemy opinie do wniosku o udzielenie zarządowi absolutorium, opiniujemy wnioski o udzielenie gminie kredytów.

- Od stycznia 1996 r. ustawa o zamówieniach publicznych obowiązuje już wszystkie gminy, wcześniej dotyczyła inwestycji ze środków budżetu państwa, jak gminy radzą sobie z realizacją zamówień publicznych.

- Ustawodawca nałożył na nas obowiązek kontroli realizacji zamówień publicznych, zostało to włączone do zakresu kontroli kompleksowej. Ustawa jest różnie realizowana, jednak najczęściej źle, można powiedzieć z czystym sumieniem, że za rok ubiegły 1995 można postawić zarzut wszystkim na dobrą sprawę szefom jednostek gminnych, że nie stosowały postanowień ustawy, mimo iż miały taki obowiązek - nie wszyscy. W trzecim kwartale tego roku zamierzamy przeprowadzić kontrolę problemową z realizacji zamówień publicznych, także wtedy będzie można powiedzieć coś więcej.

- Jak wypadła kontrola w gminach Ziemi Bocheńskiej?

Nie jest najgorzej. Teraz trwa kontrola kompleksowa w gminie Łapanów i w Rzeszawie. Zakończyliśmy taką kontrolę w Lipnicy Murowanej. W ubiegłym roku skontrolowaliśmy Żegocinę i Drwinię. Do skontrolowania pozostało miasto Bochnia, gmina Bochnia, Nowy Wiśnicz, Trzcianna i Kłaj.

- Jakie były wyniki kontroli?

Zupełnie przyzwoicie, dobrze wypadła Drwinia, były nieprawidłowości w Żegocinie, ale to jeszcze w poprzednim układzie (przed podziałem - dop. red.). Miasto Bochnia jest przed kontrolą kompleksową. Z początku były drobne zacięcia jeśli chodzi o działalność uchwałodawczą. Były tu realizowane dwie kontrole doraźne, jedna w 1993, druga rok temu. Kontrole były monotonematyczne - inwestycje miejskie, szczególnie ta ostatnia dotyczyła kompostowni, tzn. zamiaru budowy kompostowni.

- Z tą ostatnią kontrolą związany jest interesujący przypadek, Rada Miejska nie chciała odczytać na sesji protokołu z wyników kontroli. Czy te wyniki były aż tak złe, jak przypuszczają niektórzy? Jaki charakter mają wyniki i protokół pokontrolny?

Jest zasadą, że każdy dokument, który jest efektem naszej działalności kontrolnej w terenie opatrzonej jest klauzulą, do użytku służbowego. Nie widzę natomiast żadnych powodów żeby na przykład radni nie mieli tego zobaczyć. Zawsze protokół kontroli pozostaje w jednostce kontrolowanej, zawiadamiamy przewodniczącą rady o tym, że protokół jest pozostawiony. Na pewno natomiast protokół nie jest do upowszechniania szerszego, jeżeli chodzi o

sam dokument, nie dotyczy to oczywiście samej treści protokołu.

Wyniki natomiast są średnie. W tym miejscu należy zaznaczyć, że przedmiotem kontroli jest legalność, zgodność stanu faktycznego z zapisem księgowym. Nie badamy zagadnień gospodarności, celowości, rzetelności, oszczędności, od takiej bowiem kontroli jest rada gminy. Kontrola prowadzona na zlecenie prokuratury wykazała przede wszystkim bezprawność całej inwestycji (kompostowni). Inwestycję rozpoczęto bez pozwolenia na budowę, ale to w zasadzie nie nasz zakres - od tego jest Państwowy Nadzór Budowlany. Jeśli chodzi o gospodarkę finansową to stwierdzono, że większość dokumentów była prawidłowa. Co prawda nie było jeszcze wtedy ustawy o zamówieniach publicznych, ale trudno uznać za prawidłowe działanie, że wybór samej koncepcji rozwiązania odpadów komunalnych w Bochni nie poprzedził żaden nawet konkurs. Założenia Techniczno - Ekonomiczne zostały opracowane za 850 mln st. zł w formie zlecenia. Zaciągnięto pożyczkę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w wysokości 30 mld st. zł, mimo iż inwestycja nie była do końca przygotowana. Jako kuriozum należy podać, że na zabezpieczenie tej pożyczki. BPH wystawił gwarancję na tą pożyczkę, za którą to gwarancję pobrał prowizję w kwocie ponad 2,5 mld st. zł, czyli więcej niż odsetki od tej pożyczki. Koszty obsługi zadłużenia z tytułu tej pożyczki wyniosły ponad 1 mld 800 mln st. zł za dwa lata. Nie naszą sprawą jest jak miasto wydatkuje swoje pieniądze, na pewno zabezpieczenie mogło mieć inną formę. Materiał z tej kontroli skierowaliśmy do organu zlecającego kontrolę, do prokuratury.

- Był pan jednym z inicjatorów budowy w Bochni basenu za pieniądze Totalizatora Sportowego. Nic z tego dotąd nie wyszło.

- To za dużo powiedziane, że byłem inicjatorem. Z racji swojego stanowiska natomiast mam możliwości przyjrzenia się skąd idą pieniądze do gmin. Zainteresowałem się sprawą. Krajowy Urząd Sportu i Turystyki udziela dotacji do 70% na obiekty sportowe. Rozmawiałem z jednym z przedstawicieli tego funduszu na temat możliwości budowy basenu w Bochni. Rozmawiałem z burmistrzem Bochni i taka szansa powstała. Ale aby dostać takie pieniądze, musiało być spełnionych szereg warunków wstępnych - takich jak lokalizacja, pozwolenie na budowę, dokumentacja techniczna, te wszystkie wymogi muszą być spełnione, aby było wiadome na co się te pieniądze wydają. Temat niestety umarł śmiercią naturalną, władze miasta bowiem do dzisiaj nie określiły do końca lokalizacji i pieniądze poszły gdzie indziej. Tu nie można czekać. **Związane jest to, moim zdaniem, z tym, że nie ma w Bochni chyba koncepcji funkcjonowania miasta dłuższej niż rok. W ten sposób nie można działać. Ludzie powinni wiedzieć na co ich podatki pójść w dłuższym okresie czasu.**

MAGAZYN

ZIEMIA
BOCHEŃSKA

Reklama - Humor - Rozrywka
Czerwiec 1996 **dodatek bezpłatny**

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia

Rok Założenia 1938

Bochnia, ul. Poniatowskiego 42, tel.(0-197) 221-96

Chemiczne czyszczenie:

odzież * sztuczne futra * swetry wełniane, syntetyczne, z angory
* suknie ślubne, komunijne, fantasyjne * odzież ocieplana puchem
* narzuty wełniane, futrzane * koce sztuczne, wełniane * kotary, zasłony

Farbowanie tkanin i odzieży z:

bawełny, dżinsu, sztruksu, kreszu, jedwabiu

ZAPRASZAMY

codziennie - 8.00 - 16.00

I - III sobota miesiąca - 8.00 - 12.00

HUMOR

- Czy mama jest w domu? - pyta Jasia sąsiadka.
- Nie ma.
- A tata jest?
- Nie ma.
- A może babcia jest?
- Babcia też się zdążyła schować - odpowiada Jaś.

* * *

Jaś i Grześ przychodzą do babci.

- Babciu, czy ty możesz mieć dzieci?
- Nie złociutki.
- A widzisz, mówiłem ci, babcia to samiec!

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH

Przedstawiciel P.C.

BIEGONICE

POLECA - W CENACH PRODUCENTA



DACHÓWKI CERAMICZNE
NATURALNE I ANGOBOWANE



OKNA I WŁAZY DACHOWE
FOLIE DACHOWE



BLACHY DACHÓWKOWE
I TRAPEZOWE



RYNNY PCV



DACHÓWKI BITUMICZNE,
PLYTY FALISTE



MATERIAŁY
TERMOIZOLACYJNE



DACHÓWKI
BOLESŁAWIECKIE



KLEJE DO GLAZURY
TYNKI ZEWNĘTRZNE

**OFERUJEMY TRANSPORT I MONTAŻ
DLA WSPÓŁPRACUJĄCYCH FIRM - UPUSTY**

ŁAPCZYCA, tel./fax (0-197) 275-76

FIRMA HANDLOWA "BOSMAN"
Barbara i Andrzej SOPATA
(0-192) 307-55

**ZAPRASZA DO SKLEPÓW
PATRONACKICH**



w Brzesku ul. Kościuszki 10
w Bochni ul. Trudna 32
w godz. 8.00 - 16.00
w soboty od 8.00 do 13.00



*Oferujemy: w pełnym
wyborze obuwia dziecięce,
młodzieżowe, damskie i męskie,
również sportowe i tekstylne.*



Przedsiębiorstwo Handlowe

BOGMAR sp. z o.o.

32-700 Bochnia ul. Brzeska 85
tel./fax (0-197) 251-18

Oferuje:

- SANITARIA: wanny, zlewozmywaki,
umywalki, baterie, muszle
- PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE
- FARBY, LAKIERY, KLEJE, PIANKI,
ROZPUSZCZALNIKI, SILIKONY

Prowadzi sprzedaż lakierów:

- POLIFARB DĘBICA dla odbiorców
hurtowych i sklepów w cenach
fabrycznych
- POLIFARB WROCŁAW I POLIFARB
WŁOCŁAWEK

oraz CHEMIFARB RZESZÓW,
"DRAGON" i inne

Sprzedaż prowadzimy w hurtowni:

przy ul. Brzeskiej 85 tel./fax 251-18

art. chemiczne

przy ul. Brzeskiej 91 tel./fax 251-18

art. sanitarne

oraz w sklepach

Bochnia ul. Kolejowa 5a,

ul. Kościuszki,

DH SUTORIS ul. Kraszewskiego 1

Brzesko ul. Legionów Piłsudskiego 1

przy zakupie większej ilości towarów
transport bezpłatny
ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW

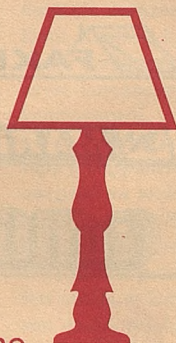
*Sklep firmowy
hurtowni artykułów elektrycznych*

MAX-EL

Brzesko, DH "Merkury"
Bochnia;
Dom Handlowy
SUTORIS

Oferuje: (parter)

- lampy
- żyrandole
- klosze
- plafoniere
- kinkiety
- artykuły elektryczne



Największy wybór w Bochni!

Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00
Sob. w godz. 8.00 - 14.00

FHU EKO-SYSTEM S.C.
BOCHNIA, UL. KAROSEK 27
TEL. (0-197) 235-55

- parkiet, mozaika, kleje, lakiery
- okna i drzwi balkonowe
- skrzydła drzwiowe profilowane
firmy **STOLBUD SOKÓŁKA S.A.**

jednego z najbardziej renomowanych
polskich producentów stolarki budowlanej
z drewna klejonego. Okna mają bardzo
dobre własności termoizolacyjne (K-2),
posiadają atesty polskie oraz niemieckie
i są wyposażone w rozwieralno - uchylne
okucia firmy **WINKHAUS**

- układanie, cyklowanie podłóg
w/w materiałami

**CHCESZ JEŹDZIĆ
DŁUŻEJ**

TANKUJ W REALBUDZIE

O czym mówią kwiaty?

Wręczając komuś kwiaty - obojętnie: jeden czy cały ich bukiet, powinniśmy pamiętać o tym, że istnieje tzw. mowa kwiatów. Wprawdzie nie wszyscy ją znają, ale dobrze wiedzieć, jakie "dodatkowe informacje" przekazujemy osobie obdarowanej przez nas kwiatami.

BEZ - podziwiam Twoją piękność!

BRATEK - bądźmy przyjaciółmi!

GERBERA - największe wyrazy szacunku.

GOŹDZIK (czerwony) - gorące podziękowania.

GROSZEK PACHNĄCY - tęsknię za Tobą!

KAKTUS - ostrzegam Cię!

LWIE PASZCZE - zwróć na mnie uwagę...

MAK - puść to w niepamięć.

NIEZAPOMINAJKA - nie zapomnij o mnie...

RÓŻA (czerwona) - gorąco kocham.

RÓŻA (biała) - jesteś warta kochania.

RÓŻA (żółta) - odwzajemnij moją miłość...

STORCZYK - jesteś zmysłowa.

TULIPAN - dobrze mi z Tobą...

ŻONKIL - jestem o Ciebie zazdrosny.



**SPÓŁDZIELNIA
TRANSPORTU
WIEJSKIEGO
w Bochni**

ul. Partyzantów 2, tel. 227-33, 246-56

PROWADZI SPRZEDAŻ:

- * węgla, koksu i mialu z kopalni Porąbka - Klimontów w Sosnowcu z bezpłatną dostawą do domu na odległość do 10 km po konkurencyjnych cenach
- * paliw, olejów i smarów

ŚWIADCZY USŁUGI:

- * przewozowe - samochodami 6 - 20 t.
- * dowóz piasku i żwiru
- * remontowe - samochodów ciężarowych Jelcz, Star i innych



ZIEMIA BOCHEŃSKA

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Największa gazeta lokalna na terenie Bochni i byłego powiatu bocheńskiego.
Informujemy o tym co ważnego dzieje się w Twojej miejscowości,
w Twoim najbliższym otoczeniu.
Najskuteczniejsza reklama - tylko u nas !

Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-197) 221-60



ZIEMIA BOCHEŃSKA - MAGAZYN

Redaguje zespół miesięcznika "Ziemia Bocheńska"; Wydawca: Oficyna Cracovia
Redaktor naczelny: **Piotr Skoczek**; Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bukowiec**
Dział kolportażu i reklamy: **Janusz Galecki**; Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są
w biurze redakcji: **Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 14 tel/fax (0-197) 221-60**
Dyżur w redakcji codziennie od poniedziałku do piątku: **10.00-13.00**. Redakcja nie
zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów.
Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

FIRMA HANDLOWA

HAS

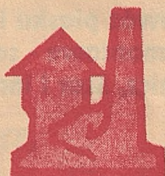
Stanisławice 311

tel. (0-12) 84-15-00 wew. 113

przedstawiciel Zakładów Mięsnych „Dębica”

Oferuje:

- wędliny mięso (luzem i paczkowane)
- konserwy mięsne
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane)
- koncentraty spożywcze Winiary, Maggi
- szeroki asortyment słodczy (m.in. Wedel)
- szeroki asortyment kawy
- napoje Milko



**Sprzedaż hurtowa,
ceny producentów
czynne codziennie od 7.00 do 21.00**

PPMs Dębica

FIRMA MAT-BUD

HANDEL MATERIAŁAMI BUDOWLANymi

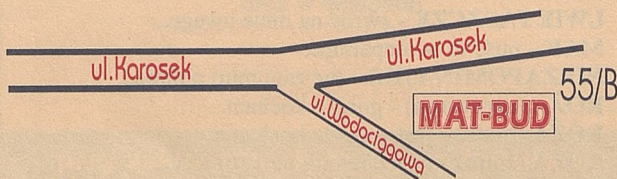
Bochnia, ul. Karosek 55/B

(za skrzyżowaniem z ul. Wodociągowa)

poleca:

- cement (250, 350)
- maczkę tarasową
- cement biały
- tarabonę
- taras biało-czarny
- wapno, lepek, papę
- rury PCV
- rury drenacyjne PCV

ponadto styropian firmy "Austrotherm"
gęstość 15,20,30; zwykły i falcowany
-bezkonkurencyjny przy ocieplaniu
budynków z zewnątrz



DUŻY WYBÓR, NISKA CENA - SPRAWDŹ!

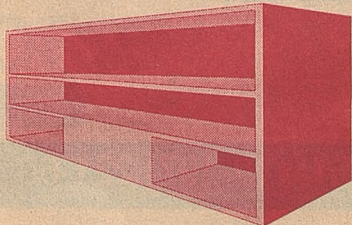
PRODUKCJA I SPRZEDAŻ WYROBÓW EKOLOGICZNYCH Z DREWNA

Paweł Nawrocki

Firma specjalizuje się w wykonywaniu mebli kuchennych w/g życzeń klienta:

MEBLE

- tradycyjne na wymiar
- fornirowane
- postforming
- z płyt MDF
- lity dąb



*Wszyscy wiedzą - robimy najlepsze meble!
Czemu tak tanio? Wiemy tylko my!*

**ZAKŁAD
PRODUKCYJNY**
32-700 Brzeźnica 166
Tel (0-197) 272 - 22

**SKLEPY
FIRMOWE**
32-700 Bochnia ul. Rynek 9
Tel. (0-197) 232-32
32-800 Brzesko, ul. Joselewicza 1
ul. Piłsudskiego 11a

Jerzy Błakata
AUTORYZOWANY DEALER

CHAMPION

filtry oleju, powietrza i paliwa,
świece zapłonowe i żarowe, wycieraczki



paski klinowe i rozrządu, przewody paliwa

Mobil



stacja wymiany olejów, bezpłatne usługi

AUTO JERZY
Bochnia, ul. Wolnica 3, tel./fax (0197) 223-75

SERVICE MOBIL
Bochnia, ul. Wiśnicka 10 A, tel. (0197) 238-55

S

Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa
32-700 Bochnia, ul. Partyzantów 2

R H

HURTOWNIA
Szeroki wybór

Fax. 236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)
Tel. 221-00 - napojów chłodzących
Tel. 221-27 - pepsi i coca cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z Piekarni z Krzyżanowic
Hurtowa sprzedaż piwa i napojów - Rzeszawa 63

zapraszamy na zakupy do WDH w centrum Bochni,
a także do całej sieci detalicznej



DOM KORKOWY

zaprasza do DH Barbórka
Bochnia, ul. Kościuszki 1
codziennie 9-14, sobota 9-17

bonzeria, parkiet korkowy

zapewniamy fachową obsługę,
niskie ceny oraz możliwość montażu

PPHU "COLD" S.c.



czynne codziennie: 8.00 - 17.00
w soboty: 8.00 - 14.00
tel./fax (0-197) 239-73

zaprasza do
**PAWILONU
HANDLOWEGO**
Bochnia ul. Brzeska 44
(obok stacji benzynowej CPN)

OFERUJEMY: **wagi
pralki
lodówki
zamrażarki
ogrzewacze wnętrza
kuchnie gazowe
i elektryczne**

*na terenie miasta
transport gratis*

VIDEO NOTOWANIA

MAJ'96

„Video Broker”, Bochnia ul. Wolnica 10

1. „Szybcy i martwi”, reż. San Raimi, 2. „Liberator 2”, reż. Geoff Murphy, 3. „Chłopaki na bok”, reż. Herbert Ross, 4. „Nell”, reż. Michael Apted, 5. „System”, reż. Irvin Winkler.

Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia ul. Murawianka 1

1. „Liberator 2”, reż. Geoff Murphy, 2. „Nagła śmierć”, reż. Peter Hyams, 3. „System”, reż. Irvin Winkler, 4. „Kocham kłopoty”, reż. Charles Shyer, 5. „Clueless”, reż. Amy Heckerling.

„Video Kutyba”, Bochnia ul. Kowalska 6

1. „Apollo 13”, reż. Ron Howard, 2. „Szybcy i martwi”, reż. San Raimi, 3. „Nell”, reż. Michael Apted, 4. „System”, reż. Irvin Winkler, 5. „Liberator 2”, reż. Geoff Murphy.

POLECAMY:

„Chłopaki na bok”, reż. Herbert Ross, wykonawcy: Whoopi Goldberg, Mary-Louise Parker, Drew Barrymore (komedia). Trzy przyjaciółki - Jane, Robin i Holly zostawiają za sobą wszystkie kłopoty, troski i nieudane związki, by wyruszyć w podróż do Kalifornii. Podczas wspólnej przygody

nawiązuje się między nimi więź przyjaźni, która sprawia, że wspólnie tworzą wspaniałą rodzinę.

„Liberator 2”, reż. Geoff Murphy, wykonawcy: Steven Seagal, Eric Bogosian, Katherine Heigl (sensacyjny).

Travis Dane - szalony naukowiec wraz ze swymi najemnikami porywa pociąg Grand Continental, aby jeden z wagonów przekształcić w centrum komputerowe. Chce on przejąć kontrolę nad niszczycielskim satelitą, grożąc jego użyciem. Pociąg zbacza z kursu i wjeżdża w nieznane tereny.

KONKURS:

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: **Za najlepszy w 1995 roku i uhonorowany Oscarem został uznany film „Walczyzna serce” w reż. Mela Gibsona.**

Nagrody w postaci talonów uprawniających do bezpłatnego wypożyczenia kaset w wypożyczalni Broker (do odebrania w redakcji) wylosowali: **1. Łukasz Bienias, Bochnia ul. Św. Leonarda 69/44, 2. Joanna Buczek, Bochnia ul. Brzeźnicka 19/44.**

Pytanie: Kto w polskiej wersji językowej filmu „Pocahontas” śpiewa tytułową piosenkę?

Na odpowiedzi czekamy do **14 czerwca** pod adresem **Ziemia Bocheńska, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Włk. 14.**
oprac. (kaz)

KRONIKA TOWARZYSKA

Z okazji Dnia Matki, kochanej Mamusi - **Dorocie**, samych słonecznych dni, szczęścia i radości życzy **Mateusz**.

W dniu imienin **Joannie Kielan**, spełnienia wszystkich marzeń, pogody ducha oraz sukcesów zawodowych życzy **rodzina Kaczmarczyków**.

Niech każdy dzień, nie tylko Dzień Dziecka będzie pogodny - drogim dzieciom (**B., E., D.**) życzą **mama z tatą**.

Kochany **Mateuszu** z okazji Twych czwartych urodzin dużo słońca, uśmiechu, wesołych zabaw z małym braciszkiem **Krzysiem** życzy **Tobie mamusia, tatuś, braciszek Krzysiu i cała rodzinka**.

Kochanemu **Tacie** w dniu imienin, które przypadają 27 czerwca, wszystkiego co najpiękniejsze życzą **syn, synowa, wnuki i prawnuki**.

Z okazji imienin kochanemu **tatusiowi i dziadkowi Zygmuntovi Świerczek** dużo zdrowia, szczęścia, wytrwałości i wiele nowych pomysłów życzy **syn Piotr z żoną i małym Zygmuśkiem oraz Kuchnikowie**.

KUPON NR 13

IMIĘ I NAZWISKO

ADRES.....

TREŚĆ OGŁOSZENIA.....

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Racławicka bryła geometryczna	↓	jest nim Adam Struzik	↓	zawłado- mienie na sto par	↓	B	↓	A	↓	L *	↓	rudy przechera	↓	księgowy zapis ogon zajęca	↓	naczynie w labora- torium	↓	M	↓	mars na twarzy									
↓	W	↓	A *	↓	L	↓	E	↓	C	↓	rzadził w Rosji zwycięstwo	↓	W	↓	I	↓	K	↓	T *	↓	O	↓	R	↓	:	↓	A		
dowożony do sklepu	↓	N	↓	na szyldzie siła działają- ca na toni- żone ciało	↓	N	↓	A	↓	P	↓	Ę	↓	S	↓	znak, wrażba ramię lub stałek	↓	O *	↓	M	↓	Æ	↓	N	↓	afrykańska antylopa			
↓	T	↓	O	↓	W	↓	A	↓	R	↓	sędzia muzul- mański	↓	Ż	↓	*	↓	silny, duży pies wawrzyn	↓	B	↓	R	↓	Y	↓	T	↓	A *	↓	N
obrząd liche odżenie	↓	R	↓	Y	↓	T	↓	kszałtka rurowa	↓	K	↓	Θ	↓	L	↓	A	↓	N	↓	K	↓	O	↓	wrzątek, ukrop	↓		↓		
↓	K	↓	A	↓	P	↓	O	↓	T	↓	A	↓	rumuński samochód bóg słońca	↓	A	↓	R	↓	kulszowa	↓	R	↓	W	↓	A	↓	*		
dawna naz- wa dżumy duże na- czynnie	↓	M	↓	O	↓	R	↓	ulotka, odbítka	↓	D	↓	R	↓	U	↓	K	↓	krzem lub nula słup żelaza z węglem	↓	B *	↓	T	↓	A	↓	L	↓		
↓	G	↓	A	↓	R	↓	kolor w kartach	↓	U	↓	i	↓	E	↓	*	↓	R	↓	jeśli po- wierzchni, to np. ar	↓	M *	↓	I	↓	A	↓	R	↓	A

K
R
Z
Y
Ż
Ó
W
K
A
P
A
N
O
R
A
M
I
C
Z
N
A

Litery z oznaczonych pól czytane kolejno rzędami utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysyłać lub przynieść do redakcji w terminie do 14 czerwca. Na zwycięzców czekają trzy atrakcyjne zestawy nagród ufundowane przez PPHU "Mag", "Herbapol" i redakcję. Rozwiązanie krzyżówki z nr 5/96:

PIKNIK ZA MIASTEM. Nagrody wylosowali: 1. Henryka Cygan, Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 36/15, 2. Bożena Kaczmarczyk, Nowy Wiśnicz, Zagrody 237a, 3. Grzegorz Kapcia, Wola Nieszowska 53. Nagrody do odebrania w redakcji. Przy rozwiązaniach należy nakleić kupon.

(stab)

kupon



Bochnia
ul. Trudna 41
tel./fax. (0-197) 258-25

Bochnia
ul. Partyzantów 23
tel./fax. (0-197) 226-20

Zapraszamy - 7.00 - 16.00, sob. 7.00 - 12.30

oferujemy w szerokim asortymencie:

MATERIAŁY:

- * do instalacji sanitarnych
miedź, polipropylen, materiały
tradycyjne, kotły
- * budowlane
cement, wapno, papa, lepek, styropian,
okna PCV, okna VELUX, obizol, cegła,
kamień płaskowiec, płyty eternitowe
- * hutnicze
rury stalowe, czarne, ocynkowane, stal
zbrojeniowa, blacha ocynk, czarna,
teflonowa
- * wyposażenie łazienek
wannы blaszane, narożne z tworzywa,
kabiny, baterie, brodziki, kabiny
natryskowe

Oferta specjalna:

sprzedaż w cenach producenta

**CEMENT
OKNA PCV
KOTŁY RAPIDO
-automatyka SYR**

Oferujemy wykonanie:

instalacji c.o., wod-kan, gazu,
ogrzewania podłogowego

Proponujemy upusty 2-5%
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

**PPHU "SANIT" przyjmie na praktykę uczniów w zawodzie: sprzedawca,
monter instalacji sanitarnych oraz pracowników - rencistów w zawodach
księgowy, operator wózka widłowego.
Blizsze informacje: Bochnia, ul. Partyzantów 23. tel. 226-20. w godz. 9.00-14.00**



NOWOCZESNE TECHNOLOGIE I MATERIAŁY BUDOWLANE



BIURO HANDLOWE: Bochnia, ul. Bukowskiego 10, tel/fax (0-197) 258-66

SPRZEDAŻ: Bochnia, ul. Partyzantów 2, tel. (0-197) 221-00 wew. 19



INSTALACJE SANITARNE



OKNA DACHOWE



DACHÓWKI BITUMICZNE
PŁYTY FALISTE



MATY TERMO-
IZOLACYJNE



RYNNY PCV

Ashland - Davis

PANEL ELEWACYJNY
(SIDING)

NIDA GIPS

PŁYTY GIPSOWO -
KARTONOWE
SUFIITY PODWIESZANE,
THERMATEx



SYSTEM
OKIEN PCV



ZAPRASZAMY

**ZAKŁAD PRODUKCJI
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

*Bochnia, ul. Biała 8a
tel. (0-197) 255-41, 286-83
fax 238-30*

BETOMAS S.C.

Konkurencyjne ceny!

Możliwość negocjowania cen

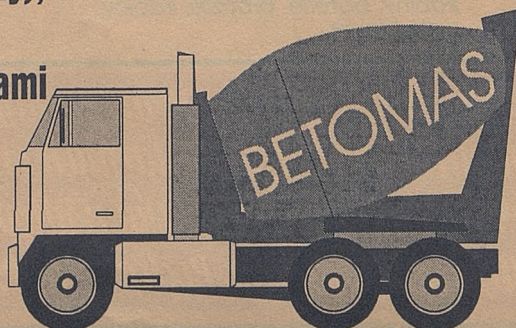
Ilość masy betonowej gwarantowana klientom z możliwością sprawdzenia!

Zakład zapewnia:

- najwyższej jakości beton towarowy (atestowany), beton wodoszczelny i wyroby betonowe
- ciągłość dostawy betonu czterema betonowozami oraz pompę Stetter

Oferujemy także:

- kruszywa budowlane (piasek, grys, żwir)
- materiały budowlane (pustaki, cegłę)



recenzja

Tęsknota za Jamą...

Czym byłby Kraków bez „Zielonego Balonika”? Trudno dziś wyrokować. Czy ten zaistniałby, gdyby nie - otwarta w 1895 roku - „Cukiernia lwowska” przybyłego ze Lwowa Jana Apolinarego Michalika? Kto wie?! W roku ubiegłym minęła 100. rocznica założenia „Jamy Michalika”, może nie nazbyt hucznie obchodzona, jak na zasłużoną dla dziejów naszego miasta instytucję przystało. Obchody mają jednak do siebie, iż są ulotne. Dobrze, jeśli jakiś skryba odnotuje w annałach, iż miały miejsce...

Przeto z satysfakcją przyjąć trzeba trwałą pamiątkę jaka pozostanie po tejże rocznicy. Oczywiście mam na myśli książkę „Jama Michalika. Przewodnik literacki.”, której autorem jest **prof. Bolesław Faron**. Autor jest publicystą i krytykiem literackim zajmującym się historią literatury polskiej XX wieku. W swej karierze zawodowej pełnił funkcję rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, był Ministrem Wychowania i Oświaty a także dyrektorem Instytutu Polskiego w Wiedniu. Obecnie jest aktywnym członkiem Stowarzyszenia Autorów Polskich, uczestnikiem ostatnich „Prezentacji Krakowskich” jakie odbyły się na Ziemi Kruświckiej i Mogileńskiej. Głęboki ukłon należy się Oficynie Cracovia za piękną graficznie szatę i wyjątkową staranność edytorską przy tej - przecież szczególnie - książce.

Na takie opracowanie „Jama Michalika”,

którą od lat szczytą się władze naszego miasta, czekać musiała wiek cały. Większość autorów pisze o kawiarni w kontekście działającego tam w latach 1905-1915 kabaretu „Zielony Balonik”, który u jednych wzbudzał zgorszenie u innych cieszył się ogromnym powodzeniem. Z kabaretem związani byli m.in. artyści tej miały co Tadeusz Boy-Żeleński, Julian Fałat, Kazimierz Sichulski, Karol Frycz czy Leon Wyczółkowski. Pisze Bolesław Faron: *Miałem szczęście podczas czteroletniego pobytu w Wiedniu odwiedzić prawie wszystkie secesyjne kawiarnie nad Dunajem, jak również niektóre w Pradze, w Paryżu oraz w Nancy, mogę więc zapewnić, że Jama Michalika pod względem ilości i wartości zgromadzonych tutaj dzieł nie tylko może z nimi konkurować, ale w wielu przypadkach wyraźnie nad nimi góruje*. Warto więc sięgnąć po książkę i wybrać się z nią w rękę do Kamienicy Bełzowskiej przy ul. Floriańskiej 45, gdzie znajduje się „Jama Michalika”, na kawę, kremówkę, czy też łyk grzanego wina. I podążać strona po stronie, pomieszczenie za pomieszczeniem po tej „młodopolskiej świątyni”. Autor owego przewodnika nie skupia naszej uwagi tylko na „Zielonym baloniku” czy też dziejach obiektu kawiarnianego. Traktuje je bowiem jako zjawiska i to nie tylko w kontekście miejscowym ale europejskim. Faron prowadzi czytelnika przez historię tej kra-

kowskiej kawiarni aż po czasy nam współczesne, kiedy to Michalikowe tradycje usiłują od niedawna przecie odgrzać obecni właściciele „Jamy Michalika”, państwo Ewa i Stanisław Kulisiowie. Napisał Edward Leśczyński - na imieniny dyrektora kabaretu Stasinka - te słowa, które i dziś można albo trzeba dedykować państwu Kulisiom:

*O, Jamo, Jamo!
w przeszłość odpływasz,
a wzrok porywasz
ku swoim bramom
zamkniętym wkrótce.
- przy nowej wódce
będziesz tą samą?
O, Jamo, Jamo!*

Do lektury o takim miejscu zachęcać chyba nikogo nie trzeba. Winni jednak właściciele kawiarni zadbać, by zwyczaj odwiedzania przez turystów „Jamy Michalika” wzbogacony został przez możliwość nabywania przez każdego z nich książki prof. Farona. Należałoby pamiętać o turystach zagranicznych, którzy licznie do Krakowa zjeżdżają i skromne podsumowanie w języku angielskim zapewne ich nie zadowoli. Może warto pomyśleć o wydaniu książki w języku angielskim. Znając niebywale entuzjastyczne przyjęcie książki przez uczestników tegorocznych Międzynarodowych Targów Książki w Lipsku, można też podpowiedzieć wydawcy edycję niemiecką. Skoro książka ma pełnić rolę przewodnika po kawiarni, przydałoby się wzbogacić ją też o schematyczny choćby plan pomieszczeń.

Janusz M. Paluch



fot: Zbigniew Bochenek

Wiele razy przygotowujący imprezę zabiegali aby zorganizować występy towarzyszące festiwalowi w Bochni. Często pomysły takie inspirowali Bochniaci mieszkający i pracujący w Krakowie. Oficyna Cracovia wydająca miesięcznik Krakowskiego Okręgu Wojskowego „Refleks” chciała jeszcze w roku ubiegłym wydać specjalny folder na taką okazję. Bezskutecznie. Tym bardziej więc dziwi

ORKIESTRY WOJSKOWE

Po raz szósty już w wielu miastach Małopolski odbywają się Międzynarodowe Spotkania Muzyczne Orkiestr Wojskowych. Festiwal, którego duszą jest płk Zbigniew Heród z krakowskiego Klubu Garnizonowego przy ulicy Zyblikiewicza) odbywa się w historycznych miejscach stołeczno - królewskiego miasta, ale też w Wieliczce, Myślenicach, Skawinie a nawet w Rybniku.

tegoroczna aktywność urzędników z Miejskiego Domu Kultury, aby jednak coś do Bochni ściągnąć. Chyba jednak starania te rozpoczęto za późno. Jeśli dyrektorowi Plaweckiemu nie uda się zaprosić, choć jednej orkiestry do Bochni skorzystamy z zaproszenia płk Andrzeja Szymta, szefa Komitetu Organizacyjnego i wybierzemy się do Krakowa.

- *Wybór Krakowa jako miejsca festiwalu nie jest sprawą przypadku* - powiedział naszemu przedstawicielowi Minister Obrony Narodowej **Stanisław Dobrzański**. *Miasto słynące ze wspaniałych historycznych zabytków, uznawane za perłę kulturowego dziedzictwa europejskiego, nierozdzielnie związane jest z dzie-*

jami polskiego oręża, z naszą narodową tradycją. Coroczne spotkania muzyków w żołnierskich mundurach, którzy przybywają tu z różnych stron Europy i Ameryki, na stale zostały wpisane do kalendarza kulturalnego Małopolski.

Urzędnikom pana burmistrza życzymy pogody podczas festiwalu w Krakowie (13 - 16 czerwca 1996), zapraszamy na koncerty plenerowe na Rynku Głównym, w kościele św. Piotra i Pawła oraz na stadionie Wawelu, oraz proponujemy starania o współudział w siódmej edycji imprezy, za rok. Przygotowania już czas zacząć.

Jerzy S. Kowalski

recenzja

Juwenilia Karola Wojtyły

Wiosną 1996 roku nakładem Oficyny Cracovia, ukazała się książka Karola Wojtyły „Psalterz – Księga Słowiańska”. Rzec do druku przygotował i posłowiem opatrzył Stanisław Dziedzic. To już drugi przez niego przygotowany tom zawierający nieznane poezje papieża, po oddanej czytelnikom wiosną 1995 roku, podczas wizyty papieża Jana Pawła II w Skoczowie i Bielsku-Białej, przez krakowskie Wydawnictwo Literackie książkę Karola Wojtyły pt. „Sonety. Magnificat”. Stanisław Dziedzic, publicysta, krytyk literacki i teatralny, przyznaje, iż przypadek naprowadził go na rękopisy papieskich wierszy. Stało się to dzięki znanemu krakowskiemu aktorowi Tadeuszowi Malakowi, który posiadał kopie wierszy Karola Wojtyły. Nie do końca w przypadkowość należy jednak wierzyć, gdyż instynkt badacza literatury i teatru prowadził go prosto do opracowania tych właśnie książek. Pierwszy krok w tym kierunku, to przygotowanie do druku przez Dziedzica „Kawalera księżycowego” pióra Mariana Niżyńskiego wydanego onegdaj w Bochni przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą (ciekawość to przyczynek do kulturotwórczej roli naszego miasta - wszak wspomnianą książkę wydano w rękopisie nie w Warszawie czy Krakowie, a właśnie... w Bochni). Sztuka napisana była na Dni Krakowa, w której młody wówczas Karol Wojtyła odgrywał jedną z ról w zodiakalnym orszaku.

Studiowanie tego okresu pozwoliło Dziedzicowi poznać tamtą epokę, zbliżyć się do znanych Niżyńskiego, poznać przyjaciół Karola Wojtyły, pobratymców ze Studia 39, w końcu stać się wytrawnym znawcą papieskiej twórczości. *Spektakl warsztatowy „Studia 39” był debiutem scenicznym Karola Wojtyły przed krakowską publicznością* - pisze Stanisław Dziedzic. W tym samym czasie, w czerwcu 1939 roku ukończył Wojtyła pisanie *Księgi słowiańskiej*. Bez wątpienia wybuch wojny stanął w znacznej mierze na drodze Karola Wojtyły do teatru. Dał się poznać z dobrej strony na spektaklach okupacyjnego teatru prowadzonego przez Mieczysława Kotlarczy-

ka, a Juliusz Osterwa powiedział o nim, iż będzie nadzwyczajnym aktorem. *Stało się wszakże inaczej: występy w Teatrze Rapsodycznym nie były pierwszym, ale ostatnim Jego doświadczeniem na scenie. W przypadku działalności literackiej rzecz ma się odmiennie: dorobek Karola Wojtyły w tym zakresie wciąż ulega pomnożeniu* - pisze Stanisław Dziedzic.

Nowy tom wierszy Karola Wojtyły zawiera utwory znane z wcześniejszych publikacji: XVII Sonetów, Magnifikat („Sonety. Magnificat”, WL 1995) i wiersz *Nad Twoją białą mogiłą* („Poezje i dramaty”, Kraków 1980). Utwory pomieszczone w części *Symphonie – Scalenia* są pierwszy raz publikowane. Piękne, dojrzałe, wionące optymizmem, przepełnione miłością do Boga, Natury, Sztuki, choć młodzieńczą ręką Wojtyły pisane, czyta się je jednym tchem. O swej poezji pisze we współczesnym swym utworze liście do Mieczysława Kotlarczyka: *Otóż chciałem stworzyć wyłom niejako. Wbrew kolegom moim, którzy się grząż ciągle jeszcze w rozpamiętywaniu wspaniałości Tuwima, cudnej – sam to przyznaję – melodii Lieberta, bojowości Galczyńskiego czy wreszcie panteistycznej liryki Leśmiana. (...) Polskość łacińska w oparciu o chrystianizm jest siłą ogromną, królestwem Ducha – ideą ukochania godną najwyższego.*

Uwagę zwraca prawdziwie szlachetna oprawa graficzna książki, nad czym czuwała z niespotykaną w dzisiejszych czasach starannością Beata Barszczewska-Wojda. Na okładce barwna reprodukcja obrazu *Zawale* z 1883 roku pędzla Adama Chmielewskiego (Brata Alberta), któremu Karol Wojtyła poświęcił jeden ze swych dramatów. „Psalterz – Księga Słowiańska” należy do tych lektur, które powinno się czytać stale i mieć w swej bibliotece.

Janusz M. Paluch

PS. Uroczysta prezentacja „Psalterza – Księgi Słowiańskiej” odbędzie się w tym miesiącu w salach Muzeum Archidiecezjalnego w Krakowie.

Uwaga! Cywilizacja śmierci

Są miejsca na świecie, gdzie dzieci każdego dnia walczą i giną na prawdziwej wojnie. W tym samym czasie ich rówieśnicy „strzelają do siebie” z wymyślnych plastikowych pistoletów. Żyjemy w okresie, kiedy zamiana „ról” może nastąpić błyskawicznie... Ukazała się niedawno na rynku księgarskim książka Alain'a Louyot „Dzieci wojny”. Autor jest dziennikarzem „L'Expressu”. Za tę książkę otrzymał prestiżową nagrodę Alberta w Londynie oraz Wielką Nagrodę UNESCO-u. Sięgając po nią byłem przekonany, iż jest to kolejny opis dramatów ludzi z okresu II wojny światowej. Tymczasem wiedzie nas autor szlakiem współczesnych, odległych od Europy, wojen. Kraje arabskie, Afryka, Azja, Ameryka Środkowa i Południowa - tam najczęściej

w drugiej połowie XX wieku odgrywały się dramaty. Jestem przekonany, że autor pisząc tę książkę przewidywał, iż do Europy widmo wojny zajrzeć może lada moment. A kryzys na Bałkanach był wtedy tuż, tuż...

To wstrząsająca książka! Czytać ją powinni wszyscy, a przede wszystkim ci, którzy walczą o rząd dusz. Oni bowiem prowadzą nas - swój elektorat - w czasie pokoju i bezwzględnej wojny. Wtedy stajemy się dla nich **armatnim mięsem**. Nie zawahają się ani przez moment wysłać pod broń i na pierwszą śmiertelną linię naszych dzieci w imię swych ideałów. Lekceważą słowa wszelkich autorytetów moralnych. Jan Paweł II w 1988 roku grzmiał na cały świat: **Niech żaden rząd nie obciąża bronią słabych ramion dzieci, niech żadna śmiercionośna maszyna nie będzie kierowana w stronę młodego pokolenia**. Tymczasem spoglądamy na malców dźwigających kałasznikowy w Czeczenii, przez lata uodporniliśmy się na relacje z Bałkanów, gdzie wydaje się, iż już nikt nie robi niczego prócz wzajemnego mordowania się. *Trupy malców na polach bitew, - pisze Louyot - okaleczone małe ciała w szpitalach, za kołczastymi drutami trzynasto- i czternastoletni więźniowie. Ten obraz na nikim nie robi już wrażenia?*

Dobrze się stało, że Oficyna Cracovia udostępnia nam tę publikację. Tłumaczenia dokonała **Irena Wierzbanowska - Kawalec**.

Janusz M. Paluch

Alain Louyot, Dzieci wojny. Tłumaczenie: Irena Wierzbanowska-Kawalec, Oficyna Cracovia, Kraków 1994.

FOTO-FAM

Adam Famielec Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 8

Firma z 50-letnią tradycją zaprasza do zdjęć z uroczystości ślubnych, gwarantując wysoką jakość, estetykę wykonania, krótkie terminy, najlepsze materiały, przystępną cenę. Z okazji jubileuszu firmy - przewidziano bezpłatne portrety!

Inaugurujemy nowy cykl artykułów poświęconych prasie lokalnej. Po roku 1989 pojawiło się w Polsce wiele nowych pism. Wydawcami są urzędy miast i gmin, stowarzyszenia regionalne, domy kultury, fundacje i osoby prywatne. Niesłyszany rozwój prasy lokalnej spowodował, że niektórzy pragną łączyć grupy, pragną wspólnie działać. Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej mające siedzibę w Tarnowie zrzesza kilkadziesiąt podmiotów. Ponadto działają zrzeszenia prasy samorządowej (np. przy Małopolskim Instytucie Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie), inicjowane są stowarzyszenia prasy społeczno - kulturalnej (pomysł dyr. Stanisława Kolbusza z Centrum Animacji Kultury w Warszawie), prowadzone są stałe formy kształcenia (jak np. w Krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, gdzie Zbigniew Bauer i Edward Chudziński prowadzą studia podyplomowe i gdzie powstała niezwykle potrzebna książka „Dziennikarstwo i świat mediów” drukowana właśnie w Oficynie Cracovia).

Wychodząc naprzeciw temu wielkiemu zainteresowaniu prasą lokalną inicjujemy „Leksykon ...” Omawiać w nim będziemy tytuły, które znajdują się na rynku czytelniczym przynajmniej przez rok. Na początek dobór omawianych tytułów będzie subiektywny, później - w miarę nadsyłania przez zainteresowanych egzemplarzy okazowych swoich pism - wprowadzimy pewną systematykę. Na razie zaczynamy od miesięcznika o nazwie

ZIEMIA BOCHEŃSKA

Pojawił się w kioskach Bochni oraz sklepach kilku podbocheńskich miejscowości w październiku 1991 roku. W stopce znajdujemy informację, że jest to pismo Gminnego Ośrodka Kultury wydawane przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą EXARTIM. Na pierwszej i ostatniej stronie dostrzegamy wyraźne akcenty wyborcze. Ludwik Węgrzyn - ówczesny wójt gminy Bochnia startował 27.10.1991 do sejmu, a Józef Kalisz - geodeta pochodzący z podbocheńskiego Baczkowa, pracujący w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnowie - do senatu.

W odredakcyjnym wstępie czytamy: „*Ziemia Bocheńska to nie tylko tytuł naszej gazety. To przede wszystkim bardzo atrakcyjny region w obrębie doliny Raby, szczególnie w jej środkowym i dolnym biegu między Dobczycami a Bochnią oraz na odcinku Bochnia - Uście Solne*”. W ten sposób określono już zasięg gazety obejmujący, jak mawiali niektórzy, teren byłego powiatu.

W artykule podpisanym przez Ludwika Węgrzyna czytamy dalej: *...odpowiadając na zapotrzebowanie Państwa chcemy wydawać naszą gazetę, czasopismo zajmujące się problemami naszej najbliższej ojczyzny. Do wydania podobnego periodyku od dłuższego czasu przymierzają się władze miasta Bochni, my widząc brak namacalnych efektów robimy to pierwszy*”. Rzeczywiście „Ziemia Bocheńska” była pierwsza jeśli chodzi o rywalizację Urzędu Gminy z Urzędem Miasta. W Bochni było już jednak pismo wydawane przez Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej pod redakcją Stanisława Kobieli.

Na pierwszej stronie pierwszego numeru „Ziemi Bocheńskiej” znajdziemy też bardzo ciekawą reprodukcję fotografii bocheńskiego rynku z okresu

LEKSYKON PRASY LOKALNEJ

międzywojennego. Przypis pod nią mówi, że jest owa reprodukcja fotografii Stanisława Muchy wydrukowana na „Kalendarzu Bocheńskim 1992” wydany przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą.

Tu można kilka zdań poświęcić temu wydawnictwu. Powstało ono w 1990 roku w podbocheńskiej wsi Proszówki. Założycielem był Tadeusz Skoczek mieszkający na stałe w Krakowie. Wydawnictwu temu oraz jego publikacjom wypada poświęcić odrębny artykuł. Dodajmy jedynie, że Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza wystąpiła formalnie do sądu o rejestrację tytułu prasowego „Ziemia Bocheńska”. Ponieważ w 1991 roku Tadeusz Skoczek zawiązał spółkę jawną z Maciejem Gurgulem i Lubomirem Łopatowskim (znanymi w Krakowie hurtownikami artykułów szkolnych, biurowych oraz papieru) tytuł został wpisany do rejestru sądowego pod numerem 283 przez Sąd Wojewódzki w Krakowie, uzyskując rejestr prasowy 126/91. Jako redaktor naczelny w rejestrze figuruje Piotr Skoczek, młodszy brat wydawcy.

Kierował on pismem do września 1992 roku. O powodach zaniechania wydawania „Ziemi Bocheńskiej” trudno w tej chwili mówić. Nawet znany bocheński kronikarz życia kulturalnego, społecznego i towarzyskiego - Stanisław Gawor - odpowiedział na postawione pytanie „Nie wiem. Chyba był to powód finansowy”. Stanisław Gawor notabene był w 1992 roku redaktorem „Kroniki Bocheńskiej” miesięcznika wydawanego przez samorząd miasta. W numerze 4-6 (6-8) „Ziemi Bocheńskiej”, a więc przedostatnim jaki ukazał się w 1992 roku został zaatakowany w stałej rubryce satyrycznej „Pozdrowienia oficjalne”. Odpowiadał na łamach swojego miesięcznika, ale kolejnej polemiki w „Ziemi Bocheńskiej” już się nie doczekał. W początkach 1993 roku na stanowisku redaktora naczelnego „Kroniki Bocheńskiej” pojawił się ... Piotr Skoczek. Takie to już koleje losu kierowały rozwojem prasy lokalnej w Bochni.

Po dwuletnim okresie wydawania „Kroniki Bocheńskiej” (w ostatnim okresie drukowanej w Oficynie Cracovia kierowanej od 1993 roku przez Tadeusza Skoczka) - przestaje Piotr Skoczek wydawać pismo przekazując je Przemysławowi Koniecznemu.

W styczniu 1995 roku pojawia się na nowo miesięcznik „Ziemia Bocheńska”. Prawie cały zespół „Kroniki Bocheńskiej” przenosi się wraz z redaktorem do „Ziemi Bocheńskiej”. Nawet winiątka odnowionej gazety podobna jest do tej z „Kroniki”. Wydawcą zostaje Oficyna Cracovia, a właścicielem tytułu jej redaktor naczelny. Ten stan trwa do dziś, o czym czytelnicy mogą się przekonać osobiście.

Tomasz Silarski

RZEŻBY WŚRÓD KSIĄŻEK

Plastyka samorodna nie zawsze zajmowała w sztuce polskiej wysoką pozycję. Dopiero takie nazwiska jak: Nikofor, Teofil Ociełka, Paweł Stolarz czy Paweł Wróbel przyczyniły się do wielkiej nobilitacji amatorskiej twórczości plastycznej. Wśród wielu bocheńskich artystów dnia siódmego na uwagę zasługują rzeźby i płaskorzeźby mieszkańca Brzeźnicy k/Bochni Adama Migdała.

Ten samorodny artysta ur. w 1930 r. nadaje drewnu ciekawe kształty od 15 lat. Rzeźbienie jest dla niego nie tylko przyjemnym wypełnieniem czasu wolnego, ale przede wszystkim formą potwierdzenia swej indywidualności i twórczych możliwości. Rzeźbi wyłącznie w drewnie: lipie, brzoście, dębnie, iwie. Bardzo wrażliwy na własności tworzywa, umie je wykorzystać

dla spotęgowania ekspresji rzeźby. Lubi drewno o bogatej fakturze zgrubień, sęków, interesujących układach słoików. Najchętniej rzeźbi postacie historyczne, świętki, ptaszki, kapliczki, kościółki, stylowe domki, figurki postaci wiejskich. Wiele radości przynosi mu tworzenie płaskorzeźb o tematyce religijnej, historycznej i rodzajowej. Brał udział w licznych wystawach plastyki amatorskiej na terenie województw tarnowskiego i krakowskiego. Zaprzyjaźniony z Miejską Biblioteką Publiczną w Bochni, pokazywał już swoje prace w filiach na oś. Jana i oś. Niepodległości, a od 15 maja do końca czerwca można oglądać je w **Galerii nad schodami** w godzinach otwarcia wypożyczalni dla dorosłych.

Anna Stolarczyk

W Bochni monopol na organizację imprez ma MDK, z którego zostaliśmy wyrzuceni...

Blues Małego Miasta

W dorobku kulturalnym naszego miasta zespół **Blood Money** jest chyba jedynym, któremu udało się zaistnieć poza obrębem Bochni. Grupa powstała w 1986 roku - obchodzi więc teraz swoje dziesięciolecie. W grudniu 1995 r. zaszły zmiany personalne i dziś działają oni w pięcioposobowym składzie. **Jurek Janik** grający na gitarze basowej, tymczasowo występujący również w roli wokalisty, jest studentem IV roku Akademii Rolniczej w Krakowie, ponadto pracuje w klubie „U Louisa”, **Dariusz Puka** i **Ryszard Odziomek** grają na gitarach. Darek jest jedynym tatusem w zespole. Z żoną Renatą mają trzyletnią córkę Agnieszkę. Rysiek jest absolwentem Politechniki Krakowskiej. **Slawek Puka** - perkusista, uczy się w Akademii Muzyki Rozrywkowej w Krakowie. I wreszcie nowy „nabytek” zespołu - harmonijkarz **Jacek Wilczyński** - student IV roku Akademii Rolniczej; jest to jedyny członek zespołu spoza Bochni.

Blood Money, jako trzykrotny laureat Rawy Blues Festival, grywał na dużej scenie katowickiego **Spodka**. Ponadto w 1991 r. zespół wygrał Ogólnopolski Festiwal Bluesowy **Bluesfest** w Jeleniej Górze. W 1992 r. na Ogólnopolskich Spotkaniach Bluesowych **Bluesada** w Szczecinie został nazwany **najbardziej bluesową grupą festiwalu**, a **Marcin Furmański** (były wokalista) dostał prywatną nagrodę T. Nalepy dla najlepszego wokalisty. Blood Money ma za sobą również koncerty w Niemczech. W 1993 r. ukazała się ich debiutancka kasetka **Blues Małego Miasta**. Większość utworów to kompozycje członków zespołu.

- Jak oceniacie z perspektywy czasu Waszą pierwszą kasę?

- Została ona nagrana na zasadzie minimalizacji: m.in. kosztów, wkładu pracy, czasu, zaangażowania ze strony producentów. Pomijając aspekty techniczne nagrania, obrazuje jednak w jakiś sposób muzykę, jaką wtedy graliśmy.

- Podobno macie w planach nową płytę - na jakim jesteście etapie?

- Wszystko jest na jak najlepszej drodze. Większa część materiału jest gotowa, zaaranżowana i przygotowana do zagrania z czteroposobową sekcją dętą i pianem. Mamy nadzieję jak najszybciej zgrać to razem. To nasz główny cel w tym roku. Materiał na nowej płycie nie będzie powtórzeniem tego, co zawiera „Blues Małego Miasta”, gdyż od tamtej pory trochę się wydarzyło, zrobiliśmy wiele nowych rzeczy, troszkę inaczej patrzymy na muzykę. Chcemy by ta płyta nawiązywała do bluesowej tradycji, do korzeni. Będziemy grać inaczej, niż teraz gra się w polskim światku muzycznym.

- Jak to będzie wyglądać ze strony technicznej?

- Chcielibyśmy nagrać kasę demo, na którą pieniądze wyłożymy z własnej kieszeni. Ode-

dzie się to w ten sposób, że wejdziemy do studia i nagramy wszystko na żywo. Będzie to 7, 8 utworów reprezentujących wszystko, co robimy. Mając tę kasę, poszukamy wytwórni, która zechciałaby to wydać, sfinansować i promować, ewentualnie jakiegoś sponsora (ukłon w stronę bocheńskich firm).

- Znakomita większość utworów, które gracie, jest waszego autorstwa. Kogo dokładnie?

- Nikt nie ma w naszym zespole wyłączności, ani praw autorskich do żadnego z utworów, które wykonujemy. Kiedyś dużo piosenek pisał Marcin, teraz robimy to my. Wszyscy komponujemy, wszyscy tworzymy; odbywa się to na zasadzie wspólnej pracy - gra się coś, z czego później „rzeźbi” się utwór. Wynika to z zupełnej improwizacji, z grania dla przyjemności.

- Pod koniec ubiegłego roku, po wielu latach wspólnego grania, Marcin Furmański i Piotrek Bojdo odeszli od Was - dlaczego?

- Przyczyny są proste - różnice poglądów na przeróżne sprawy, począwszy od spraw muzycznych, poprzez zasady współpracy, aż do tematów życiowych; będąc przez 9 lat razem, sześciu facetów musi rozmawiać także o rzeczach innych niż tylko muzyka. Była to decyzja wyłącznie Marcina i Piotra, ich więc należy pytać o powody.

- W tym momencie Jurek pełni funkcję wokalisty - czy tak już zostanie?

- Nie chcemy, by tak zostało, jest to forma przejściowa. Bardzo duże problemy sprawia jednocześnie granie na basie i śpiewanie. Jesteśmy w trakcie przesłuchiwania kandydatów na wokalistów i jak dotąd nie zdecydowaliśmy się na żadnego z nich. Nie wynika to z ich braku umiejętności, lecz z tego, że poszukujemy dość specyficznego głosu.

- Jak długo gracie z nowym harmonijkarzem Jackiem i jak go oceniacie?

- Z Jackiem gramy od stycznia. Szukaliśmy gościa, który by przyszedł i zagrał, a on gra i brzmi. Jesteśmy bardzo zadowoleni, jednak ostateczna ocena należy do słuchaczy.

- Blues staje się muzyką dla coraz węższego grona odbiorców, co wy na to?

- Nie bawia nas duże imprezy, zagraliśmy parę koncertów dla publiczności rzędu kilku tysięcy, ale nie ma wtedy kontaktu z ludźmi. Blues najlepiej gra się w małych klubach, dla niewielkiej publiczności, gdyż nie jest to muzy-

ka komercyjna. Najważniejsza jest dla nas nasza własna satysfakcja z dobrze zagranych koncertów, później jest publiczność i w końcu pieniądze.

- Czy są to duże pieniądze?

- Gdybyśmy się poświęcili tylko muzyce i grali np. co drugi dzień, byłibyśmy w stanie utrzymać się z tego i żyć na przyzwoitym poziomie. Ale każdy z nas ma inne zajęcia i nie chcemy z tego rezygnować.

- Jesteście zespołem bocheńskim, a prawie w ogóle nie gracie w Bochni - jakie są tego przyczyny?

- W Bochni, w tym momencie, monopol na organizację jakichkolwiek imprez kulturalnych ma MDK, z którego zostaliśmy wyrzuceni. I to tłumaczy dlaczego nie gramy w Bochni. Z chęcią zagralibyśmy na imprezach typu „Dni Bochni” czy „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy”, ale nikt nam takich rzeczy nie proponuje.

- Czy są miejsca, w których szczególnie chętnie i często gracie?

- Tak, np. Klub „U Luisa”, Jazz Rock Cafe, Klinika 35, Gwarek w Krakowie, poza tym „Absolwent” w Nowym Sączu, „Dudek” w Nowym Targu; choć po zmianach personalnych wypadliśmy nieco z obiegu. Nie bierzemy już udziału w imprezach, które mają cha-



rakter festiwalu, a które nazywamy „wyścigami”. Nie potrzebujemy udowadniać sobie i innym, że jesteśmy dobrzy. Ponadto atmosfera, która temu towarzyszy, jest bardzo niezdrowa.

- Jak oceniacie to co robicie?

- W Polsce nikt nie gra tak jak my; żeby ktoś nie zrozumiał, że nie tak dobrze jak my: ludzie grają dobrze, ale inaczej. Jest tylko kilka kapel naprawdę bluesowych, które nawiązują do korzeni. Nie wszystkim się to musi podobać. Nie robimy nic, co by służyło komercji. Nikt nie interweniuje w naszą muzykę. Jeśli chodzi o stronę techniczną, prawda jest taka, że jesteśmy bardzo dobrym zespołem - choć nie ma u nas wirtuozów, cała siła tkwi w umiejętności wspólnego grania.

- Podobno szukacie specjalisty od promocji?

- Bardzo chętnie zatrudnimy kogoś, kto chciałby się zająć managementem i poprowadzić sprawy finansowe, reklamowe i promocyjne zespołu.

- Dziękuję za rozmowę.

Katarzyna Kawalec

Po maturze!

7 i 8 maja odbyły się pisemne egzaminy dojrzałości. Egzaminy maturalne zawsze budzą dużo emocji i zdenerwowania, szczególnie wśród uczniów podejmujących to wyzwanie. Ze zdawaniem egzaminu wiąże się dalsze plany, które młodzi ludzie chcą w przyszłości zrealizować. Są one bardzo różne, niekiedy idealistyczne, czasem zaś osadzone w realnej rzeczywistości.

Zdaję maturę dla własnej satysfakcji - mówi **Marta Tobiasz** z LO, gdyż nie jest wymagana do kontynuowania nauki w Liceum Medycznym w Bochni. Chce zostać pielęgniarką i pomagać chorym, chociaż wiem, że jest to trudna praca. Pomagać ludziom można w różny sposób np. wyciągając ich z więzienia lub bronić przed prokuratorem, takie zadanie postawił przed sobą **Tomasz Czeliński** z LO. Nie jestem snobem - twierdzi - a studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim wybrałem oczywiście dla pieniędzy, trzeba będzie za coś rodzinę utrzymać. Moje zainteresowania dotyczą raczej archeologii i chciałbym podjąć drugi fakultet na tej uczelni. Po maturze zamierzam podjąć pracę w firmie - mówi **Tomasz Gajewski** z LO - będę pracował w Krakowie na Montelupich, jako strażnik więzienny. Będzie to dla niego forma zastępcza służby wojskowej, która dodatkowo

przyniesie pewien dochód.

Często powodem kontynuowania nauki na studiach jest ucieczka od służby wojskowej - twierdzi **Piotr Bogacz** z TB - *Ja wybrałem studia na Akademii Rolniczej na Wydziale Geodezji, lecz główną przyczyną nie było tylko uchylene się od wojska, lecz także rozwinięcie swoich umiejętności i swojej wiedzy.*

Andrzej Zagata dalsze plany związał z rozwojem swojej kultury fizycznej i oczywiście pracy naukowej. *Myszę, że marny stan naszej sprawności fizycznej często jest spowodowany tym, iż więcej czasu spędzamy siedząc nad książkami i przy komputerze, a nie korzystamy z ruchu na świeżym powietrzu.*

Rysowanie nauczyło mnie spostrzegania i przyglądania się drobnostkom, na które dawniej nie zwracałem uwagi - mówi **Paweł Bawolski** z TM, kandydat na Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej. *Lubię chodzić po Bochni i przyglądać się jej obiektom, niektóre wywołują niesmak, lecz są i takie, które można podziwiać.* (Rysowanie jest sztuką iluzji, niemniej iluzjorystyczną dziedziną jest polityka). **Arkadiusz Wajda** - twierdzi, że polityka go nie interesuje, traktuje ją jako zło konieczne. *Wybrałem studia na Politechnice UJ - dodaje - bardziej interesują mnie nauki społeczne i filozofia.*

W pierwszym dniu maturalnego egzaminu, każdy z abiturientów, bez względu na specjalność szkoły i profil klasy, musiał wykazać się znajomością literatury i kultury polskiej. W drugim dniu maturzyści mieli możliwość wyboru przedmiotu zgodnie ze swoimi zainteresowaniami. W "ogólniaku" uczniowie mogli wybierać między matematyką, historią, biologią, językiem rosyjskim, niemieckim, angielskim i łaciną. Tematy były zróżnicowane i wymagały - według pedagogów - nie tyle dużej wiedzy, ile zdolności syntetycznego myślenia.

W bocheńskim LO egzamin z drugiego przedmiotu "oblało" aż 16 osób, z czego 14 z matematyki. Od 15 maja do początków czerwca w szkołach trwają egzaminy ustne. Pierwszego dnia tychże w Technikum Budowlanym nie zdały 4 osoby. *Będą mogły do niego przystąpić w sierpniu, jeśli oczywiście zdadzą następne* - wyjaśnił nam dyrektor **Janusz Kurkiewicz**. *Jeżeli warunki te nie będą spełnione, mogą do egzaminów przystąpić dopiero za rok...*

**Urszula Kaczmarczyk
Bogdan Budyś**

PS. Na stronach 30-31 publikujemy nazwiska wszystkich tegorocznych maturzystów z naszego terenu.

Rozkład jazdy pociągów ze stacji Bochnia

(ważny od 2.06.1996r.)

Brzesko Okocim

2.38; 4.38; 5.35; 6.47; 8.24; 10.20; 11.06 h; 11.21 a; 11.43; 13.40 i; 14.53; 15.56 i; 16.46; 17.09 b; 17.57; 19.59; 20.44; 21.35.

Budapeszt, Pecs - 22.21

Bukareszt, Constanca - 0.50

Dębica

0.21; 3.25 a; 4.38; 5.15 k; 6.47; 7.32; 8.24; 9.12; 11.06 h; 11.21 a; 15.22; 17.09 b; 20.15 Ex R; 20.33 c; 22.52.

Gliwice

1.21 g; 3.40; 8.34; 13.29 f; 16.24 a; 17.05 s; 17.42; 19.26.

Gdynia - 0.20 n.

Katowice

1.21 g; 3.40; 8.34; 10.18 b; 13.28 f; 16.24 a; 17.05 s; 17.42; 19.26.

Kędzierzyn

1.21 g; 3.40; 8.34; 13.28 f; 16.24 a; 17.05 s.

Kołobrzeg - 19.15 h.

Kraków Gł.

0.05; 0.20 n; 1.04; 1.21 g; 3.17 d(przysp.); 3.40; 4.33; 4.42; 5.06 e; 5.22; 5.38; 6.31; 7.06; 7.36 Ex R; 8.02; 8.21; 8.34; 8.43; 9.32 b; 10.18 b; 10.31; 12.14 i; 13.09; 13.28 f; 14.40; 16.12; 16.24 a; 17.05 s;

17.25; 17.42; 17.45; 18.34 i; 19.15; 19.26; 20.06; 20.39 i; 20.54; 21.48 m.

Krynica

0.50; 0.59; 2.02 j; 2.38; 8.05 l; 10.20; 13.47 b (przysp. do Tarnowa); 22.21.

Lublin - 22.52.

Nowy Sącz

0.50; 0.59; 2.02 j; 2.38; 8.05 l; 10.20; 13.47 b; 14.53; 17.15; 20.15 Ex R; 22.21.

Poznań - 19.15 h; 20.54.

Przemyśl

3.25 a; 4.38; 5.15 k; 7.32; 9.12; 11.21 a; 15.22; 20.15 Ex R; 20.33 c.

Przeworsk

0.21; 3.25 a; 4.38; 5.15 k; 7.32; 8.24; 9.12; 11.21 a; 15.22; 20.15 Ex R; 20.33 c; 22.52.

Rzeszów

0.21; 3.25 a; 4.38; 5.15 k; 7.32; 8.24; 9.12; 11.06 h; 11.21 a; 15.22; 20.15 Ex R; 20.33 c; 22.52.

Skarżysko Kam. - 9.32 b.

Szczecin Gł. - 20.54

Tarnów

0.21; 0.50; 0.59; 2.02 j; 2.38; 3.25 a; 4.38; 5.15 k; 5.35; 6.47; 7.32; 8.05 l; 8.24; 8.40 m; 9.12; 10.20; 11.06 h; 11.21 a; 11.43; 13.40 i; 13.47 b (przysp.); 14.53; 15.22; 15.56 i; 16.46; 17.09 b; 17.15; 17.57; 18.20

b; 19.59; 20.15 Ex R; 20.33 c; 20.44; 21.35 p; 22.21; 22.52; 23.15.

Warszawa Centr. - 1.04; 7.37 Ex R.

Wrocław - 1.21 g; 3.40; 8.34; 13.28; 16.24 g; 17.05 s.

Zagórz - 0.59; 8.40 m; 13.47 b; 18.20 b.

Zamość - 0.21; 17.09 b; 22.52.

Zakopane - 4.33.

Objaśnienia dla odjazdów

a = codziennie oprócz 25. XII

b = codziennie oprócz 25. XII, 30. III

c = codziennie oprócz 24. XII, 30. III

d = codziennie oprócz 26. XII, 31. III

e = codziennie oprócz 25. XII, 1. I, 31. III

f = codziennie oprócz 25. XII, 31. III

g = codziennie oprócz 26. XII

h = kursuje codziennie w okresie 22. VI - 31. VIII

i = nie kursuje w soboty i 2. XI oraz 25. XII, 1. I, 30. III

j = kursuje codziennie w okresie 22. VI - 31. VIII, 21. XII - 1. III, 29. III - 5. IV poza tym we wtorek, czwartek i sobotę

k = kursuje 1 - 5. XI, 22 - 24. XII - 3. I, 27 - 29. III - 2. IV

l = POPRAD kursuje w sob., nied. i dni świąteczne oraz 16. VIII, 23 - 24. XII, 1. IV, 2. V

m = POŁONINY kursuje w sob. i nied. od 2. VI do 29. IX oraz 15. VI, VIII, 23, 24, 26, 27. XII, 2. I i 26. I, 2, 8, 9. II, 27 - 29. III, 1. IV, 1 - 4. V

n = kursuje codziennie w okresie 23. VI - 1. IX, 22. XII - 2. III, 30. III - 6. IV, poza tym poniedziałek, środa i piątek

s = kursuje w okresie 31. X - 4. XI, 21 - 24. XII - 2. I, 26 - 29. III - 1. IV

p = oprócz 24. XII i 30. III

Ex = Ekspres

R = całkowita rezerwacja miejsc

• = Kraków Płaszów

Tłustym drukiem poc. posp.

MATURA 1996

Liceum Ogólnokształcące

Kl. IVa

Cholewa Sylwia, Chwil Izabela, Drabik Bogusława, Duman Maria, Famielec Andrzej, Kapa Izabela, Kępa Agnieszka, Korta Katarzyna, Krawczyk Jarosław, Kuc Beata, Kupiec Paulina, Langer Maja, Langer Piotr, Linca Agnieszka, Lisowska Anita, Londo Katarzyna, Madej Anna, Mroczek Łukasz, Piechówka Kinga, Pilecki Tomasz, Piotrowicz Jacek, Płatek Monika, Porwiesz Aneta, Romański Łukasz, Stodolny Tomasz, Strach Marta, Szewczyk Jarosław, Szewczyk Marcin, Tomczyk Monika, Waligóra Dorota, Widła Alicja, Wolek Agnieszka, Zabawska Joanna.

KL. IVb

Błoniarczyk Paweł, Bukowska Elżbieta, Chmura Tomasz, Ciepichał Małgorzata, Gałka Aneta, Góra Anna, Hołda Rafał, Jarosz Magdalena, Klupa Piotr, Kokoszka Dominik, Kopeć Elżbieta, Korta Marcin, Krzywda Bernadetta, Lipold Mieszko, Mac Dorota, Matrejek Maria, Michalik Adam, Mleczo Teresa, Niszczota Wojciech, Orlńska Marzena, Pączek Marcin, Perkowski Paweł, Potocka Małgorzata, Pukło Sławomir, Rutkowski Tomasz, Samek Ewelina, Samek Monika, Satoła Robert, Solak Joanna, Stróżyńska Małgorzata, Sysło Krzysztof, Tomasik Jan, Wierzbička Anna, Wludyka Paulina, Zuzia Beata.

Kl. IVc

Beściak Izabela, Brożyna Agata, Chelmecka Beata, Cyz Anna, Dominik Barbara, Górecka Agnieszka, Gut Andrzej, Gut Anna, Gutkowska Kinga, Hyży Elżbieta, Kicka Sylwia, Klonowska Magdalena, Korta Paweł, Kubas Michał, Kubaty Wojciech, Łacka Małgorzata, Małek Monika, Okruta Małgorzata, Piech Katarzyna, Piotrowicz Anna, Piwowarczyk Katarzyna, Rafalska Barbara, Salamon Marcin, Świątkowska Magdalena, Tomczyk Bartosz, Tracz Maciej, Twardosz Marta, Wiechna Dagmara, Wilk Łukasz.

Kl. IVd

Baniak Iwona, Brzegowy Sebastian, Dąbrowski Krzysztof, Dudek Agnieszka, Gądek Małgorzata, Hofstede Anna, Jaskierska Monika, Klasa Anna, Krawczyk Małgorzata, Malinowska Agata, Pacuła Ewa, Patyjewicz Agnieszka, Matłęga Łukasz, Pietras Agnieszka, Płużyczka Paula, Przybyło Joanna, Rogóż Joanna, Rybka Rafał, Ryncarz Jacek, Schneider Małgorzata, Skrzypek Julita, Stanisław Aneta, Wadas Gabriela, Zwierniak Bernadetta.

Kl. IVe

Biernat Beata, Biernat Zbigniew, Buczek Bogumiła, Duda Rafał, Durak Dorota, Filipek Natalia, Fortuna Bożena, Gazda Agata, Gorczyca Renata, Jabłoński Dariusz, Józefat Ka-

tarzyna, Kleśny Izabela, Król Anna, Krupska Marta, Malaca Marzena, Marszałek Joanna, Mikler Anna, Mikulec Marcin, Muskała Agnieszka, Pancerz Ewa, Paruch Maciej, Pawulska Irminda, Pławecka Agata, Rodzaj Magdalena, Sułuja Agnieszka, Synowiec Agnieszka, Szewczyk Anna, Wojtoń Barbara, Wójcik Tomasz.

Kl. IVf

Chłosta Rafał, Chrzan Beata, Cieśla Anna, Czełliński Tomasz, Gicala Anna, Kawalec Jadwiga, Kokoszka Agnieszka, Koprowska Bogumiła, Korta Małgorzata, Krzyszkowska Dorota, Łowińska Magdalena, Moskalik Jacek, Paszkot Paulina, Piechnik Ewa, Piekarczyk Beata, Płoskonka Aneta, Pytel Małgorzata, Stary Joanna, Surma Marta, Ścieżka Barbara, Tobiasz Marta, Wajda Arkadiusz, Wrona Aneta, Zagata Andrzej, Zięba Urszula.

Kl. IVg

Banat Iwona, Celary Katarzyna, Cholewa Agnieszka, Dudek Beata, Dziedzic Edyta, Górski Mariusz, Iwulska Beata, Janik Agata, Jeziorkowski Krzysztof, Kasprzyk Małgorzata, Karcz Iwona, Kądziołka Wioletta, Kiepusa Mariusz, Klimek Joanna, Kobiela Łukasz, Kociołek Jolanta, Krzanik Joanna, Morońska Renata, Mróz Agnieszka, Mróz Teresa, Nitkiewicz Agnieszka, Papkiewicz Katarzyna, Perska Agnieszka, Prus - Bugayska Magdalena, Stopczyński Jacek, Strag Małgorzata, Szewczyk Monika, Szkliniarz Barbara, Tomana Grzegorz, Waligóra Wioletta, Waško Dariusz, Wojtoń Anna.

Kl. IVh

Banaś Iwona, Broszkiewicz Anna, Broszkiewicz Ewa, Chwastek Monika, Ćwik Wojciech, Dzik Andrzej, Głód Magdalena, Gniadek Renata, Kałużna Katarzyna, Kasprzyk Marek, Kawalerczyk Iwona, Kostuch Edyta, Lalik Sabina, Majewska Bogumiła, Mazankiewicz Włodzimierz, Możdżeń Agnieszka, Niemiec Dorota, Oleksy Adam, Pacura Renata, Put Katarzyna, Stokłosa Barbara, Suwaj Katarzyna, Szelaż Marcin, Szpunar Joanna, Tomasiewicz Agnieszka, Tyndel Elżbieta, Wójcik Paweł.

Kl. IV - dla dorosłych

Baran Adriana, Barnaś Dariusz, Biernat Grażyna, Bober Jolanta, Dąbrowski Roman, Gajewski Tomasz, Grzesiak Marta, Jaskuła Marcin, Jaszowski Sławomir, Kania Piotr, Kasprzyk Maria, Kazimierski Marcin, Koczwar Krzysztof, Kornaś Wiesława, Korpała Marcin, Krawiec Daniel, Lis Marzena, Multan Krzysztof, Niedojadło Marta, Pach Łukasz, Paluch Ewa, Przybyło Beata, Rydz Ewa, Rynduch Stanisław, Rutkowska Małgorzata, Sacha Izabela, Smoleń Anna, Szczecińska Sylwia, Szczupak Monika, Wagner Beata, Waśniowska Izabela, Żurek Paweł.

Zespół Szkół Mechanicznych

Kl. V Naprawa i Eksploatacja Pojazdów Samochodowych

Babicz Przemysław, Cichy Wojciech, Chodor Mirosław, Dymura Krzysztof, Dziurdzia Rajmund, Gałek Mariusz, Gawad Piotr, Jaskółka Tomasz, Jawor Tomasz, Klimek Sebastian, Kmiecik Paweł, Kowalski Piotr, Krawiecki Grzegorz, Kuzak Tomasz, Mrówka Janusz, Paduch Krzysztof, Pietras Wojciech, Put Piotr, Różyński Tomasz, Sądł Maciej, Seweryn Leszek, Słonina Marek, Stanisław Krzysztof, Stasik Janusz, Szot Łukasz, Tobiasz Mariusz, Topka Wiesław, Urbanik Tomasz, Zawada Maciej.

Kl. V Budowa Maszyn

Bawolski Paweł, Buława Piotr, Fasuga Grzegorz, Gardziel Marcin, Korbut Jacek, Kuźma Dariusz, Lech Jarosław, Lach Sebastian, Merecik Paweł, Michniak Mariusz, Mikulec Rafał, Miś Andrzej, Mroczek Grzegorz, Palej Tomasz, Pałkowski Piotr, Płaza Daniel, Popiołek Mariusz, Popowicz Dariusz, Pradel Paweł, Stal Piotr, Strojny Tomasz, Struzik Robert, Styrna Jacek, Trzósło Sławomir, Wójcik Józef, Zięba Grzegorz.

Kl. IV Liceum Krawieckie

Aleksandrowicz Agnieszka, Biernat Joanna, Biernat Sabina, Cebula Joanna, Choraży Magdalena, Durak Marta, Fasuga Beata, Fela Magdalena, Gajek Marzena, Gut Ewa, Kolarz Marzena, Kulas Anna, Kuśnierz Sylwia, Lizak Sabina, Maliszczak Agnieszka, Mej Agnieszka, Mus Maria, Nowak Barbara, Pagacz Joanna, Sądł Katarzyna, Stokłosa Agnieszka, Szewczyk Jolanta, Tokarz Agnieszka, Waśniowska Renata, Zajt Katarzyna.

Kl. IV Liceum Samochodowe

Anioł Dariusz, Bazarnik Tomasz, Bodziony Michał, Brzegowy Robert, Cholewa Marcin, Frączek Grzegorz, Gajek Paweł, Gębka Grzegorz, Goc Grzegorz, Janiczek Marek, Klag Mariusz, Klejdysz Tomasz, Klimek Piotr, Krawczyk Krzysztof, Kruk Paweł, Lech Grzegorz, Migdał Mariusz, Musiał Wojciech, Nosal Tomasz, Pagacz Marcin, Pagacz Paweł, Paruch Paweł, Rakoczy Marek, Sak Marcin, Stal Krzysztof, Sułek Bogdan, Surma Dominik, Szuba Dariusz, Węglarz Paweł, Wójs Krzysztof, Zabiegała Tomasz, Zaczynski Piotr.

Zespół Szkół Budowlanych

Kl. V Budownictwo Ogólne

Balachowski Marek, Brewka Robert, Bukowiec Kazimierz, Burkiewicz Paweł, Dziadoń Wojciech, Dziedzic Katarzyna, Góra Agnieszka, Grabowski Janusz, Janus Artur, Kuchno Marcin, Machowski Jacek, Palej Mariusz, Pasiut Mariusz, Pietraszek Łukasz, Pilch Mariusz, Skoczek Zbigniew, Słonczyński Bogdan, Satoła Mariusz, Stec Mirosław, Stokłosa Jerzy, Styczeń

MATURA 1996

Zbigniew, Sysło Krzysztof, Tarczydło Janusz, Tomala Andrzej, Tyl Marcin, Urban Adam, Warzecha Aneta, Włodarz Rafał, Wójcik Andrzej, Wróbel Wojciech, Zajac Marcin.

Kl. V Dokumentacja Budowlana

Antosiak Grzegorz, Bienias Lidia, Bzdyl Witold, Dudzic Paweł, Dziadowiec Małgorzata, Dziedzic Sławomir, Frączek Robert, Golec Łukasz, Kukła Katarzyna, De Lorme Anette, Łoziński Jakub, Możdżeń Rafał, Palej Renata, Papież Danuta, Pączek Andrzej, Pietruszka Katarzyna, Pławewski Piotr, Smęda Mariusz, Szydłowski Rafał, Wrona Halina.

Kl. V Drogi i Mosty Kołowe

Bodurka Marek, Borgosz Piotr, Borowiec Konrad, Dziągwił Witold, Dziurdzia Janusz, Gawłowicz Krzysztof, Jankowicz Mirosław, Jochym Artur, Joniec Paweł, Książek Daniel, Kucharski Jacek, Lis Józef, Multan Krzysztof, Nalepka Grzegorz, Pruchnicki Andrzej, Szwab Daniel, Ślęczek Lucjan, Turaczy Paweł, Włodarczyk Rafał.

Liceum Ekonomiczne

Kl. IVa - Finanse i Rachunkowość

Baran Iwona, Bojanek Ewelina, Choraży Dawid, Ciuruś Teresa, Długosz Brygida, Dunaj Irena, Gadowski Dariusz, Gąsiorek Anna, Helak Agnieszka, Jacak Kinga, Kazeł Agnieszka, Kędryna Agnieszka, Klimek Bernadetta, Kurnik Magdalena, Lekka Agnieszka, Leśniak Marta, Lis Beata, Marcinek Dariusz, Mucha Marzena, Ner Wioletta, Oporek Agnieszka, Pająk Magdalena, Piś Barbara, Rataj Mateusz, Rucińska Urszula, Rudek Aneta, Stasiak Agnieszka, Świgost Elżbieta, Tomala Joanna, Truś Barbara, Wątroba Anna, Wiśniowska Anna, Wróbel Sylwia, Zegiel Renata, Zugaj Agnieszka.

Kl. IVb - Administracja Państwowa

Banach Anna, Borowiec Monika, Brzegowa Małgorzata, Fedrizzi Joanna, Gnyla Marta, Grochola Marta, Jaworska Agnieszka, Kamińska Anna, Kania Aneta, Kleszcz Marta, Kociólek Joanna, Laszczkowska Aneta, Łacny Paweł, Migdał Monika, Mucha Kinga, Nosal Ewa, Piekarz Lidia, Piszczyk Agnieszka, Połacz Marcin, Romaniszyn Piotr, Struzik Agnieszka, Waligóra Anna, Welna Marta, Włodyka Beata, Wojcieszek Anna, Zaleńska Katarzyna, Żukrowska Aneta.

Kl. IVc - Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstw

Biernat Agata, Brzostowska Patrycja, Burakowska Edyta, Czapla Aneta, Ćwik Barbara, Dzieża Aneta, Grabarz Małgorzata, Jeziorek Małgorzata, Jodłowska Katarzyna, Klejdysz Monika, Kotłowska Monika, Krawczyk Jadwiga, Kurczak Tomasz, Lach Agnieszka, Łacny Krzysztof, Machał Daria, Mazurek Teresa, Maż Wiesław,

Morycz Iwona, Mróz Anna, Piotrowicz Tomasz, Puka Izabela, Rzymek Alina, Stożek Maria, Trojanowska Dorota, Trzaska Aneta, Walasik Monika, Wolek Sylwia, Wojakowska Agnieszka.

Kl. IVd - Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstw Handlowych

Bazela Halina, Bożek Łukasz, Cichoń Bartłomiej, Dębosz Małgorzata, Duda Barbara, Dziadowiec Jadwiga, Fitryk Edyta, Gadaś Izabela, Gadowska Aneta, Gicala Elżbieta, Goc Marta, Grabiasz Monika, Jasnos Katarzyna, Kaczmarczyk Bożena, Klósek Magdalena, Krawczyk Izabela, Mikulska Dorota, Mordarska Izabela, Musiał Agnieszka, Nowaczyk Marzena, Porębska Anna, Sobas Joanna, Stochel Paweł, Warchołek Małgorzata, Wnęk Katarzyna, Wojciechowska Agnieszka, Wygoda Katarzyna, Zelek Józef, Wrona Krzysztof.

Kl. IVf - Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstw

Babraj Anna, Bazela Agnieszka, Broszkiewicz Agnieszka, Budzyn Monika, Derda Ewa, Dziedzic Lucyna, Filipek Agnieszka, Golonka Marcin, Janusz Rafał, Jaroński Piotr, Kalandyk Mirosława, Kotara Katarzyna, Kubat Agnieszka, Lalik Agata, Malaca Elżbieta, Mildner Kinga, Mus Monika, Pawlik Andrzej, Romańska Beata, Rydz Ewa, Ryncarz Agnieszka, Słonina Natalia, Stal Agnieszka, Szyjer Paulina.

Kl. IV LH

Biernat Aneta, Bil Monika, Duda Jadwiga, Gajewska Anna, Gałat Katarzyna, Gądor Edyta, Kępa Mariola, Klimek Dominika, Kosek Edyta, Kukła Anna, Lech Paulina, Majcher Tomasz, Nowak Joanna, Porwiesz Agnieszka, Pudelska Ewa, Siudak Barbara, Starna Barbara, Styra Małgorzata, Szczygiel Maria, Święch Ewa, Twardysko Marcin, Waśniowska Agnieszka, Wilk Bożena, Włodarczyk Iwona, Włodek Maciej, Wnęk Katarzyna, Wróbel Magdalena, Zagórska Beata.

Kl. IVg - Gastronomiczna

Bajda Anna, Borowiec Anna, Cyz Katarzyna, Czachor Katarzyna, Daniec Agnieszka, Famielec Ewelina, Jach Małgorzata, Janowiec Michał, Kaczmarczyk Dorota, Kwiecińska Beata, Machał Barbara, Mielkau Sylwia, Mól Anna, Pałka Ewa, Pałkowski Mariusz, Poznańska Agnieszka, Radońska Joanna, Roszkowicz Kinga, Szuba Monika, Szydłowski Tomasz, Trepa Paweł, Tworzyk Agnieszka, Wojaś Marta.

Liceum Plastyczne Nowy Wiśnicz

Kl. Va

Andruszkiewicz Monika, Czerwiński Krzysztof, Jędrzejczyk Małgorzata, Kleczek Magdalena, Kołodziejczyk Ewa, Kubiak Bartłomiej, Liszka Agata, Maj Piotr, Majewska Anna, Nowicka Sabina, Paszkot Piotr, Podmokła Joanna, Polo-

czek Gabriela, Skoczek Urszula, Słoboda Joanna, Sobczyk Agnieszka, Sowa Joanna, Spuła Jarosław, Sroka Małgorzata, Szustak Renata, Trzeciak Beata, Żołna Monika.

Kl. Vb.

Adamczyk Agnieszka, Bednarz Ewelina, Bratek Małgorzata, Daniec Marcin, Drzazga Bartłomiej, Cholewa Edyta, Formel Magdalena, Grzybek Maria, Hołyst Przemysław, Jugowiec Aneta, Kasprzycka Monika, Komaś Ewa, Kwiatkowska Beata, Magiera Sabina, Makarska Adriana, Makowiecka Elwira, Małota Magdalena, Mróz Marzena, Muzyk Katarzyna, Różanowski Wojciech, Seweryn Mateusz, Siatka Tomasz, Skwarek Marcin, Stachura Radosława, Stec Jadwiga, Strug Agnieszka, Sulek Daniel, Śliwiński Hubert, Tłuszcz Jolanta, Waligóra Agnieszka.

Zespół Szkół Zawodowych w Łapanowie

Kl. IV Liceum Zawodowe - Krawiec Konfekcyjno-Usługowy

Boratyn Kamila, Brzegowa Bogusława, Chojcka Wioletta, Goczał Joanna, Góral Monika, Hejmo Ewa, Joniec Mirosława, Jaworska Jolanta, Kącka Bożena, Kluba Anastazja, Knapik Joanna, Kornecka Agnieszka, Kubik Bożena, Leśniak Mariola, Łosiowska Grażyna, Łukasik Marta, Musiał Barbara, Natanek Beata, Oporek Ewa, Paruch Ewa, Satoła Jolanta, Satoła Małgorzata, Sroka Barbara, Wachel Katarzyna, Witana Aneta, Zarzycka Edyta.

Kl. IV Liceum Zawodowe - Mechanik Naprawy Maszyn i Urządzeń

Burek Marcin, Burkiewicz Stanisław, Burkowicz Janusz, Dębosz Paweł, Duda Tomasz, Dziedzic Mariusz, Dziedzic Wojciech, Ferenc Robert, Gancarczyk Grzegorz, Grabiasz Rafał, Jaworski Szczepan, Józkowicz Paweł, Kopanica Piotr, Kopera Grzegorz, Kucharczyk Paweł, Kuska Paweł, Łapczyński Marcin, Nowojowski Jarosław, Olszewski Robert, Palonek Robert, Paszkot Paweł, Paszkot Sławomir, Piasecki Dariusz, Piechnik Piotr, Rożen Andrzej, Samek Marcin, Sikora Bogdan, Sobczyk Marek, Strączek Krzysztof, Styczeń Grzegorz, Swoszowska Katarzyna, Szaraj Dariusz, Szostak Mariusz, Trojański Grzegorz, Weber Dominik, Zdebski Sebastian.

Kl. IV Technikum Zawodowe - Krawiectwo Lekkie

Babral Małgorzata, Bednarz Dorota, Bratek Danuta, Cempura Anna, Cuper Jolanta, Dudek Katarzyna, Dziwońska Beata, Gumulińska Dorota, Janik Halina, Łosiowska Halina, Kogut Renata, Kołodziej Elżbieta, Krawczyk Małgorzata, Kuras Agnieszka, Mochel Renata, Natanek Anna, Olszyski Irena, Osikowicz Anna, Paszkot Agnieszka, Stach Janina, Stal Dorota, Stanisław Anna, Strojna Anna, Surma Małgorzata, Wolak Dorota, Wrona Zofia, Wróbel Dominika.

listy - polemiki - opinie

Szanowna Redakcjo!

Nasze dzieci i my wiemy, że są ludzie dobrej woli, mają szlachetne serca, że nie przejdą obojętnie wobec potrzebującego, a szczególnie wobec dzieci. Dlatego też Dyrekcja Państwowego Domu Dziecka w Bochni nie mogąc zabezpieczyć naszym dzieciom wielu potrzeb ze względu na budżet ograniczony do minimum - prosi serdecznie o pomoc finansową. Chcielibyśmy zakupić naszym dzieciom letnią odzież, przybory szkolne na nowy rok, książki, chcielibyśmy zapłacić rachunki za prąd, gaz, wodę, aby nie być nękanym wyłączeniem to jednego, to drugiego.

Najbardziej bolącą sprawą jest dla nas letni wypoczynek dzieci. Tak się akurat składa, że 20 z nich (z 41) w wieku od 6 do 12 lat nie ma możliwości wyjazdu na wypoczynek do bliskich, muszą więc pozostać w naszych murach. Nie mamy nawet placu zabaw, choć jest na to miejsce, bo nigdy nie ma pieniędzy na jego urządzenie. Tak bardzo dzieci chciałoby wyjechać na wakacje.

W ubiegłym roku zwróciliśmy się do wielu instytucji i osób prowadzących prywatną inicjatywę i mimo, że nie od wielu doczekaliśmy się pomocy (głównie pomógł nam krakowski bank) to nasze dzieci wyjechały na zorganizowany wypoczynek. Organizatorzy byli zaskoczeni i pełni podziwu dla ich radości oraz łez które wylewały przy wyjeździe.

Tak sobie marzymy, że skoro w Bochni jest tyle instytucji, prywatnej inicjatywy, a tylko jeden dom dziecka zaś w nim 41 dzieci opuszczonych przez najbliższych; dzieci, które najmniej są temu winne - to pomocy tej się doczekamy. Nie tracimy nadziei, tym bardziej, że darowiznę można sobie odliczyć od podatku. Z każdej złotówki rozliczymy się rachunkami, jeżeli Darczyńca tego zażąda. Wakacje już blisko. Wiemy, że dzisiaj jest każdemu ciężko, ale tym, co zostali opuszczeni przez najbliższych jest najciężiej.

Upewniamy podajemy nr konta: B.P.H. O/Bochnia nr konta 328407-358-131 z dopiskiem „WSZYSTKIE DZIECI SĄ NASZE”.

Dyrektor P.D.Dz. - Zdzisława Kaczorowska

Pomóżmy dzieciom

Nikt z nas na pewno nie wątpi, że praca wychowawcza z młodzieżą jest sprawą trudną, długofalową, a na jej efekty czekamy całe lata, nie znając rezultatu końcowego. Praca wychowawcza z młodzieżą ze sprawami na wokandach sądów rodzinnych lub której rodzice wadliwie wykonują władzę rodzicielską jest ciężka, a w środowiskach patologicznych nawet niebezpieczna. Trwa więc poszukiwanie coraz to nowych, skuteczniejszych form działania, by opanować wychowawczo taką młodzież, poprzez atrakcyjne zagospodarowanie jej wolnego czasu i w sposób, który by ona zaakceptowała i chciała realizować.

Apelujemy do Państwa o wpłaty na konto: PBI O/Tarnów 708443-3346-3111/LATO '96 kwot darowizny umożliwiających zorganizowanie "młodzieży i dzieciom ze sprawami na wokandach sądowych" 8-dniowego pobytu psychoterapeutycznego z inhalacjami nocnymi w Komorze Ważnym bocheńskiej kopalni, w terminie od 7 do 14. 08 b.r. Z pobytu tego skorzysta młodzież ewidencjonowana w sądach rodzinnych w Bochni, Brzesku, Dąbrowie Tarnowskiej, Dębicy, Tarnowie. Koszt - 160 mln st. zł.

Kierownikiem d/s wychowania będzie sądowy kurator zawodowy - Marta Berger, działająca społecznie w Tarnowskim Towarzystwie Zapobiegania Patologiom Społecznym, a wychowawcami społeczni kuratorzy sądowi. Psychoterapię poprowadzi psycholog Jacek Ruda.

Organizatorzy

OS. NIEPODLEGŁOŚCI - CIĄG DAJSZY

Ze sporym zainteresowaniem i żywą reakcją spotkał się tekst poświęcony problemom mieszkańców os. Niepodległości. Do redakcji za telefonowała m.in. pani Elżbieta Samolej. Nasza czytelniczka potwierdziła fakty, które podałyśmy w majowym numerze „Ziemi Bocheńskiej” - Mam troje dzieci, w tym jedno niepełnosprawne, a drugie pięcioletnie. Podobnie, jak inne mieszkanki osiedla, mogę codziennie doświadczać architektonicznych „udogodnień”, jakie mamy ze strony spółdzielni. Brak zjazdów i podjazdów na wózki dziecięce i inwalidzkie sprawia, że pokonanie nawet krótkich odległości jest bardzo trudne. Inną sprawą są sygnalizowane już klódki na bramie ogrodzenia Szkoły Podstawowej nr 7. Żeby pobawić się na przyszkolnym placu, dzieci przeskakują przez furtkę. Zbyt mało jest także przed blokami ławek, gdzie można usiąść i odpocząć - powiedziała nam czytelniczka. Co na to władze Spółdzielni Mieszkaniowej i Dyrekcja Szkoły nr 7?

(red)

Do wynajęcia (poddzierżawienia) dwa lokale o powierzchni 17 m² każdy, z możliwością korzystania z poczekalni i WC, najchętniej na biuro. Wiadomość: Bochnia ul. Sąddecka 14 a, tel. (0-197) 231-29 po godz. 20.

Pozdrowiał nas Papież...

Jak wilka ciągnie do lasu, tak byłych nauczycieli - dziś emerytów i rencistów - do gwaru i ruchu, do zorganizowanej wspólnoty i aktywnego działania. Nie dają się zepchnąć na margines życia, chcą w nim jak najpełniej uczestniczyć. W Bochni zapewnia im to i umożliwia odpowiednia sekcja przy Zarządzie Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego, jedna z najaktywniejszych. Organizuje m.in. wiele różnorodnych imprez - w tym towarzyskich spotkań i jubileuszy, a także sporo wycieczek po atrakcyjnych okolicach kraju. Czasami także - wycieczek zagranicznych. O ostatniej takiej właśnie wycieczce chciałobyśmy tu krótko opowiedzieć. Po starannym przygotowaniu się merytorycznym (tzn. „obkuciu się” w historii i zabytkach) - powierzając się doświadczeniu i wiedzy pracowników opolskiego Biura Podróży „Itaka” wybraliśmy się w ostatniej dekadzie

kwietnia do słonecznej Italii. Droga na południe wiodła dobrze byłymcom znaną trasą przez Bratysławę, Wiedeń i Linz, tyle, że wśród nas „bywalców” takich nie było, więc z ogromnym zainteresowaniem oglądaliśmy - większość po raz pierwszy - krajobrazy, miasta: Słowacji i Austrii, dużym przeżyciem były też dla nas Alpy. No, a potem już Italia! Zwiedziliśmy Wenecję, Florencję, Rzym i Watykan, Monte Cassino, Asyż, adriatycką Riwierę i jej perłę - Rimini, wreszcie - San Marino. Z przeżyciem oglądaliśmy „na żywo” tak nam dobrze znane z ilustracji zabytki, oddychaliśmy powietrzem przesyconym tysiącami lat historii i wielkich wydarzeń, podziwialiśmy widoki. Wzruszył nas do łez - jak wszystkich Polaków - „rząd białych krzyży” na cmentarzu pod Monte Cassino, gdzie legli ci, co do Polski chcieli - jak niegdyś legionści naszego krajana Henryka Dąbrowskiego - dożyć w Włoch, ale nie było im dane ... Najwięcej wzruszeń dostarczył nam jednak Watykan. Na audyencji generalnej spotkaliśmy się z naszym Wielkim Rodakiem. Objężdżając - jak ma w zwyczaju - Plac Św. Piotra dostrzegł nas, a potem głośno pozdrowił „nauczycielki z Bochni”. To pozostanie w naszej pamięci na zawsze. Długo też pozostaną w niej wszystkie inne przeżycia i doznania w trakcie tej wyprawy. Bardzo jesteśmy wdzięczni pani Helenie Lincy za jej zorganizowanie.

Władysława Banach
Joanna Buzala

Sprzedam:

- magnetofon Deck Kasprzak
 - rakieta tenisa Wilson
 - aparat Pentax IQZ 70 XL ZOOM
 - pralka Frania
 - rower Wichura Turist męski
 - suknia ślubna 1,68 m
 - obrazek - Niki for
- tel: (0-197) 238-19

Wieś nie jest w rozsypce *

W związku z artykułem pt. „Wieś ciągle w rozsypce” Rada Gminy N.S.Z.Z. Rolników Indywidualnych „Solidarność” informuje, że nikt z członków Rzeszawskiej Solidarności R.I. nie należał do PZPRu. Równocześnie zapytujemy uprzejmie na czym miesięcznik „Ziemia Bocheńska” opiera swoje twierdzenie, że działalność Zw.Zaw.RI w Rzeszawie skupia się w walce z PSL-em, gdyż od upadku PZPR i rozwiązaniu się ZSL na terenie gminy Rzeszawa nie zauważyliśmy działalności żadnej partii politycznej, w tym również PSL.

Jak się domyślamy, chodzi zapewne o tak zwaną spółkę wodną, z którą od kilku lat toczymy spór, broniąc interesów mieszkańców gminy - posiadaczy gruntów i działek przed oszustami, kombinatorami i cwaniakami, ale to z PSL-em, naszym zdaniem nie ma nic wspólnego, za wyjątkiem być może, że paru z nich w przeszłości należało do ZSL-u. Tych kilku cwaniaków i kombinatorów, wzorem dawnych lat gdzie prawo nie albo prawie nic nie znaczyło, wbrew prawu i woli mieszkańców zawarło spółkę wodną, a raczej małą wodną i nakazało płacić haracz w wysokości 40 tys. starych zł. od jednego hektara, wszystkim bez wyjątku posiadaczom gruntów, nic w zamian, albo prawie nic nie dając. Gdyby nie sprzeciw Zw.Zaw.R.I. Solidarność, haracz ten wynosiłby już 120 tys. zł od hektara, czego samowolny zarząd spółki domagał się jeszcze w 1994 r. Naszym zdaniem jest to swoiste podniesienie podatku gruntowego, do czego upoważniony jest tylko Sejm R.P.

Niektórym z tych mieszkańców gminy, którzy nie chcą płacić za spółkę, na wniosek tych cwaniaków, Urząd Skarbowy w Bochni w drodze egzekucji ad-

ministracyjnej ściągał składki na spółkę wraz z kosztami z pensji, rent i emerytur.

Tego rodzaju postępowanie Urzędu Skarbowego w Bochni nie było zgodne z obowiązującym prawem, gdyż spółki wodne mają charakter świadczeń cywilnoprawnych i podlegają decyzji sądów powszechnych (wyrok Sądu Najwyższego Izba Cywilna z dnia 20 grudnia 1990 r. CR 343/90)

Na skutek interwencji naszego Związku, Urząd Skarbowy w Bochni zwraca obecnie bezprawnie potrącone z rent i emerytur kwoty. Pragniemy zaznaczyć, że spółki wodne zgodnie z ustawą Prawo Wodne Dz.U. Nr.38/74 mogą, ale na warunkach dobrowolności, powstawać na terenach zmeliorowanych (art. 108 ustawy).

Na terenie gminy Rzeszawa nie ma terenów zmeliorowanych. Wykonana tandetnie w 1975 r. na terenie gminy Rzeszawa drenacja za pieniądze rolników nie jest melioracją (art.90, pkt.2 ustawy) na którą to drenację powołuje się samowolny zarząd spółki, wprowadzając w błąd rolników i władze lokalne. Działalność spółki wodnej na terenie gminy Rzeszawa jest zwykłym oszustwem.

Wydaje nam się, że gdyby na terenie gminy Rzeszawa działało PSL, to do takiego zdzierstwa by nie dochodziło, gdyż z tego co wiemy, celem działalności PSL-u jest obrona rolników przed tego rodzaju kombinatorami, którzy czerpią osobiście korzyści, nic w zamian nie dając. Naszym zdaniem ktoś musi rolników bronić przed wyzyskiem, i właśnie Zw.Zaw.RI Solidarność w Rzeszawie to czyni, zgodnie ze statutem związku.

Ten „informator” Ziemi Bocheńskiej, jak nie trud-

no się domyślić - wierszopisarz z Ostrowa, za PRLu aktywny działacz ludowy, nieodłączny towarzysz i inspirator sekretarzy gminnych PZPR, stale w tym czasie prześladowany w Urzędzie Gminy, który za PRL-u miał trudności z rozliczeniem się z funduszy społecznych, umarzanych przez prokuratora, bo na te czasy uchodził za człowieka nietykalnego, gnębił chłopów wspólnie z PZPR - jest przekonany, że nic się od tego czasu nie zmieniło. Niby ludowie, ale z przywódcami stronnictw pravicowych utrzymuje kontakty. Wieś nie jest w rozsypce, wieś się broni jak może, ale nie jest łatwa walka z ludźmi, którzy przez dziesiątki lat byli szkoleni przez sekretarzy PZPR, którzy działając w partiach politycznych, dbali tylko o własny interes.

Nie tak dawno w wywiadzie dla telewizji przedstawiciel PSL, poseł na Sejm RP V-ce Minister Rolnictwa Jacek Soska powiedział: „rolników nie obroni żadna partia, nawet PSL. Rolnicy muszą mieć swój związek zawodowy. Takim związkiem do niedawna był N.S.Z.Z. Rolników Indywidualnych „Solidarność”, ale Związek ten się upolitycyzował”. Czy Związek R.I. „Solidarność” się upolitycyzował - tego nie wiemy, ale Zw.Zaw.RI „Solidarność” w Rzeszawie, na pewno się nie upolitycyzował. Jeżeli walka jaką Związek RI prowadzi z cwaniakami, wyzyskiwaczami i kombinatorami w obronie rolników uważana jest za walkę z partią polityczną, to zapytujemy na czym właściwie ma polegać działalność związku zawodowego.

Liczymy, że redaktor wspomnianego na wstępie artykułu oraz jego informator udzieli nam odpowiednich wskazówek.

**Za Radę Gminy ZZRI „Solidarność”
przewodniczący Józef Holota**

* tytuł pochodzi od redakcji

Jeśli się chce poznać dno tego, co jakiś człowiek myśli, trzeba się odnieść do tego, co on robi, a nie mówi. W pewnej mierze jesteśmy tym, co czynimy. Henri Bergson

Kiedy około dwa lata temu moja siostra opowiedziała mi o tym, jak podczas niedzielnej Mszy św. ksiądz Kazimierz Fąfara nie podał jej Komunii św., nie chciałam w to uwierzyć. *Może nie zrobił tego celowo? Na pewno przybierasz sobie do głowy* - mówiłam. Z upływem czasu sprawa przycichła, aż do momentu kiedy ...

To był drugi dzień świąt Wielkiej Nocy. Razem z wieloma wiernymi stanęłam wzdłuż głównej nawy i oczekiwałam na księdza. Po chwili nadszedł - właśnie ksiądz Fąfara - i rozpoczął podawanie Komunii. Moze minuty trwało kiedy znalazł się tuż obok - nie zauważył mnie jednak. Wziął oplatek do ręki, uniósł do góry i ze słowami *Ciao Chrystusa* na swych ustach skierował Go w moją stronę. I w tym właśnie momencie spostrzegłam moją twarz, którą zresztą nieźle znał z Liceum Ogólnokształcącego. I co zrobił? Odsunął oplatek od moich ust i podał osobie następnej. Dlaczego? Czyżby uznał za wątpliwy stan

mojej łaski uświęcającej? - wydaje mi się, że do tego nie miał prawa. To, że było zbyt wielu oczekujących na przyjęcie Komunii św. i mógł zupełnie nieświadomie opuścić jedną osobę też nie jest dobrym argumentem - stałam w pierwszym rzędzie, bezpośrednio przed nim. Jedynym wytłumaczeniem może być osobiste uprzedzenie księdza do mojej osoby, które zrodziło się w ogólniaku, a przyczyną było to, że na poruszane przez księdza tematy często i odważnie wypowiadałam swoje zdanie, które nie zawsze zgadzało się z tym wypowiadany przez niego - a tego ksiądz po prostu nie znosił.

Uważam, że tak jak np. lekarz wszelkie osobiste zatargi powinien zostawić poza murami szpitala, nauczyciel poza murami szkoły, tak i ksiądz - jeśli już takie posiada - poza murami świętego miejsca, jakim jest kościół. Jest jeszcze coś, o czym nie napisałam. Otóż ten odebrany mi, a przeznaczony osobie następnej oplatek upadł księdzu na posadzkę. Może należałoby się zastanowić nad tym, czy był to zwykły zbieg okoliczności, czy może była to forma upomnienia, lub kary od Pana Boga za takie postępowanie?

Kinga Sionko

Szkola w Borku

Nie przeciwdziałalam nadaniu kierowanej przeze mnie Szkole imienia Władysława Ryncarza - jakby to mogło wynikać z felietonu Stanisława Gawora („Przyczynki do imieniotętnosznawstwa”, „Ziemia Bocheńska” z maja br) - choć faktem jest także, że specjalnie o to nie zabiegałam. Rzeczywiście nie jestem stąd i tu nie mieszkam, co nie znaczy, że problemy środowiska są mi obce, muszę jednak stwierdzić, iż moja rola w sprawie imienia dla Szkoły w ogóle jest dość ograniczona. Obowiązujące zasady wymagają, że powinna i musi to być decyzja środowiska. A to - w czasie, gdy sprawa była aktualna - było jednak przeciw ... Skądinąd podzielałam opinie Autora co do meritum sprawy: Szkoła rzeczywiście - także swoim imieniem - powinna się wiązać ze środowiskiem, budować jego tożsamość i lokalną świadomość historyczną. Sprawę imienia dla mojej Szkoły postawię w najbliższym czasie na nowo. Nie mogę jednak przewidzieć, jak zadecyduje środowisko ...

Edward Jawień, dyrektor SP w Borku

Na zdanko felietonu - półtora strony „polemiki”. Zresztą - może to i polemika bez cudzysłowu - tyle, że nie z moim tekstem. Nie chciałbym wpaść w styl i ton tej wypowiedzi, ale według mnie to zwyczajna polajanka pod adresem przeciwników Autora, taka, co to nawet kwalifikuje się do rozpatrzenia przez Sąd. Ale nie moja to sprawa... Ja tylko co do tego, co jest lub może być odniesieniem do mojego tekstu:

1. Wieś jest w rozsypce - w ogóle, tzn. wieś polska jako taka, ale i ta konkretna, czyli Rzeszawa, także, czego wypowiedź p. Holoty też na swój sposób dowodzi; 2. PSL W Rzeszawie - wsi i gminie - istnieje i działa, dwa tygodnie temu miało swój gminny zjazd, podobno ciekawy i merytorycznie ważny. Faktom, choćby niewygodnym, zaprzeczać nie wolno; 3. Oczywiście, że „S” RI powinna i musi bronić rolników, walczyć o ich interesy. Ale najpierw musi być. I by przekonywująco zajmowała się sprawami rolników - ich właśnie musi grupować; 4. O - powiedzmy delikatnie - sporze na linii: reprezentant „S” RI, p. Holota - Spółka Wodna nie musiałem się dowiadywać od nikogo, znam go z kolejnych, nie przebiegających w słowach obwieszeń, jakie mój polemista wywiesza od dwu lat we wszystkich możliwych miejscach publicznych w Rzeszawie i okolicy. Jestem bowiem pilnym czytelnikiem tych obwieszeń; 5. W sprawie PZPR Autora listu wyraźnie zawodzi pamięć. Cała Rzeszawa pamięta, że i on sam był jej członkiem; jeśli nawet nie był, to widocznie robił, co mógł, by wszyscy tak uważali... Co zresztą, jak na razie, karane nie jest.

Stanisław Gawor

murator radzi

Podatek od spadku lub darowizny

Grupy podatkowe

Wysokość podatku od spadku lub darowizny zależy od tego, do której grupy podatkowej zaliczony jest spadkobierca lub obdarowany. O zaliczeniu do danej grupy decyduje stopień pokrewieństwa nabywcy do osoby, od której lub po której zostały nabyte rzeczy i prawa majątkowe. **Pierwszą grupę podatkową** stanowią małżonkowie, zstępni (dzieci, wnuki, prawnuki), wstępni (rodzice, dziadkowie, pradziadkowie), pasierb, zięć, synowa, rodzeństwo, ojczym, macocha i teściowie. **Druga grupa** to zstępni i małżonkowie rodzeństwa, zstępni małżonkowie pasierbów, rodzeństwo rodziców, rodzeństwo małżonków i małżonkowie tego rodzeństwa, małżonkowie innych zstępnych. **Trzecia grupa** obejmuje wszystkich innych nabywców, czyli osoby nie należące do rodziny spadkodawcy lub darczyńcy.

Dodatkowe ulgi mieszkaniowe

Jeśli przedmiotem darowizny lub spadku jest budynek mieszkalny lub jego część, lokal mieszkalny stanowiący odrębną nieruchomość albo spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, domu jednorodzinnego lub lokalu w małym domu mieszkalnym, przysługują specjalne ulgi podatkowe. Do podstawy opodatkowania można wówczas nie wliczać równowartości maksymalnie 110 m² powierzchni użytkowej otrzymanej nieruchomości. A zatem, gdy powierzchnia użytkowa otrzymanego mieszkania lub domu nie przekracza 110 m², jest ono całkowicie wolne od podatku od spadku i darowizny. Jeśli powierzchnia ta jest większa, podatek obejmuje tylko nadwyżkę powierzchni.

Kto ma prawo do ulgi mieszkaniowej?

Zakres ulgi mieszkaniowej zależy od przynależności nabywcy do grupy podatkowej. Tylko osobom z najbliższej rodziny spadkodawcy (pierw-

sza grupa) ulga przysługuje zarówno w wypadku spadku, jak i darowizny. W drugiej i trzeciej grupie podatkowej ulga ta dotyczy jedynie spadku. Ponadto, aby osobom zaliczanym do trzeciej grupy podatkowej przysługiwała ulga, muszą one sprawować opiekę nad spadkodawcą przez co najmniej dwa lata (na podstawie umowy zawartej przed organem gminy). Obdarowani lub spadkobiercy, którzy chcą skorzystać z ulgi, muszą spełniać łącznie następujące warunki: * mieć obywatelstwo polskie lub miejsce stałego zamieszkania w Polsce; * nie mogą być właścicielami innego budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkalnego, stanowiącego odrębną nieruchomość; jeżeli zaś posiadają taki budynek lub mieszkanie, jego własność muszą przenieść na rzecz zstępnych, Skarbu Państwa lub gminy; * nie mogą dysponować spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu albo być właścicielami spółdzielczego prawa do lokalu, domu jednorodzinnego lub lokalu w małym domu mieszkalnym; jeśli dysponują takimi prawami, muszą przekazać je zstępny lub spółdzielni w terminie 3 miesięcy od dnia złożenia zeznania podatkowego; * nie mogą być najemcami lokalu lub budynku, a jeśli są - powinni rozwiązać umowę najmu; * będą zamieszkiwać w nabytym lokalu lub budynku przez co najmniej 5 lat.

Jeśli otrzymany lokal lub budynek jest zajęty przez osoby trzecie (np. lokatorów), wówczas wymienione warunki przyznania ulgi mieszkaniowej można spełnić w ciągu 5 lat od dnia wejścia w posiadanie tego lokalu. Dokonanie wymiaru podatku ulega wówczas zawieszeniu.

Niedotrzymanie warunków przyznania ulgi

Jeżeli obdarowany lub spadkobierca skorzysta z dodatkowej ulgi mieszkaniowej, ale przed upływem 5 lat sprzeda lub podaruje otrzymany

W 1994 znówelizowano przepisy dotyczące podatku od spadków i darowizn. Obecne uregulowania są korzystniejsze od poprzednich, szczególnie dla osób dziedziczących domy i mieszkania.

lokal innej osobie albo przestanie w nim zamieszkiwać, wówczas wznowia się postępowanie podatkowe. Podatek zostaje naliczony od całej wartości lokalu tak, jakby ulga nie przysługiwała, a okres przedawnienia prawa do dokonania wymiaru podatku jest liczony od daty zbycia lokalu. Istnieje jednak możliwość sprzedaży lub podarowania lokalu przed upływem 5 lat, nawet przed rozpoczęciem zamieszkiwania w nim, bez konsekwencji podatkowych. Podatku nie zapłaci się wówczas, gdy zbycie lokalu jest uzasadnione koniecznością zmiany warunków mieszkaniowych lub miejsca zamieszkania. Jednocześnie nabycie innego mieszkania lub uzyskanie pozwolenia na budowę musi nastąpić najpóźniej w ciągu 6 miesięcy od dnia zbycia lokalu.

Dziedziczenie firm rodzinnych

Ze zwolnienia od podatku od spadku i darowizny mogą również skorzystać małżonkowie lub zstępni darczyńcy lub spadkodawcy, którzy otrzymali zakład wytwórczy, budowlany, handlowy, usługowy lub jego część. Muszą jednak spełnić jeden warunek: przejęty zakład będą prowadzić w stanie nie pogorszonym przez co najmniej 5 lat. Jeśli nie dotrzymają tego warunku, fiskus naliczy im podatek od spadku lub darowizny w całości - niezależnie od tego, czy przejęty zakład prowadzili przez pół roku, czy też przez cztery lata. Ale istnieje wyjątek od tej reguły: gdy prowadzenie zakładu w stanie nie pogorszonym przez okres 5 lat zostało uniemożliwione z powodu zdarzeń losowych, podatek ulegnie obniżeniu proporcjonalnie do okresu prowadzenia zakładu przez spadkobierców.

Materiał opracowany przez specjalistów miesięcznika „Murator”
al. Wyzwolenia 6, lok.43, 00-570 Warszawa, tel. (022) 625-17-42

O kawie i nie tylko

Lody z kawą

1 filiżanka lodów (waniliowych, czekoladowych lub kawowych), 2 łyżki stołowe syropu czekoladowego, 1 filiżanka zimnej kawy, 2 łyżki stołowe słodzonej bitej śmietany, 1 łyżeczka okruszków landrynek. Rozłożyć lody do dwóch szerokich 0,3 litrowych szklanek. Zalać syropem czekoladowym i zimną kawą. Przybrać bitą śmietaną i okruszka-
mi landrynek.



z serca Afryki...

cafe **Mag**®

BOCHNIA TEL/FAX. 0-197 259-51



BOCHNIA
Ul. Poniatowskiego 40
tel. (0-197) 23 158

panele **flizy**
boazeryjne **glazura**
terakota

VINYL SIDING

KANADYJSKIE ELEWACJE VINYLowe

FIRMA "KUCHARSCY" S.C.

- **KOMPUTERY**
- **KASY FISKALNE**
- **OPROGRAMOWANIE**
- **WDROŻENIA**

Bochnia, Rynek 9 (I piętro) ☎ (0-197) 231-62
zapraszamy od 9 do 18

**ZAKŁAD
 POGRZEBOWY**



Bochnia, Kącik 1, tel. 231-71
całodobowe tel. domowe :
230-78, 224-16, 232-81

Załatwiamy wszystkie formalności związane z pogrzebem w Bochni i całym kraju, a zlecając usługę naszej firmie nie trzeba dysponować gotówką.

Oferujemy największy w Bochni wybór trumien tanich i ekskluzywnych, a w razie potrzeby sprowadzamy żądany model trumny.

Nasz nowy, elegancki i spełniający międzynarodowe wymogi karawan oraz profesjonalna i kulturalna obsługa dają gwarancję godnego i pełnego powagi przeżycia uroczystości pogrzebowej.

Firma posiada własny sprzęt komputerowy do wydruku nekrologów, na którym także można zaprojektować wygląd tablic nagrobkowych, również przez nas wykonywanych i montowanych.

Współpracujemy z najlepszymi ogrodnikami, co sprawia, że wieńce i wiązanki są eleganckie, a kwiaty świeże.

Ostrzegamy Państwa przed przedsiębiorcami pogrzebowymi, którzy na terenie szpitali osobiście lub poprzez personel służby zdrowia oferują swoje usługi, które zwykle są najdroższe, a ich jakość pozostawia wiele do życzenia.

My nie korzystamy z takich metod, dlatego zaliczamy się do firm, które gwarantują najniższe ceny.





PIŁKA NOŻNA

24.04 w zaległym meczu z 17.03 drużyna BKS-u I po słabej grze pokonała **Victorię Witowice** 1:0 (1:0) a bramkę głową z dośrodkowania M. Jacaka zdobył M. Buras.

* 24.04 również w zaległym meczu BKS II zremisował w Krzeczowie z **Błękitnymi** 1:1, a bramkę na wagę punktu strzelił P. Krakowski.

* 28.04 BKS I zremisował po trudnym meczu z **Jadowniczanką** 0:0.

* 28.04 grając na wyjeździe z **Piastem Łapanów** w meczu o mistrzostwo klasy A BKS II pechowo przegrał 2:3 (1:2), gole zdobyli M. Bienias i J. Dudek.

* 1.05 BKS I przegrał na wyjeździe z liderem **Garbarnią Kraków** 0:3 (0:1).

* 1.05 BKS II zremisował u siebie z **Drwinką** 1:1, a bramkę z karnego strzelił M. Bienias.

* 5.05 BKS I, po pożegnaniu M. Sobieszczyka, który odszedł do wojska w Krakowie, poniósł smrotną klęskę 0:5 (0:3) z byłym III-cioligowcem **Sandecją Nowy Sącz**. W meczu z powodu kontuzji nie grali M. Karcz, M. Buras, M. Leśniak i za kartki M. Jańczyk, lecz nie tłumaczy to w niczym bardzo słabej gry bochnian, szczególnie napastników.

* 5.05 BKS II na wyjeździe wygrał z **Iwą Iwkowa** 2:1, bramki zdobyli Gawlik i P. Krakowski.

* 11.05 BKS I przegrał w Krakowie z **Cleparcią** 0:1 (0:1).

* 12.05 w Chodonicach BKS II podejmował **Start 77 z Biadolin** wygrywając 4:2, gole zdobyli P. Krakowski i M. Ponisz po 2.

* 15.05 BKS I w zaległym meczu z 23.03 przegrał z **Alvernią** 1:4 (0:2) jedyną bramkę zdobył D. Goryczko.

* 15.05 swój zaległy mecz z 24.03 rozgrywały rezerwy BKS-u z **Victorią Porąbka U.** wygrywając go 2:0, bramki zdobyli Gawlik i Imiolek.

* 19.05 rozegrały kolejne mecze drużyny bocheńskie. BKS II zremisował z **Żubrem** w Gawłowie 1:1, a bramkę z rzutu karnego zdobył M. Bienias, natomiast BKS I uległ wysoko **Błękitnym Tarnów** 2:5 (1:3). Do 15 min. Bocheński prowadził 1:0 po ładnej akcji M. Jacaka dośrodkowaniu M. Karcz i strzale M. Leśniaka. Po tym goście przyspieszyli i pokazali swą zdecydowaną przewagę strzelając pięć goli. Była to już kolejna piąta przegrana zespołu, który raz brakiem szybkości i małą ilością strzałów oddawanych na bramkę przeciwnika. Po tej przegranej BKS I zajmuje 7-mą pozycję w tabeli.

* 21.05 rozegrany został mecz z cyklu **Pucharu Polski**, w którym BKS podejmował na swym terenie lidera III ligi drużynę **Wisłoki Dębica**. Mecz jak było do przewidzenia zakończył się zwycięstwem gości 4:0 (0:0). Bramki padły w II połowie, a trzecioliigowiec bez większego wysiłku rozpracowali bardzo słabych bochnian.

Klasa A: 21.04: Okocimski II - Naprzód 5:0, Start 77 - Iva 3:1, BKS II - Pogoń 3:0 vo, Błękitni - Poręba Sp. 2:1, Rzezawianka - Strażak 2:1, Orzeł - Piast 2:1, Żubr - Drwinka 2:2.

24.04 (zaległe): Rzezawianka - Okocimski II 2:1,

Strażak - Start 77 1:2, Błękitni - BKS II 1:1, Naprzód - Iva 1:0, Szreniawa - Piast 2:2, Poręba Sp. - Żubr 0:0, Pogoń - Drwinka 1:1, Victoria - Orzeł przełożono.

28.04: Piast - BKS II 3:2, Naprzód - Rzezawianka 0:1, Drwinka - Orzeł 1:2, Szreniawa - Start 77 3:0 vo, Strażak - Błękitni 2:0, Iva - Żubr 1:1, Pogoń - Okocimski II 0:6, Poręba Sp. - Victoria 1:2.

1.05: BKS II - Drwinka 1:1, Okocimski II - Piast 3:0, Błękitni - Naprzód 8:1, Rzezawianka - Pogoń 9:0, Poręba Sp. - Szreniawa 2:0, Victoria - Strażak 2:2, Orzeł - Iva 8:2, Żubr - Start 77 1:2.

5.05: Drwinka - Okocimski II 0:3, Iva - BKS II 1:2, Naprzód - Victoria 3:0 vo, Piast - Rzezawianka 0:5, Pogoń - Błękitni 1:2, Start 77 - Orzeł 2:2,

Strażak - Poręba Sp. 1:2, Szreniawa - Żubr 0:2.

12.05: Victoria - Pogoń 10:0, BKS II - Start 77 4:2 Poręba Sp. - Naprzód 6:0, Błękitni - Piast 2:0, Strażak - Szreniawa 6:2, Rzezawianka - Drwinka 2:0, Orzeł - Żubr 0:3.

15.04 (zaległe): Rzezawianka - Szreniawa 3:0, Orzeł - Poręba Sp. 3:0, Żubr - Strażak 1:0,

Drwinka - Piast 1:0, Okocimski II - Błękitni 1:0, BKS II - Victoria 2:0.

* **Wyniki i tabela klasy B grupy bocheńskiej:** (na dzień 16.05) Motor Bogucice - Błyskawica Proszówki 2:1, Macierz Lipnica Murowana - Promień Mikłuszowice 4:0, Czarni Kobyłe - Polonia Wyżyce 1:1, Tęcza Świniary - Rzezawianka II 4:1, Ostrowianka - Dąbrowianka 9:1,

Nowi Jodłówka - Górnik Siedlec 4:1, Raba Książnice - pauzowała. 1. Macierz 50 pkt. 2. Ostrowianka 45 pkt. 3. Polonia 42 pkt. 4. Czarni 39 pkt. 5. Promień 33 pkt. 6. Nowi 31 pkt. 7. Raba 22 pkt. 8. Motor 21 pkt. 9. Błyskawica 19 pkt. 10. Tęcza 19 pkt. 11. Dąbrowianka 18 pkt. 12. Rzezawianka II 13 pkt. 13. Górnik 4 pkt.

* **Wyniki i tabela juniorów rejonu bocheńskiego** (na dzień 16.05) Pogoń - Orzeł 0:3 vo, Szreniawa - Czarni 2:1, BKS - Nowi 1:0, Dąbrowianka - Naprzód 2:4, Piast - Żubr 2:1, Błękitni - Raba 1:1.

1. Dąbrowianka 32 pkt. 2. Nowi 32 pkt. 3. Żubr 27 pkt. 4. Orzeł 26 pkt. 5. Naprzód 25 pkt. 6. Szreniawa 25 pkt. 7. Błękitni 24 pkt. 8. Czarni 24 pkt. 9. Piast 19 pkt. 10. BKS 18 pkt. 11. Raba 16 pkt. 12. Pogoń 6 pkt.

* **Wyniki i tabela juniorów rejonu bocheńskiego** (na dzień 16.05) Pogoń - Orzeł 0:3 vo, Szreniawa - Czarni 2:1, BKS - Nowi 1:0, Dąbrowianka - Naprzód 2:4, Piast - Żubr 2:1, Błękitni - Raba 1:1.

1. Dąbrowianka 32 pkt. 2. Nowi 32 pkt. 3. Żubr 27 pkt. 4. Orzeł 26 pkt. 5. Naprzód 25 pkt. 6. Szreniawa 25 pkt. 7. Błękitni 24 pkt. 8. Czarni 24 pkt. 9. Piast 19 pkt. 10. BKS 18 pkt. 11. Raba 16 pkt. 12. Pogoń 6 pkt.

* **Wyniki i tabela juniorów rejonu bocheńskiego** (na dzień 16.05) Pogoń - Orzeł 0:3 vo, Szreniawa - Czarni 2:1, BKS - Nowi 1:0, Dąbrowianka - Naprzód 2:4, Piast - Żubr 2:1, Błękitni - Raba 1:1.

1. Dąbrowianka 32 pkt. 2. Nowi 32 pkt. 3. Żubr 27 pkt. 4. Orzeł 26 pkt. 5. Naprzód 25 pkt. 6. Szreniawa 25 pkt. 7. Błękitni 24 pkt. 8. Czarni 24 pkt. 9. Piast 19 pkt. 10. BKS 18 pkt. 11. Raba 16 pkt. 12. Pogoń 6 pkt.

* **Wyniki i tabela juniorów rejonu bocheńskiego** (na dzień 16.05) Pogoń - Orzeł 0:3 vo, Szreniawa - Czarni 2:1, BKS - Nowi 1:0, Dąbrowianka - Naprzód 2:4, Piast - Żubr 2:1, Błękitni - Raba 1:1.

1. Dąbrowianka 32 pkt. 2. Nowi 32 pkt. 3. Żubr 27 pkt. 4. Orzeł 26 pkt. 5. Naprzód 25 pkt. 6. Szreniawa 25 pkt. 7. Błękitni 24 pkt. 8. Czarni 24 pkt. 9. Piast 19 pkt. 10. BKS 18 pkt. 11. Raba 16 pkt. 12. Pogoń 6 pkt.

* **Wyniki i tabela juniorów rejonu bocheńskiego** (na dzień 16.05) Pogoń - Orzeł 0:3 vo, Szreniawa - Czarni 2:1, BKS - Nowi 1:0, Dąbrowianka - Naprzód 2:4, Piast - Żubr 2:1, Błękitni - Raba 1:1.

1. Dąbrowianka 32 pkt. 2. Nowi 32 pkt. 3. Żubr 27 pkt. 4. Orzeł 26 pkt. 5. Naprzód 25 pkt. 6. Szreniawa 25 pkt. 7. Błękitni 24 pkt. 8. Czarni 24 pkt. 9. Piast 19 pkt. 10. BKS 18 pkt. 11. Raba 16 pkt. 12. Pogoń 6 pkt.

* **Wyniki i tabela juniorów rejonu bocheńskiego** (na dzień 16.05) Pogoń - Orzeł 0:3 vo, Szreniawa - Czarni 2:1, BKS - Nowi 1:0, Dąbrowianka - Naprzód 2:4, Piast - Żubr 2:1, Błękitni - Raba 1:1.

1. Dąbrowianka 32 pkt. 2. Nowi 32 pkt. 3. Żubr 27 pkt. 4. Orzeł 26 pkt. 5. Naprzód 25 pkt. 6. Szreniawa 25 pkt. 7. Błękitni 24 pkt. 8. Czarni 24 pkt. 9. Piast 19 pkt. 10. BKS 18 pkt. 11. Raba 16 pkt. 12. Pogoń 6 pkt.

* **Wyniki i tabela juniorów rejonu bocheńskiego** (na dzień 16.05) Pogoń - Orzeł 0:3 vo, Szreniawa - Czarni 2:1, BKS - Nowi 1:0, Dąbrowianka - Naprzód 2:4, Piast - Żubr 2:1, Błękitni - Raba 1:1.

1. Dąbrowianka 32 pkt. 2. Nowi 32 pkt. 3. Żubr 27 pkt. 4. Orzeł 26 pkt. 5. Naprzód 25 pkt. 6. Szreniawa 25 pkt. 7. Błękitni 24 pkt. 8. Czarni 24 pkt. 9. Piast 19 pkt. 10. BKS 18 pkt. 11. Raba 16 pkt. 12. Pogoń 6 pkt.

* **Wyniki i tabela juniorów rejonu bocheńskiego** (na dzień 16.05) Pogoń - Orzeł 0:3 vo, Szreniawa - Czarni 2:1, BKS - Nowi 1:0, Dąbrowianka - Naprzód 2:4, Piast - Żubr 2:1, Błękitni - Raba 1:1.

1. Dąbrowianka 32 pkt. 2. Nowi 32 pkt. 3. Żubr 27 pkt. 4. Orzeł 26 pkt. 5. Naprzód 25 pkt. 6. Szreniawa 25 pkt. 7. Błękitni 24 pkt. 8. Czarni 24 pkt. 9. Piast 19 pkt. 10. BKS 18 pkt. 11. Raba 16 pkt. 12. Pogoń 6 pkt.

* **Wyniki i tabela juniorów rejonu bocheńskiego** (na dzień 16.05) Pogoń - Orzeł 0:3 vo, Szreniawa - Czarni 2:1, BKS - Nowi 1:0, Dąbrowianka - Naprzód 2:4, Piast - Żubr 2:1, Błękitni - Raba 1:1.

1. Dąbrowianka 32 pkt. 2. Nowi 32 pkt. 3. Żubr 27 pkt. 4. Orzeł 26 pkt. 5. Naprzód 25 pkt. 6. Szreniawa 25 pkt. 7. Błękitni 24 pkt. 8. Czarni 24 pkt. 9. Piast 19 pkt. 10. BKS 18 pkt. 11. Raba 16 pkt. 12. Pogoń 6 pkt.

* **Wyniki i tabela juniorów rejonu bocheńskiego** (na dzień 16.05) Pogoń - Orzeł 0:3 vo, Szreniawa - Czarni 2:1, BKS - Nowi 1:0, Dąbrowianka - Naprzód 2:4, Piast - Żubr 2:1, Błękitni - Raba 1:1.

PIŁKA RĘCZNA

Występująca w Olsztynie w półfinałowym turnieju Mistrzostw Polski juniorów młodszych, dryżyna MDK Bochnia nie sprostowała przeciwnikom przegrywając kolejno z **Warmią Olsztyn** 14:18 (8:8), **Spójnią Gdańsk** 13:22 (8:8) i **WMKS Poznań** 16:20 (8:10). Tym samym zespół występujący w składzie M. Wieczorek, M. Jacak, M. Cyz, S. Ćwik, P. Woźniczka, P. Prysak, K. Drabik, D. Kita, R. Brzegowy, M. Dziura, P. Mikułec i F. Pach zajęła ostatnie miejsce w turnieju. Życzymy młodym szczypiornistom sukcesów w przyszłych rozgrywkach.

Janusz Gałecki

JAK GWIAZDA

kiedys nie przejmowałem się słowami
trwoniłem
puszczałem jak chińskie
latawce
siałem zamęt w gramatyce
i zbierałem kolekcję
złych spojrzeń

teraz
nie trwonię słów
ważę je jak
amfetaminę

zrozumiałem
że słowa są cięższe
od spadającej
gwiazdy

Henryk Biernacki

Fraszki bocheńskie

Panienci z biura siedzą na urzędzie
szczęśliwie, rozgadane jak kury na grzędzie.
Lecz milkną, zastanawiam się
nad tym momentem,
gdy przyjdzie im rozmawiać
ze zwyczajnym klientem.

Dom Kultury, kulturę propaguje zdrową
niestety - sportową.

PKS jest szybszy od RPK - wiemy,
ale tylko z racji podwyższania ceny.

Biurko to najlepszy mebel,
by na kariery wspiąć się szczebel.

Michał

Inwestycje w Uściu

W budżecie gminy na 1996 r. dla miejscowości **Uścia Solnego i regionu** zaplanowano następujące zadania inwestycyjne:

- modernizacja i remont dachu budynku OSP, na co przeznaczono z budżetu gminy 2.000 zł.

- dalsza kontynuacja rozpoczętego w ubiegłym roku budynku po byłej szkole, wymiana stolarki okiennej i konserwacja pokrycia dachowego. Na zadanie te przeznaczono z budżetu 10.000 zł, a z sołectwa 2.000 zł.

- zakończona zostanie rozpoczęta przebudowa chodnika przy ul. Kościuszki, na przedsięwzięcie to przeznaczono 3.000 zł.

- również w przyległym do Uścia Barczkowie dokonany będzie remont Domu Ludowego, tj. wymiana stolarki, odnowienie elewacji, malowanie pomieszczeń, na co przeznaczono 4.000 zł z budżetu gminy i 1.000 zł z sołectwa.

Plan finansowy zamyka się kwotą 19.000 zł, z czego udział sołectwa wynosi 3.000 zł.

W.S.

Nie pamiętam już, kiedy po raz ostatni byłem „stroną” w naszym Magistracie, czyli Urzędzie Miasta. To było chyba ze dwa lub trzy lata temu, wtedy, gdy postanowiłem osobiście - ot, taki kaprys - dokonać w kasie tego Urzędu wpłaty podatku. Musiałem na tę niewątpliwą przyjemność poczekać coś około pół godziny - oczywiście na stojąco, w dość długiej i raczej nieprzyjemnie pachnącej kolejce. Ochota do takiego właśnie sposobu regulowania moich wobec Miejskiej Najwyższej Władzy należności przeszła mi jakoś radykalnie, i od tego czasu korzystam przy takich okazjach z usług banku czy poczty. Też się czeka czasami, ale znacznie krócej. I można usiąść.

Innych okazji, tzn. właściwie potrzeb, w ciągu ostatnich lat jakoś nie miałem. Moje szczęście - mogę

dziś powiedzieć z satysfakcją po wysłuchaniu relacji dwu znajomych, którzy takie potrzeby, może nawet interesy, mieli, musieli więc przyjąć status, czy raczej - przeistoczyć się w „strony”. Wynika z tych relacji, najogólniej mówiąc - że nasi urzędnicy, powiedzmy ostrożnie: niektórzy nasi urzędnicy - traktują swoje „strony” z co najwyżej wielkopańską łaskawością jako petentów (= proszących), zupełnie nie rozpoznając w nich swych współobywateli. Ba, pracodawców przecież nawet! Bo jesteśmy wszak - obywatele tego miasta, przykładnie płacący podatki - ich najbardziej autentycznymi pracodawcami! Burmistrz ich tylko formalnie zatrudnia, płaci im jednak z naszych pieniędzy. Sam też zresztą swoją - wcale nie małą, stwierdzam to, choć mu wcale nie żałuję - pensję ma z tychże naszych pieniędzy. Niech no by jednak ktoś, będący ową „stroną”, naszym urzędnikom tę prawdę przypomniał, mając ewidentny dowód, że z tej akurat lekcji elementarza demokracji niegdyś zwagarowali! Już widzę, jak „gładko” by swoją sprawę taki ktoś załatwił. Zawsze przecież „załatwiający” nas urzędnik może wykazać, że potrzebne jest jeszcze jedno zaświadczenie, jeszcze kilka wizyt u jego kolegów, jeszcze jedno wyjaśnienie, oświadczenie etc. etc.

Nie będę się wdawał w szczegóły urzędowych perypetii moich znajo-

mych. Może przesadzają, może coś kręca? Sięgnę do własnych doświadczeń, bo mam takowe, choć - jako się rzekło - kontaktów z Wysokim Urzędem dość skutecznie udaje mi się unikać. Doświadczenia to swoistego rodzaju - dziennikarskie. Więcej - związane z wykonywaniem mojego zawodu na tych właśnie łamach. Otóż - łaskawi Czytelnicy może to zauważyli - od kilku miesięcy podnoszę na tym miejscu rozmaite sprawy naszego lokalnego życia publicznego. Czynię to może bezceremonialnie, może „czepiam się”, za bardzo wyzłościwiam. Ale - przysięgam - podnoszę te sprawy zawsze w trosce o ulepszenie, usprawnienie naszego życia,

mówiło się dużo o arogancji władzy, była to jednak władza komunistyczna, więc arogancka niejako z definicji. Ta władza jednak - dobrze pamiętam - reagowała na wszelką „krytykę prasową” błyskawicznie, nawet z pewną przesadą, choć przeważnie formalnie tylko (ale w rzeczach małych - na ogół po myśli krytykujących).

Co powiedzieć o naszej obecnej władzy? Arogancka oczywiście nie jest, bo przecież nie jest komunistyczna.

A może jest?

No to jeszcze jeden kwiatek na koniec. Dokładnie 2 października ub. roku mieszkańcy małej ul. Górskiej i dwu jeszcze mniejszych przygłębionych skierowali do

Urzędu Miasta - na ręce Burmistrza - pismo, w którym proponują zmianę ruchu samocho-

Z UKOSA

Grochem o ścianę...

które reguluje nam Nasza Miejska Władza właśnie przy pomocy swych urzędników. To samo dotyczy zresztą wszystkich innych autorów „Ziemi” i całej naszej gazety. Że czynimy to w takiej właśnie formie, że się wyzłościwiamy niekiedy, przesadzamy w krytyce? Nasze prawo. Czasami jest to po prostu prawo do odreagowania frustracji i złości, w które wprawia nas głupota i upór...

Obowiązkiem zaś opłacanych przez nas - jako obywateli - miejskich urzędników łącznie z Burmistrzem jest spokojne i staranne rozważenie naszych uwag i propozycji - jak wszelkich zresztą uwag obywateli miasta - wyłuskiwanie ich z towarzyszących im niekiedy złośliwości i... reagowanie. Może to być reakcja negatywna, to znaczy odrzucenie tychże uwag z odpowiednim uzasadnieniem. Ale powinna być, jesteśmy wszak - może samozwańczym, ale jednak głosem opinii publicznej, należy nam się ze strony Urzędu, którzy powołali nasi wybrańcy - Radni, poważne traktowanie... Choćby z tego powodu, że stoją za nami Czytelnicy i ich ogłód spraw miasta.

Otóż nie zdarzyła nam się jeszcze taka „reakcja”, mnie osobiście w każdym razie nigdy. Można powiedzieć, że uprawiamy grę, zwaną rzucaniem grochu o ścianę. Owszem, sympatyczna gra, ale mało pożyteczna. Kiedyś

odpis pisma doręczono radnemu z okręgu, w skład którego wchodzi to okolica, mojego przyjaciela zresztą, Kazimierza Kozaka. I... Jak kamień w wodę! Żadnej reakcji, ani pozytywnej, ani negatywnej! A minęło - bagatela - 8 miesięcy! Wiem, że adresat listu, Burmistrz, spraw takich sam nie załatwia, byłoby nawet bardzo źle, gdyby to robił. Ma jednak jakąś tam armię urzędników, do każdej sprawy po kilku. Wiem, że nie ma czasu, że woli i bardziej lubi wielką politykę (jak unieszkodliwić nieodpowiedzialną opozycję, jak przekształcić w sukces klęskę „kompostowni” etc. etc.), jednak powinien ich kontrolować, bo jest - poza wszystkim - kierownikiem tej armijki, odpowiada za jej sprawne funkcjonowanie.

Że co, że przed kim właściwie odpowiada? Ano, przed Radą Miasta. No tak, może się niczego nie obawiać - tu ma większość za sobą.

Stanisław Gawor

PS. Rada dzieli się na komisje, jedna z nich zajmuje się sprawami ruchu ulicznego, czyżby do niej pismo mieszkańców Górskiej nie dotarło? Kazek Kozak zapewnił mnie, że je komisji przekazał. I jak tu nie wierzyć radnym, gdy krytykowani za to, że są za mało aktywni na sesjach tłumaczą się, że oni pracują w komisjach, choć tego nie widać. Ależ widać, widać...

ZIEMIA ISSN 1233-9660 BOCHEŃSKA

Adres redakcji:

32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 14,
tel/fax (0-197) 221- 60

Redaktor Naczelny:

Piotr Skoczek

Zespół Redakcyjny:

Bogdan Budyś (grafika), Stanisław Bukowiec, Urszula Kaczmarczyk, Karol Klimma, Agnieszka Liszka, Monika Spisak, Jan Truś, Jerzy Turek, Małgorzata Więcek, Stanisław Wilk (Uście Solne), Jan Wójcik (Łapanów)

Dział Kolportażu i Reklamy:

Janusz Gałęcki

Skład komputerowy

Wojciech Jelonek, Stanisław Bukowiec

Stali współpracownicy:

Józef Dużyk, Stanisław Dziedzic, Stanisław Gawor, Stanisław M. Jankowski, Jan Poprawa, Stanisław Kaszyński, Tadeusz Skoczek, Seweryn A. Wisłocki

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Wydawca:

Oficyna Cracovia Sp. z o.o.
ul. Miodowa 41
31-052 Kraków
tel. (0-12) 21-62-09, 21-71-90

Sponsorzy Gazety:

Palarnia Kawy MAG, BBA. Hurtownia BOGMAR, PPHU SANIT, FH "BUD&CAR", Autoryzowany Przedstawiciel Firmy "Champion" i "Gates" - Jerzy Błakala, STW, FH "Novker", FH "HAS", F.H.U. "KUCHARSCY" s.c., Skład P.C. Biegonice - Łapczyca, "Budostal-1" S.A., DARCO, Zakład Produkcji Mebli Brzeźnica, F.H.U. "PLASTBUD", MAX-EL, PPHU "Cold", ZPOW "KiS"

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tamowie.

Numer zamknięto 24. 05.1996 r.

H O R O S K O P

♈ BARAN

Znów udowodnisz, że jesteś mocniejszym znakiem Zodiaku i że można na Tobie polegać jak na Zawiszy. Tylko serce masz zbyt miękkie i dajesz czasami wyprowadzić się w maliny. Poradzisz sobie jednak doskonale i nie ty będziesz ostatecznie pił piwo, którego zresztą nie naważyłeś. Pomocną dłoń poda Wodnik.

♉ BYK

Wiadomość od bardzo bliskiej osoby bardzo Cię ucieszy i zaczniesz myśleć o podróży. Wszystko powinno Ci się udać i dopniesz obranego celu. Nie pal tyle przed snem, to niezdrowe. Jeśli nie wierzysz - zapytaj Skorpiona.

♊ BLIŹNIĘTA

W obranym zawodzie nie podnoś sobie za wysoko poprzeczki. Ćwiczenie da Ci dobrą praktykę, a mając szczęście do ludzi staraj się je pielegnować. Może wygrasz w Multilotka, graj jednak tylko za swoje i nie pożyczaj żadnych pieniędzy. Szczególnie od Wagi.

♋ RAK

Będziesz miał skomplikowany okres, mnóstwo bardzo pilnych spraw, które nie bardzo dadzą się rozwiązać. Dobrze będzie mieć atut w rękawie. Skorzystaj z niego, tylko nie za późno. I przestań narzekać na wszystko. Zima już się skończyła, kaloryfery mogą więc być chłodne... Na pewno ogrzeje Rak.

♌ LEW

Pozostaw więcej swobody bliskiej sercu osobie. Nie musisz prowadzić jej za rączkę, bo nie zawiedziesz się na niej. Nie ufaj natomiast do końca Baranowi, który proponuje Ci coś ciekawego, choć nie do końca pewnego.

♍ PANNA

Nie rób wszystkiego sam. Musisz rozdzielić umiejętnie zadania i kontrolować ich wykonanie. Dbaj o zdrowie bo i w czercu łatwo się przeziębć. Nie pij więc zimnego piwa na Rynku i nie zostawiaj pustych butelek pod ławeczką.

♎ WAGA

Radość i dobre samopoczucie, zdominują Twe najbliższe dni. Podróż, którą odbędziesz w sympatycznym towarzystwie Bliźniąt przyniesie Ci wiele satysfakcji i odpoczynku. Konieczny odpoczynek poprawi Twoje zdrowie, ale niestety, dość znacznie osłabi kieszeń.

♏ SKORPION

Nie taki z Ciebie lisek-chytrusek jak Ci się wydaje. Ktoś (ale na pewno nie Byk) przejrzał Twoją grę i przygotował kontr-uderzenie. Strzeż się - może być bardzo gorąco. A następnym razem daj się poznać z innej strony - jesteś przecież dobrym człowiekiem...

♐ STRZELEC

Nadchodzący czas nie jest najlepszy do prowadzenia interesów. Odczekaj i zajmij się przyjemniejszą stroną życia, odpocznij przy boku ukochanej osoby. Nie relaksuj się jednak długo, pamiętaj że czeka Cię dużo obowiązków.

♑ KOZIOROŻEC

Poprawa we wszystkich dziedzinach życia. Także finansowych. Nie będziesz musiał się martwić skąd wziąć pieniądze na urlop. Nadal jednak pozostaje problem - kto będzie Ci towarzyszył? Uważaj, by nie był to Strzelec.

♒ WODNIK

Odżyjesz psychicznie i będziesz chciał pełnymi garściami czerpać przyjemności płynące z poczucia dobrze spełnionego obowiązku. Masz do tego pełne prawo, pamiętaj jednak że jeszcze przed Tobą wiele trudnych zadań do rozwiązania. Dlatego bądź przede wszystkim realistą. Posłuchaj rady Panny.

♓ RYBY

Dodatkowe obowiązki nie przypadną Ci do gustu, jednak nie protestuj. Twoja pozycja w pracy nie jest jeszcze tak mocna, byś sobie mógł na to pozwolić, że warto było siedzieć cicho, przekonasz się jeszcze w tym roku. Zawsze możesz liczyć na Skorpiona.

WSZYSTKO DLA DOMU

Wiktoria i Ryszard Nowakowie

zapraszają do

Bochnia, ul. Kazimierza Wlk.7, ul. Kraszewskiego 10

tel./fax (0-197) 225-11

**-pralki
-lodówki
-kuchnie
-artykuły
gospodarstwa
domowego
-sprzęt RTV**

SPRZEDAŻ RATALNA



Przetwory owocowo-warzywne na każdy stół...



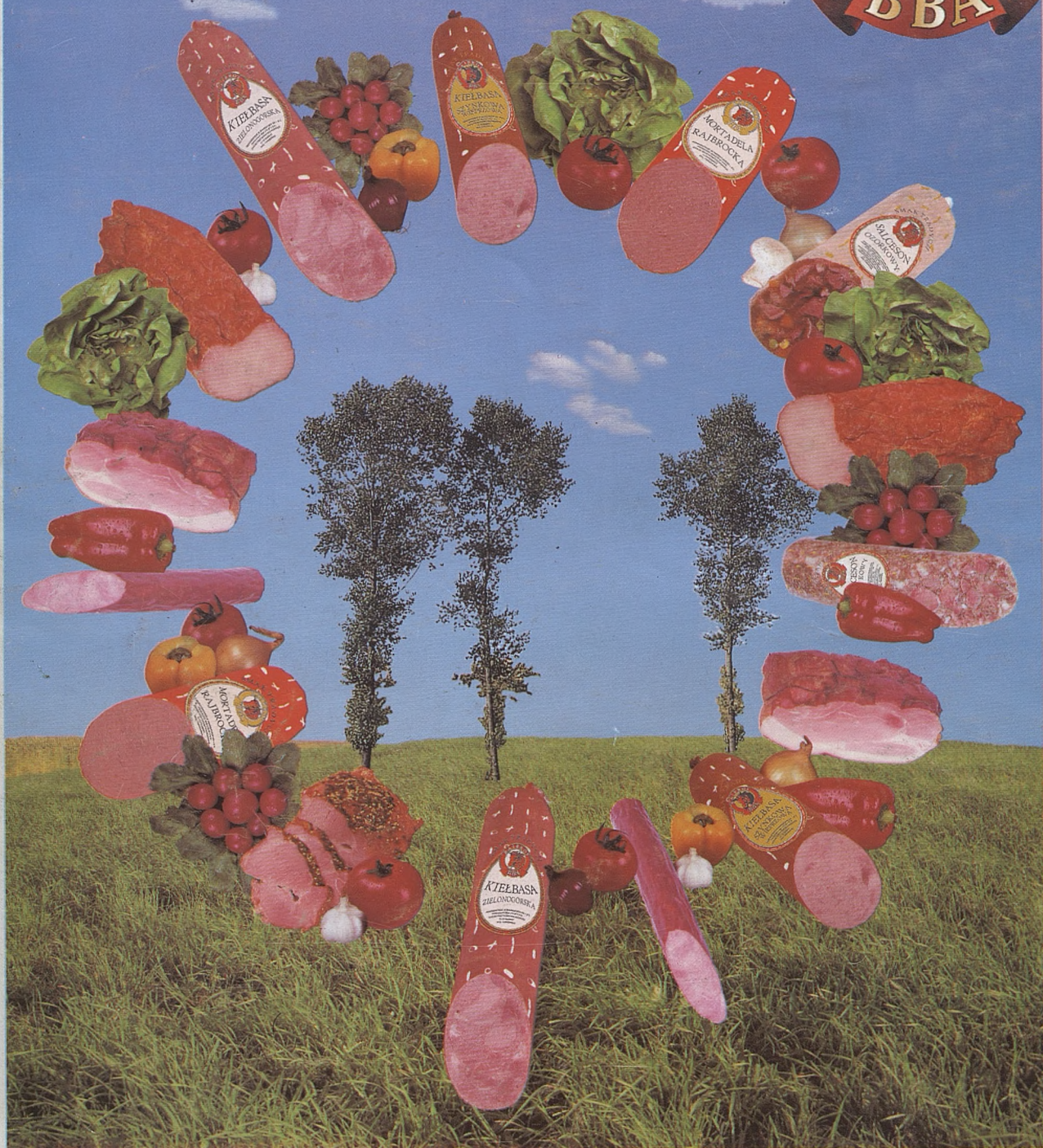
KiS Sp. z o.o.

**ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA
OWOCOWO-WARZYWNEGO**



32-700 BOCHNIA, ul. KS. J. PONIATOWSKIEGO 12, tel. (0-197) 229 37, tel./fax (0-197) 229 88

SMAK TRADYCJI !



Zapraszamy Państwa na zakupy od poniedziałku do soboty w godzinach od 6.00 do 19.00

Szanowni Państwo!

Tajemnica zapachu wędlin z Rajbrotu kryje się w tradycyjnym sposobie wędzenia w wędzarni opalanej specjalnym gatunkiem drewna bukowego. Naturalny smak to wynik naszych starań, aby zawartość konserwantów i dodatków, powszechnie używanych w przemyśle spożywczym, w naszych wyrobach zredukować do niezbędnego minimum. Zwierzęta do produkcji naszych wędlin i mięs, objęte kompleksową kontrolą Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego pochodzą od stale współpracującej grupy rolników z ekologicznie czystych terenów. Klimatyzowane linie produkcyjne, laboratoryjna czystość, najnowsza technologia i tradycyjne, galicyjskie receptury sprawiają, że wyroby firmy B.B.A. Ltd. reprezentują najwyższy, światowy poziom czystości i jakości.

Życzę smacznego!

Adam Błiniak